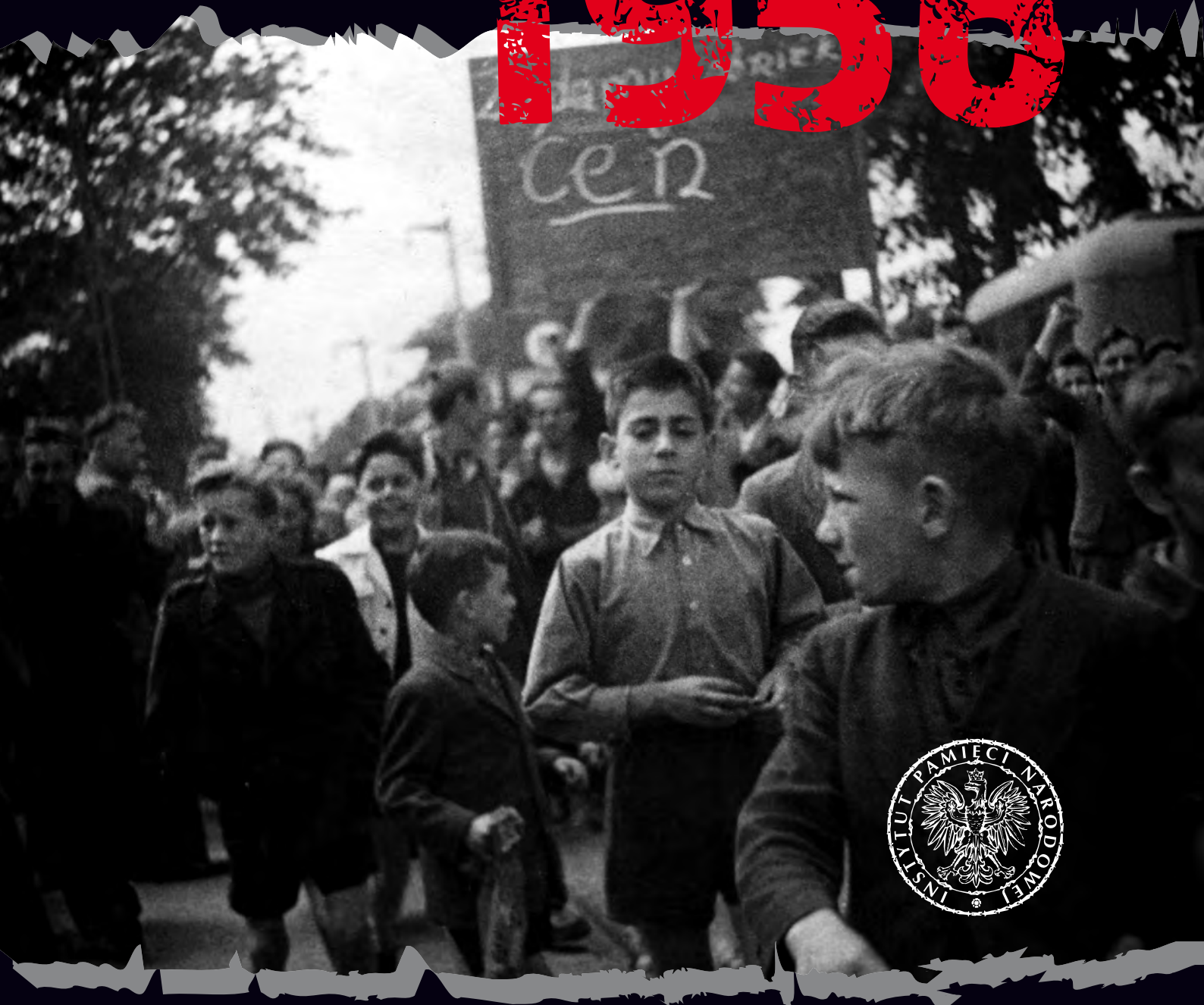


MATERIAŁY DLA UCZNIĄ

POZNAŃSKI CZERWIĘC 1956



**POZNAŃSKI
CZERWIEC**

50

MATERIAŁY DLA UCZNI



Poznań–Warszawa 2019

Recenzenci: *prof. dr hab. Jerzy Eisler, dr Zofia Fenrych, dr Katarzyna Maniewska*

Opracowanie, redakcja i koordynacja projektu: *Marta Szczesiak-Ślusarek*

Artykuły: *prof. Krzysztof Brzechczyn, dr Agnieszka Łuczak*

Biogramy: *dr Katarzyna Florczyk, Agnieszka Kołodziejska, Piotr Orzechowski, Marcin Podemski, Witold Sobócki, Marta Szczesiak-Ślusarek*

Kalendarium Poznańskiego Czerwca 1956 r.: *dr Przemysław Zwiernik*

Tablica synchronistyczna: *Witold Sobócki*

Słownik pojęć: *dr Katarzyna Florczyk, Agnieszka Kołodziejska, dr Agnieszka Łuczak, Piotr Orzechowski, Marcin Podemski, Witold Sobócki, Marta Szczesiak-Ślusarek*

Wybór źródeł: *dr Katarzyna Florczyk, Agnieszka Kołodziejska, Piotr Orzechowski, Marcin Podemski, Witold Sobócki, Marta Szczesiak-Ślusarek*

Wykaz skrótów: *Anna Chmielewska-Metka*

Bibliografia: *Agnieszka Kołodziejska*

Karty (koordynacja i wybór zdjęć poza użytymi do realizacji scenariuszy, podpisy pod zdjęciami):
Marta Szczesiak-Ślusarek

Materiały multimedialne: *Witold Sobócki* (przygotowanie)

Redakcja: *Irmina Samulska*

Korekta: *Anna Kaniewska*

Projekt okładki: *Sylwia Szafrąńska*

Na okładce zdjęcie: „Demonstranci zgromadzeni wokół hasła »Żądamy obniżki cen«” (podpis funkcjonariusza UB) (AIPN).

Skład: *Marcin Koc*

Serdeczne podziękowania dla
prof. dr. hab. Konrada Białeckiego
dr. Piotra Grzelczaka
Jana Kołodziejskiego

© Copyright by Instytut Pamięi Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2019

ISBN 978-83-8098-684-8

SPIS TREŚCI

A. Łuczak • <i>Poznański Czerwiec 1956</i> (wprowadzenie)	~	5
K. Brzechczyn • <i>Obok Poznańskiego Czerwca '56. Bunt i protesty społeczne w obozie komunistycznym w latach 1953–1956</i>	~	10
A. Łuczak • <i>Pamięć o Poznańskim Czerwcu '56</i>	~	13
Kalendarium Poznańskiego Czerwca 1956 r.	~	19
Tablica synchronistyczna	~	24
Biogramy	~	30
Słownik pojęć	~	39
Wybór źródeł	~	46
Wykaz skrótów	~	110
Bibliografia	~	112

Przyczyny

Na początku lat pięćdziesiątych XX w. niemal wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego podporządkowano decyzjom jednej partii – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wprowadzono planową i centralnie sterowaną gospodarkę, której spektakularnym sukcesem miała okazać się realizacja planu sześcioletniego (1950–1955). Odbывała się ona jednak kosztem coraz trudniejszych warunków bytowych ludności. Od 1953 r. następowało stopniowe obniżanie stopy życiowej, spowodowane zmniejszaniem zarobków, podwyższaniem norm pracy, zmniejszaniem lub pozbawianiem premii, likwidowaniem dodatków itp. Pogorszyły się warunki pracy, pojawiły się braki w zaopatrzeniu w żywność i artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Rodziło to niezadowolenie wszystkich warstw społeczeństwa.

Powszechny strach budził potężny, obsadzony wielotysięczną armią funkcjonariuszy aparat bezpieczeństwa, którego głównym zadaniem było likwidowanie wszelkich przejawów oporu oraz zapewnienie PZPR pełnej kontroli nad społeczeństwem. Urzędy bezpieczeństwa miały odgrywać rolę „oczu i uszu” oraz „tarczy i miecza” partii komunistycznej. Po śmierci Józefa Stalina (5 marca 1953 r.) w bloku państw komunistycznych Europy Środkowej i Wschodniej następowały zmiany – rozpoczął się proces tzw. odwilży. Zełzał powszechny terror, ludzie przestali żyć w ciągłym strachu, zaczęli upominać się o swoje prawa i polepszenie warunków życia. W tym okresie doszło do licznych protestów niezadowolonych robotników w Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wystąpienia robotnicze w zakładach zbrojeniowych Skoda w Pilźnie 30 maja 1953 r. (Plzeňské povstání) zostały stłumione przez siły bezpieczeństwa. W Berlinie Wschodnim 17 czerwca 1953 r. robotnicy budowlani rozpoczęli protest przeciw podwyższeniu norm pracy. Strajki i demonstracje, podczas których domagano się także

demokratycznych wyborów, rozszerzyły się na 272 miasta i osiedla NRD. Wystąpienia krwawo stłumiono za pomocą sowieckich czołgów. Wszystkie te protesty były spowodowane niezadowoleniem robotników z sytuacji życiowej, za którą odpowiedzialność ponosiła rządząca partia komunistyczna.

Sytuacja w Poznaniu i Wielkopolsce należała do najtrudniejszych w Polsce. Na krędezi upadku znaleźli się rolnicy, właściciele średnich i dużych gospodarstw, co było efektem celowej polityki władz podczas przeprowadzania kolektywizacji wsi. Zaowocowała ona ograniczeniem produkcji rolnej i brakami żywności na poznańskim rynku. Ponadto władze zlikwidowały lub ograniczyły działalność części zakładów rzemieślniczych, drobnych zakładów przemysłowych i handlu, które dotychczas odgrywały dużą rolę w ponad stu miastach i miasteczkach wielkopolskich, obsługując głównie rolnictwo. Nowo utworzone spółdzielnie rzemieślnicze i zaopatrzeniowe nie zaspokajały potrzeb ludności, która coraz bardziej odczuwała złe warunki bytowe. Dodatkowo zaniżano nakłady na ochronę zdrowia, oświatę, gospodarkę komunalną i mieszkaniową w Poznaniu oraz województwie, tłumacząc się koniecznością rozwijania innych, zacofanych gospodarczo regionów. Szczególnie dotkliwe dla mieszkańców Wielkopolski były braki żywności, a zwłaszcza mięsa. Od sierpnia 1955 do maja 1956 r. stale brakowało masła w sprzedaży rynkowej, podobnie jak węgla. Od lipca 1953 r. w Zakładach im. Józefa Stalina Poznań, ZISPO (ówczesna nazwa Zakładów Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego) sukcesywnie podwyższano normy pracy, nieprawidłowo naliczano podatek od wynagrodzeń, źle organizowano pracę i zarządzano zakładami. Powodowało to narastające niezadowolenie robotników sygnalizowane władzom przez protesty, podejmowanie kolejnych rozmów, wyjazdy delegacji robotników na rozmowy do Warszawy (m.in. z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Metalowców i Ministerstwem Przemysłu

Maszynowego). Załoga ZISPO zgłosiła 4704 wnioski dotyczące poprawy organizacji pracy. Pałące problemy robotnicy przedstawiali kierownictwu zakładów i władzom partyjnym na licznych zebraniach, masówkach i wiecach. Podobna sytuacja panowała w innych poznańskich przedsiębiorstwach. Fiasko rozmów dele-

gacji poznańskich robotników z władzami centralnymi, które odbyły się 26 czerwca 1956 r. w Warszawie, było bezpośrednią przyczyną podjęcia decyzji o wyjściu na ulicę. Dodatkowym powodem były XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie, które w tym czasie trwały w stolicy Wielkopolski.

Przebieg

W czwartek 28 czerwca 1956 roku o godz. 6.30 w ZISPO uruchomiono główną syrenę. Dla zgromadzonych w nich robotników – niezadowolonych ze swojej sytuacji bytowej, rozczarowanych pogarszającymi się warunkami pracy i ignorowaniem ich żądań przez władze – był to sygnał do rozpoczęcia manifestacji. W milczeniu wyszli z zakładów i skierowali się w pochodzie w stronę centrum Poznania, gdzie mieściły się siedziby władzy – Miejskiej Rady Narodowej (MRN) i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), aby w ten sposób zmusić ją do rzeczowych rozmów i nakłonić do ustępstw na rzecz polepszenia warunków pracy i życia.

„Na czele pochodu Cegielskiego szły kobiety pracujące na kamieniu przy szlifowaniu ręcznym pudeł wagonów. Obdarłe, wychudzone, w wykoślawionych drewniakach – wyglądały jak prawdziwe katorżnice. Za nimi pracownicy montażu i spawacze. Szliśmy spokojnie, bez żadnych okrzyków” – wspominał jeden z uczestników. Tak rozpoczął się bunt robotników i mieszkańców Poznania, spowodowany przede wszystkim złymi warunkami życia będącymi wynikiem realizacji planu sześcioletniego. Do pochodu robotników ZISPO dołączyli robotnicy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka, Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych Wiepofama oraz innych zakładów pracy. Tysiące manifestantów doszło do placu przed Zamkiem, przy którym miały swe siedziby władze miejskie i partyjne.

„Kto widział ten pochód – mówił później mecenas Michał Grzegorzewicz podczas jednego z procesów poznańskich – ten go chyba nie zapomni do końca życia. Gdy karnie szli w ordynku, szli zdyscyplinowani i z dumą, i z god-

nością. Ale nie zapomnijmy o tym, że to nie szedł tłum spacerowiczów, tłum gapiów, tłum kibiców [...]. Szedł tłum wrzący i kipiący, tłum gniewny. W miarę jak gęstniał, jak wzrastał się odgłos kroków, narastała również temperatura uczuć. Taki nastrój to dynamit. Niebezpieczna staje się każda iskierka”.

Demonstracja stopniowo nabrała charakteru narodowego, antykomunistycznego i antysowieckiego. Wznoszono hasła: „My chcemy chleba!”, „Jesteśmy głodni”, „Precz z wyzyskiem świata pracy!”, „Chcemy wolnej Polski!”, „Wolności!”, „Precz z bolszewizmem!”, „Żądamy wolnych wyborów pod kontrolą ONZ!”, „Precz z Ruskami!”, „Precz z Rosjanami!”, „Precz z komunistami”, „Precz z czerwoną burżuazją!”, „My chcemy Boga!”, „Żądamy religii w szkołach!”.

Śpiewano także hymn, *Rotę* oraz pieśni religijne. Następnie delegacja manifestantów udała się na rozmowy z przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Franciszkiem Frąckowiakiem, domagając się przyjazdu najwyższych przedstawicieli władzy z Warszawy – prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza lub I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba. Po rozmowach z przewodniczącym MRN delegacja udała się do gmachu KW PZPR. Podczas rozmowy z sekretarzem propagandy KW PZPR Wincentym Kraśką ponownie przedstawiono żądanie przyjazdu do Poznania Józefa Cyrankiewicza. Kraśko, nakłoniony przez delegatów, zabrał publicznie głos. Część manifestantów weszła do MRN, inni demonstranci wtargnęli do budynku KW PZPR, gdzie pozrywali czerwone flagi i wywiesili tablice z hasłami. Kolejna grupa wdarła się do budynku Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i nakłaniała milicjantów do wzięcia udziału w manifestacji.

Pogłoska o aresztowaniu członków delegacji robotniczej spowodowała, że spokojny dotąd tłum rozpoczął atak na więzienie przy ul. Młyńskiej w celu uwolnienia rzekomo aresztowa-

nych delegatów. W budynku więzienia został rozbity magazyn broni – 80 jednostek broni oraz amunicja dostały się w ręce manifestantów. Z dachu budynku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stojącego na skrzyżowaniu ulic Jarosława Dąbrowskiego (obecnie Jana Henryka Dąbrowskiego) i Adama Mickiewicza, zostały zrzucone urządzenia służące do zagłuszania zachodnich audycji radiowych. Manifestanci weszli do budynku Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Mickiewicza.

W tym czasie część robotników ruszyła na ul. Jana Kochanowskiego pod gmach Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP) – symbolu zniewolenia i powszechnego terroru. Z okien urzędu padły pierwsze strzały, które stały się początkiem walk ulicznych na terenie miasta. Zdobycie przez demonstrantów broni spowodowało, że przed budynkiem WUdsBP rozpoczęła się wymiana ognia między cywilami a funkcjonariuszami UB. Wielogodzinne oblężenie gmachu, a następnie starcia zbrojne na terenie miasta trwały do późnych godzin wieczornych. Przez

całą noc gmach był ostrzeliwany ze stanowisk ogniowych. Uzbrojone grupy demonstrantów rozbrajały w ciągu dnia komisariaty MO w Poznaniu i okolicznych miejscowościach w celu zdobycia dodatkowej broni i amunicji.

29 czerwca w większości zakładów w Poznaniu nie podjęto pracy. Strajki trwały w niektórych zakładach w Luboniu, Swarzędzu i Kostrzynie. W godzinach popołudniowych grupa manifestantów próbowała dojść pod budynek WUdsBP. Gdy zobaczyli tam stojące czołgi, tłum się rozszedł. Władze postanowiły stłumić bunt robotników przy użyciu wojska – do miasta ściągnięto dwie dywizje pancerne i dwie dywizje piechoty – ponad 10 tys. żołnierzy. Pacyfikacją zbuntowanego miasta, trwającą następnie dwa dni, kierował wiceminister obrony narodowej gen. armii Stanisław Popławski, który wraz z grupą oficerów (zastępcą dowódcy KBW płk. Mieczysławem Putecznym i zastępcą komendanta głównego MO płk. Teodorem Dudą) przyleciał samolotem wojskowym do Poznania 28 czerwca około godz. 14.00. W pacyfikacji uczestniczyło 360 czołgów.

Represje i ofiary

Wieczorem 29 czerwca prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w słynnym przemówieniu radiowym do mieszkańców Poznania powiedział, że „każdy prowokator czy szaleńiec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie [...]”.

Historycy nie są zgodni w kwestii rzeczywistej liczby ofiar śmiertelnych Poznańskiego Czerwca 1956. W 1981 r. oceniano, że zginęły 74 osoby. Najnowsze badania wskazują na 57 osób, pion śledczy IPN określa liczbę ofiar na 58. W literaturze pojawiały się także informacje o 100 ofiarach śmiertelnych, ale nie znalazły potwierdzenia w źródłach. Najmłodszą ofiarą, która urosła do rangi symbolu, był 13-letni Romek Strzałkowski. Na skutek walk zostało rannych około 650 osób.

Na uczestników buntu niemal natychmiast spadły represje. Do pierwszych zatrzymań doszło jeszcze w trakcie tłumienia protestów. Następnie w nocy z 28 na 29 czerwca funkcjonariusze UB i MO przeprowadzili na masową skalę akcję aresztowań najbardziej aktywnych osób, którą kontynuowano jeszcze przez wiele tygodni. Według jednego z raportów UB, do 8 sier-

pnia zatrzymano łącznie 746 osób. Rozpoczęto śledztwa, podczas których biciem wymuszano zeznania. Zgodnie z obowiązującą oficjalną tezą propagandową władze zdecydowały się osądzić i ukarać nie uczestników „robotniczego nurtu”, lecz tych, którzy popełnili w okresie buntu wykroczenia przeciw prawu. Zastosowanie teorii „dwóch nurtów” w śledztwie i na procesach poznańskich zasygnalizował w wywiadzie prasowym 17 lipca Prokurator Generalny PRL Marian Rybicki: „Organy Prokuratury z całą rozwagą i sprawiedliwością odróżniają w toku śledztwa robotników, którzy pod wpływem niezadowolonego wywołanego niezadowolonymi ich słusznych w dużej mierze żądań wzięli udział w strajku i demonstracji, od elementów awanturniczych, kryminalnych i prowokatorów”.

W tym kierunku prowadzono śledztwa, a procesy sądowe miały potwierdzić tezy oficjalnej propagandy. Akty oskarżenia przeciwko 132 uczestnikom Poznańskiego Czerwca 1956 zostały przygotowane i przekazane do rozpatrzenia przez sądy (Sąd Wojewódzki w Poznaniu i Sąd Powiatowy dla Miasta Poznania). Ostatecznie przeprowadzono trzy procesy: trzech

(dotyczący linczu na funkcjonariuszu UB), dziewięciu i dziesięciu. Odbiły się one szerokim echem w Europie i na świecie, gdyż ich przebieg relacjonowali zagraniczni korespondenci. Na salach sądowych byli również obecni przedstawiciele ambasad, m.in. USA i Francji. Podczas procesów erudycją i odwagą polityczną wyróżnił się mecenas Stanisław Hejnowski, który w latach późniejszych był z tego powodu inwigilowany i szykanowany przez SB.

Protest poznańskich robotników pokazał, jak ogromna była niechęć społeczeństwa wobec władz i systemu, a przede wszystkim ujawnił brak dostatecznej legitymizacji komunistycznej władzy sprawującej rządu rzekomo w imieniu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Był pierwszym w PRL masowym buntem robotników i mieszkańców dużego miasta, przeciwko którym władze skierowały ogień czołgów i karabinów maszynowych.

Walka o pamięć

W 1957 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przed pierwszą rocznicą Poznańskiego Czerwca zalecił, by zapuścić nad nim „żałobną kurtynę milczenia”. Oficjalne obchody pierwszej rocznicy buntu były zatem bardzo skromne. W czerwcu 1957 r. Kościół poznański, wraz z nowo powołanym arcybiskupem Antonim Baraniakiem, w modlitwach podczas uroczystych nabożeństw przywracał pamięć ofiar czarnego czwartku. Nie zapomniano o wsparciu materialnym dla rodzin ofiar. W październiku 1957 r. przy poznańskiej kurii został utworzony Referat Miłosierdzia Chrześcijańskiego, który opiekował się między innymi osobami potrzebującymi pomocy materialnej z powodu „wypadków poznańskich”. Pomoc dla nich, za pośrednictwem poznańskiej kurii, zaofiarowała też redakcja emigracyjnego pisma „Narodowiec” w Paryżu.

W latach 1957–1980 w Polsce nie istniał temat Poznańskiego Czerwca. Pierwsza książka poruszająca tę kwestię ukazała się na Zachodzie i była niedostępna w kraju. W 1971 r. w Paryżu zostało wydane opracowanie dziennikarki Ewy Wacowskiej *Poznań 1956*. Autorka była naocznym świadkiem Poznańskiego Czerwca, a poczynione wtedy obserwacje i notatki wykorzystwała do napisania książki.

Ogromną rolę w upamiętnianiu i dokumentowaniu tamtych wydarzeń odegrał dr inż. Aleksander Ziemkowski – architekt, urbanista, planista przestrzenny, konstruktor. Przez lata niestrudzenie zbierał dokumenty i informacje o wydarzeniach i ofiarach Poznańskiego Czerwca. Gdy nadszedł rok 1980 i czas „Solidarności”, miał już przygotowaną koncepcję monografii o Czerwcu '56. Zorganizował zespół dokumentalistów zbierających materiały do książki pod redakcją Jarosława Maciejewskiego i Zofii Tro-

janowiczowej. *Poznański Czerwiec 1956* ukazał się w 25. rocznicę Czerwca. Zbierał relacje uczestników, świadków, rodzin, a także osób z drugiej strony powstańczych barykad; badał akta prokuratorskie i sądowe także po 1989 r., już w wolnej Polsce. Rezultaty prac, które wzbogaciły wiedzę o wystąpieniu poznańskich robotników, zawarł w książkach własnoręcznie opracowanych komputerowo i wydanych w nakładach po 20 egz. na prawach rękopisu *Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników*.

Jedną z pierwszych inicjatyw, jakie podjęli członkowie organizującego się NSZZ „Solidarność” w Poznaniu, był projekt postawienia pomnika upamiętniającego wydarzenie sprzed 25 lat. Wkrótce powołano Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. Uroczystego odsłonięcia pomnika, który stanowiły dwa idące krzyże, dokonano 28 czerwca 1981 r. w rocznicę wydarzeń. 28 czerwca 1981 r. ks. abp Jerzy Stroba poświęcił poznańskie krzyże i modlił się wraz z ogromną rzeszą wiernych za ofiary terroru komunistycznego. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. pomnik stał się symbolem pamięci i sprzeciwu, a miejsce wokół niego terytorium wolnych Polaków, przestrzenią, w której wyrażali sprzeciw wobec stanu wojennego, między innymi przez śpiewanie patriotycznych pieśni, modlitwy, zapalanie zniczy, składanie kwiatów. Papieżowi Janowi Pawłowi II, który odwiedził Poznań w 1983 r., władze nie zezwoliły na modlitwę pod Poznańskimi Krzyżami. Dopiero upadek PRL i narodziny III Rzeczypospolitej stworzyły warunki swobodnego pisania o Czerwcu, otworzyła się też możliwość ujawniania wcześniej niedostępnych źródeł archiwalnych. Historycy do dziś rozmaicie definiują Poznański Czerwiec 1956 r., często spierając się, która

nazwa jest najbardziej trafna – bunt, powstanie czy rewolta. Każde z tych pojęć ma swoich zwolenników i oponentów. I z pewnością każde z nich bardziej oddaje istotę tego, co wydarzyło się w Poznaniu w dniu 28 czerwca 1956 r., niż stosowane latami przez komunistyczną propagandę określenia, które miały umniejszyć rangę Czerwca '56, takie jak „wypadki poznańskie” lub „wydarzenia poznańskie”.

Poznański Czerwiec '56 był – podobnie jak rewolucja węgierska, powstanie w Niemczech i wydarzenia w Czechosłowacji – jednym z wol-

nościowych i antytotalitarnych buntów w Europie Środkowej lat pięćdziesiątych XX w. To robotnicy Poznania uforowali drogę przełomowi politycznemu, który nastąpił w październiku 1956 r., przyspieszył destalinizację, odchodzenie od opresyjnych form dyktatury oraz zapoczątkował wprowadzanie zmian, w pewnym stopniu odróżniających model komunizmu w Polsce od tego w pozostałych państwach bloku komunistycznego.

dr Agnieszka Łuczak

(źródło: www.czerwiec56.ipn.gov.pl)

OBOK POZNAŃSKIEGO CZERWCA '56. BUNTY I PROTESTY SPOŁECZNE W OBOZIE KOMUNISTYCZNYM W LATACH 1953–1956

Po II wojnie światowej komunizm został narzucony całej Europie Środkowo-Wschodniej. W Albanii i Jugosławii komuniści zdobyli władzę samodzielnie, natomiast Bułgarii, Czechosłowacji, wschodnim Niemcom, Polsce, Rumunii i Węgrom komunizm przyniosła maszerująca na Berlin Armia Czerwona.

Po krótkim okresie koegzystencji Związek Sowiecki nadzorował budowę totalitarnego systemu społecznego w krajach leżących w jego sferze wpływu. Podczas tajnej narady w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. z udziałem przedstawicieli partii komunistycznych ze Związku Sowieckiego, z Czechosłowacji, Polski, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumunii oraz Francji i Włoch powołano Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform), które miało koordynować działalność partii komunistycznych w Europie, oraz przyjęto tezę o zaostrzeniu się walki klasowej w wymiarze międzynarodowym i wewnętrznym, co stanowiło ideologiczną legitymizację totalitaryzacji życia społecznego. W ten sposób kraje bloku wschodniego w przyspieszonym tempie zaczęły przechodzić przeobrażenia, które w Związku Sowieckim rozpoczęły się po przejściu władzy przez bolszewików w 1917 r. Budowany w poszczególnych państwach obozu totalitarny komunizm w sferze politycznej doprowadził do likwidacji politycznego pluralizmu i parlamentarnej demokracji. Komunistyczna monopartia sprawowała władzę opartą na masowym terrorku i zastraszeniu społeczeństwa przez wszechwładny aparat bezpieczeństwa. W sferze gospodarczej zlikwidowano prywatną własność i przeprowadzono kolektywizację rolnictwa, a forsowna industrializacja doprowadziła do znacznego obniżenia poziomu życia. W sferze kulturowej narzucono kult Stalina, dominację ideologii marksistowskiej i zwalczano Kościoły chrześcijańskie oraz inne nurty światopoglądowe.

Po zniewoleniu społeczeństwa spirala terrorku objęła też kręgi wyższych funkcjonariuszy partyjnych, których aparat bezpieczeństwa oskarżał bądź o „nacjonalizm”, bądź o spiskowanie z „łańcuchowym psem imperializmu” Josi-

pem Broz-Tito. Pierwszą ofiarą wewnątrzpartyjnych czystek padł węgierski minister spraw wewnętrznych László Rajk, który we wrześniu 1949 r. wraz z trzema innymi funkcjonariuszami został skazany na karę śmierci. W grudniu 1949 r. w Bułgarii wykonano wyrok śmierci na wicepremierze Trajczko Kostowie, w listopadzie 1952 r. w Czechosłowacji na karę śmierci skazano Rudolfa Slánskiego (w tym procesie wydano i wykonano dziesięć wyroków śmierci). W Rumunii w kwietniu 1954 r. wyrok śmierci wykonano na ministrze sprawiedliwości Lucrętiu Pătrășcanu. W Polsce Władysław Gomułka w latach 1951–1954 przebywał w więzieniu, lecz nie zdołano wytoczyć mu procesu. W NRD członek Komitetu Centralnego SED Paul Merker został skazany w marcu 1955 r. na karę ośmiu lat więzienia.

Przeobrażenia systemów komunistycznych dokonywały się w sposób oddolny i odgórny. Podstawą oddolnych ruchów antytotalitarnych była powolna odbudowa więzów solidarności społecznej. Doprowadziła ona do otwartych buntów społecznych, w trakcie których domagano się poprawy warunków bytowych i demokratyzacji życia politycznego. Odgórna destalinizacja – zgodna z długofalowymi interesami aparatu partyjnego dotkniętego stalinowskimi czystkami – sprowadzała się do potępienia kultu jednostki, amnestii dla więźniów politycznych, reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i wprowadzenia reform, które miały zabezpieczać przed „błędami” i „wypaczeniami” komunizmu, lecz w niczym nie naruszać podstaw systemu.

Proces odbudowy autonomicznych więzów społecznych rozpoczął się jeszcze przed śmiercią Stalina w sowieckich obozach pracy. Aleksander Sołżenicyn zauważył, że jego pierwszym etapem było zaprzestanie kradzieży chleba. Fizyczna likwidacja donosicieli w rezultacie doprowadziła do wzrostu wzajemnego zaufania wśród więźniów, co umożliwiło im organizowanie akcji protestacyjnych. Jednym z pierwszych takich wystąpień był bunt Retiunina w styczniu 1942 r. w Osz-Kurii. Więźniowie uciekli wówczas z obozu i rozpoczęli działania partyzan-

ckie. W lipcu 1950 r. zbuntowali się więźniowie w obozach koło miasta Salechard (kilkaset kilometrów od Workuty), którzy rozbili straż i uwolnili skazańców z innych obozów. Sołżenicyn wymienia ponadto bunty więźniów w obozach w Ekibastuzie (styczeń 1952), w pobliżu Norylska i w Workucie (maj–czerwiec 1953) i Kingirze (maj–czerwiec 1954 r.). Bunty te kończyły się zbrojnymi pacyfikacjami, a niepokornych więźniów przenoszono do innych obozów. W ten sposób jednak fala niezadowolenia rozlewała się po całym GUŁagu.

Procesy odgórnej destalinizacji uruchomiła dopiero śmierć Stalina 5 marca 1953 r. Ich kulminacją był XX Zjazd KPZR, podczas którego Nikita Chruszczow wygłosił 25 lutego 1956 r. tajny referat potępiający kult jednostki. Przemówienie – w zamierzeniu tajne – było odczytywane na zebraniach partyjnych, a w niektórych krajach bloku (np. Polsce) otwarcie powielane i kolportowane.

Procesy odgórnej destalinizacji przyspieszały i wzmacniały narastanie oddolnych ruchów antytotalitarnych. Poznański Czerwiec jest lokalnym ogniwem w łańcuchu protestów przeciwko totalitarnej władzy.

Oto najważniejsze wystąpienia:

Czechosłowacja. Po ogłoszeniu decyzji o niekorzystnej wymianie pieniędzy i podwyżce cen 20 tys. robotników Skody i innych zakładów pracy wyszło 1 czerwca 1953 r. na ulice Pilzna, domagając się cofnięcia niepopularnych decyzji i wolnych wyborów. Demonstracja została stłumiona przy użyciu siły, lecz już na początku czerwca strajkowało 360 tys. osób w kilkudziesięciu zakładach pracy, a w kilku miastach doszło do masowych demonstracji. W brutalnie stłumionych demonstracjach rannych zostało ok. 200 osób, a 2 tys. zostało aresztowanych.

NRD. W drugiej połowie maja 1953 r. kierownictwo partyjno-rządowe podjęło decyzję o podwyższeniu norm produkcyjnych i podwyżkach cen. Doprowadziło to do masowej demonstracji 16 czerwca we wschodnim Berlinie, w której wzięło udział 40 tys. osób. Oprócz postulatów ekonomicznych wysuwano żądania wolnych wyborów. 17 czerwca strajki wybuchły w 600 zakładach pracy w około 250 miejscowościach. W ich stłumieniu brały udział oddziały Armii Sowieckiej; a według różnych szacunków oblicza się, że w starciach zginęło kilkaset osób, a kilka tysięcy uczestników było represjonowanych.

Polska. 24 października 1956 r. podczas milionowego wiecu na placu Defilad w Warszawie Gomułka potępił błędną politykę PZPR oraz zaapelował o spokój i powrót do pracy. Przez cały kraj przetoczyła się fala spotkań i zebrań, w trakcie których krytykowano politykę partii i wyrażano poparcie dla Węgrów. W Bydgoszczy 18 listopada zdemolowano urządzenia zagłuszające zachodnie radiostacje, a w Szczecinie 10 grudnia odbyła się demonstracja pod konsulatem sowieckim.

Węgry. Latem i wczesną jesienią znaczny wpływ na nastroje polityczne społeczeństwa węgierskiego wywierała sytuacja w Polsce. Budapeszteńscy studenci podczas wiecu zorganizowanego 22 października 1956 r. w szesnastopunktowej rezolucji domagali się między innymi wolnych wyborów i wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Następnego dnia pod pomnikiem gen. Józefa Bema odbyła się wielotysięczna manifestacja solidarności z Polską. Do rządu powrócił Imre Nagy, a jednocześnie władze węgierskie wprowadziły stan wyjątkowy i poprosiły o interwencję wojska sowieckie, co doprowadziło do starć zbrojnych. Tymczasem w zakładach pracy władzę przejęły rady i komitety robotnicze. W takiej sytuacji premier Nagy zażądał wycofania obcych wojsk. Ponieważ wezwanie to zostało zrealizowane tylko częściowo, 1 listopada Nagy ogłosił neutralność Węgier i sformował nowy, wielopartyjny rząd. Wojska sowieckie ponownie wkroczyły do Budapesztu, pacyfikując w dniach od 4 do 10 listopada zbrojny opór. Od połowy listopada oporem cywilnym przeciwko rządowi Jánosa Kádára i wojskom okupacyjnym kierowała Centralna Rada Robotnicza w Budapeszcie. Kiedy 10 grudnia została zdelegalizowana i aresztowano jej przywódców, proklamowano strajk powszechny, który zakończono 7 stycznia 1957 r., po wprowadzeniu dekretu przewidującego karę śmierci za odmowę pracy. Ogółem szacuje się, że w powstaniu węgierskim śmierć poniosło 2,5 tys. osób, a 200 tys. wyjechało na emigrację.

Rumunia. Pod wpływem wydarzeń na Węgrzech 30 października 1956 r. ponad 2 tys. studentów zgromadzonych na zebraniu z przedstawicielami władz w Timișoarze domagało się poprawy warunków życiowych, usunięcia z programu studiów języka rosyjskiego i wykładów z marksizmu oraz wycofania wojsk sowieckich. W listopadzie i grudniu podobne zebrania, wiece i manifestacje studentów odbywały się w Cluj,

lași i Bukareszcie. Kilka tysięcy studentów zostało aresztowanych i usuniętych ze studiów.

W 1956 r. stabilna sytuacja polityczna utrzymywała się jedynie w Bułgarii, Czechosłowacji i NRD. Tam też procesy destalinizacyjne miały najbardziej ograniczony zasięg. Ogólnie rzecz biorąc, rok 1956 był wypadkową procesów odgórnego destalinizacji i oddolnych antytalitarnych protestów, które wymuszały radykalizację reform. Ta dwoistość była najbardziej widoczna w przypadku polskim. Po październiku 1956 r. Gomułka praktycznie zgodził się na istnienie prywatnego rolnictwa i szereg ustępstw na rzecz Kościoła katolickiego (uwolnienie prymasa Stefana Wyszyńskiego, ponowne wydawanie „Tygodnika Powszechnego”, powstanie Klubów Inteligencji Katolickiej itd.).

Jednakże po ustabilizowaniu sytuacji społecznej kierownictwo partyjne zaczęło przy-

wracać porządek we własnych szeregach i próbowało odzyskiwać utracone społeczne wpływy na zewnątrz partii. Przejawem przywracania porządku w partii była np. likwidacja pisma „Po Prostu” czy ograniczanie wpływu rewizjonistycznych intelektualistów (np. Leszka Kołakowskiego), domagających się głębszych – niż pozwalały na to interesy aparatu partyjnego – reform systemu. Przejawem ponownego „przykręcania śruby” była walka z Kościołem katolickim i ograniczanie wpływu katolicyzmu na życie społeczne. Pomimo prób przywracania kontroli nad życiem społecznym rok 1956 w historii krajów bloku, a szczególnie Polski, oznaczał bezpowrotne odejście od stalinowskiego stadium rozwoju systemu komunistycznego.

prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn

PAMIĘĆ O POZNAŃSKIM CZERWCU '56

Ocena społecznego buntu, do którego doszło w Poznaniu 28 czerwca 1956 r., od początku stanowiła przedmiot konfliktu między władzą komunistyczną a społeczeństwem. Podobnie było z pamięcią o Czerwcu '56 w latach 1956–1989. W proces zacierania pamięci i umniejszania znaczenia poznańskiego buntu były zaangażowane różne segmenty komunistycznej władzy – zarówno ten kształtujący społeczne wyobrażenia, na przykład historiografia, literatura i publicystyka, jak i ten czysto represyjny, obejmujący działania tajnej policji politycznej, milicji, prokuratury i sądownictwa.

Początek konfliktu pamięci wywołała jednoznaczna ocena społecznego buntu dokonana przez władze. W oficjalnych, podporządkowanych PZPR środkach masowego przekazu już latem 1956 r. zaaranżowano niezwykle brutalną kampanię propagandową, w której wystąpienie robotników Poznania zostało sprowadzone do „prowokacji” i „agenturalnego spisku”, pełną odpowiedzialnością zaś obarczono

mniej lub bardziej zakamuflowanego „wroga”. Kampania ta była całkowicie sprzeczna z nastrojami społecznymi panującymi wówczas w Poznaniu i Wielkopolsce oraz w całym kraju. Czerwiec 1956 był niepowtarzalnym doświadczeniem zbiorowym dla co najmniej 100 tys. jego bezpośrednich uczestników i ich rodzin.

Październikowa odwilż i kurtyna milczenia

Oficjalna ocena Poznańskiego Czerwca została zakwestionowana w czasie październikowego przełomu 1956 r. O publiczne upamiętnienie Poznańskiego Czerwca '56 upomniało się już w 1956 r. pismo młodej poznańskiej inteligencji „Wyboje”, powstałe na fali październikowej odwilży. Zaproponowano zbudowanie pomnika dla uczczenia walki Wielkopolan w 1939 r., ofiar hitlerowskiej okupacji, a także „rozpaczliwego i tragicznego zrywu klasy robotniczej Poznania w dniu 28 czerwca” („Wyboje” 1956, nr 5).

Władysław Gomułka, który doszedł wówczas do władzy, zrehabilitował do pewnego stopnia bunt poznańskich robotników, oceniając go jako słuszny gniew wobec „błędów i wypaczeń” systemu. W ciągu kilku popaździernikowych miesięcy nowa ocena była przydatnym narzędziem uwiarygadniającym „socjalizm bez wypaczeń”, jaki rzekomo reprezentowała ekipa Gomułki. Jednak już wczesną wiosną 1957 r. dość powszechna obecność Poznańskiego Czerwca '56 w dyskursie publicznym zaczęła wyraźnie przeszkadzać władzom partyjnym. W Poznaniu narodził się oddolny ruch robotni-

czy, którego uczestnicy pragnęli kultywować pamięć o czerwcowym zrywie i jego ofiarach. Chcąc temu przeciwdziałać, tuż przed nadchodzącą rocznicą, na początku czerwca 1957 r., władze zorganizowały wizytę wciąż dość popularnego Władysława Gomułki w Zakładach Cegielskiego (HCP). W czasie spotkania zwrócił się on do poznańskich robotników z apelem o zaciągnięcie nad ubiegłoroczną „rodzinną tragedią” „żałobnej kurtyny milczenia”. Obchody pierwszej rocznicy w 1957 r. były bardzo skromne.

Oczywiście wymazanie Poznańskiego Czerwca '56 z pamięci oficjalnej¹ nie spowodowało usunięcia tego wydarzenia z pamięci prywatnej. Po 1956 r. o ofiarach Czerwca '56, represjach wobec uczestników i walce zbrojnej przeciw UB pamiętały rodziny ofiar i poznaniaków. Nieliczni pasjonaci, na przykład inżynier architekt Aleksander Ziemkowski, zbierali relacje i źródła historyczne na temat Czerwca '56.

¹ Czyli wizji przeszłości propagowanej w ramach polityki historycznej przez oficjalne instytucje państwowe.

W latach następnych temat ten został niemal całkowicie usunięty z przestrzeni publicznej (z wyjątkiem Kościoła). Poznańscy robotnicy zaniechali wszelkich prób rocznicowej aktywności, co było wynikiem skutecznego i trwającego wiele miesięcy procesu zastraszania ich przez partię komunistyczną i jej policję polityczną. O drugiej rocznicy Czerwca '56 pamiętały rodziny i przyjaciele poległych, zazwyczaj zamawiając mszę św. w ich intencji czy odwiedzając ich groby.

Polityka władz w latach sześćdziesiątych XX w. polegająca na przemilczaniu lub zniekształcaniu obrazu wydarzeń Poznańskiego Czerwca z każdym rokiem przynosiła zamierzone rezultaty. Dzięki wysiłkom cenzury i usłużnych „ludzi pióra” na długi czas został on sprowadzony do roli niewiele znaczącego epizodu lokalnego określanego mianem „wypadki poznańskie” lub „wydarzenia poznańskie”.

Opozycja przedsierpniowa

Dopiero po 1976 r. o pamięć Poznańskiego Czerwca '56 zaczęła się upominać opozycja demokratyczna, która przełamała monopol PZPR na środki przekazu. Upamiętnianie kolejnych rocznic Poznańskiego Czerwca '56 oraz buntów społecznych przeciw komunistycznej władzy stało się jednym z elementów programu ideowego opozycji. Była to naturalna konsekwencja polityki historycznej władz PRL, według Barbary Szackiej bowiem „w ustrojach niedemokratycznych, w których dominacja państwa jest wyraźna i dotkliwa oraz prowokuje opór, pamięć przeszłości staje się terenem walki o legitymizację i delegitymizację ustroju”.

Niezależne obchody 20. rocznicy Poznańskiego Czerwca '56 zorganizowano w Warszawie. 29 czerwca 1976 r. odprawiono mszę św. w kościele św. Jacka przy ul. Freta 10. W nabożeństwie wzięło udział około 120 osób, a wśród nich czołówka rodzącej się właśnie opozycji demokratycznej, między innymi Seweryn Blumsztajn, Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Jan Olszewski i Wojciech Ziemiński.

W latach 1976–1980 działające w Wielkopolsce grupy opozycyjne zamawiały msze z okazji 22., 23., i 24. rocznicy Poznańskiego Czerwca '56. Uroczystości organizowali m.in. działacze ROPCiO, SKS i RMP.

Solidarność pamięci

Powstanie NSZZ „Solidarność” w 1980 r. pociągnęło za sobą ważne zmiany w świadomości historycznej społeczeństwa. Narastający kryzys polityczny lat 1980 i 1981 spowodował upolitycznienie pamięci. Przeszłość stała się elementem rozgrywki między władzą a opozycją. Było to spowodowane niemożnością stawiania zbyt radykalnych żądań w sferze politycznej przez działaczy „Solidarności”, którzy rekompensowali ten fakt przez podejmowanie rywalizacji symbolicznej w obszarze pamięci. Działacze „Solidarności” dążyli w ten sposób do legitymizowania powstania w 1980 r. NSZZ „Solidarność” jako naturalnego wyrazu tłumionych potrzeb polskiej klasy robotniczej. W tym czasie „Solidarność” organizowała liczne uroczystości i obchody rocznicowe. Były one elementem walki o upublicznienie pamięci, o nadanie jej innego kształtu niż za-

planowany odgórnie przez władze. Przypomnijmy, że jednym z pierwszych postulatów robotników strajkujących w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 r. było wzniesienie pomnika upamiętniającego stoczniovców poległych w Grudniu 1970 r. A zatem obchody upamiętniające Poznański Czerwiec '56 stanowiły jedno z ogniw w tym procesie obok wcześniejszych w Gdańsku (grudzień 1980 r.) i w Radomiu (czerwiec 1981 r.).

Wszystkie organizowane uroczystości obchodów kolejnych rocznic buntów społecznych przeciwko władzom PRL miały w zamyśle powiązanie protestów w Poznaniu, Gdańsku i Radomiu w spójną narrację opozycji. Jednocześnie dążono do podważenia oficjalnej wersji PZPR, mówiącej o nieprzerwanej serii sukcesów gospodarczych i politycznych. Należy podkreślić, że był to pierwszy w bloku sowieckim przy-

padek publicznego upamiętnienia protestów skierowanych przeciwko władzom. Działania te stanowiły próbę zastąpienia kalendarza oficjalnych imprez i stworzenia odmiennego kalendarza, który zmierzał do podważenia całej tradycji komunistycznej w Polsce.

Okres od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981 r. był czasem ofensywy publikacji na te-

maty z historii najnowszej, które dotąd były pomijane przez władze. Temat Poznańskiego Czerwca 1956 został włączony do dyskursu publicznego, co wymusiło także zmianę stanowiska działaczy PZPR, którzy podkreślali teraz, że przyczyną buntu były wynaturzenia socjalizmu pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX wieku.

Budowa Pomnika Ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Upamiętnienie robotniczego buntu z 28 czerwca 1956 r. było jednym z ważniejszych postulatów poznańskiej „Solidarności”. Już 10 października 1980 r. podczas walnego zebrania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Wielkopolska, na którym obradowali przedstawiciele 270 zakładów, podjęto decyzję o konieczności jak najszybszej budowy pomnika, aby jego odsłonięcie było możliwe w 25. rocznicę wydarzeń, przypadającą w 1981 r. Powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956, który rozpoczął zbieranie funduszy na budowę pomnika – pochodzących wyłącznie ze składek społecznych.

Wybór miejsca pomnika był również przedmiotem wielu dyskusji oraz targów z władzami. Ostatecznie wybrano plac Adama Mickiewicza, gdyż znajdował się w centrum miasta, a ponadto jego przeszłość była związana z Czer-

wcem '56 – to właśnie na tym placu wielotyśięczny tłum oczekiwał na rozmowy z władzami 28 czerwca 1956 r.

Prace trwały nieustannie, również w wolne soboty i niedziele, część robotników pracowała społecznie. W sumie w budowie pomnika uczestniczyło około 600 osób. Z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się tej inicjatywie mieszkańcy Poznania oraz dziennikarze i fotoreporterzy.

Budowa pomnika była przedmiotem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Wydział IIIA SB w Poznaniu prowadził w latach 1980–1981 sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Pomnik”, trudno jednak ocenić rozmiary inwigilacji Społecznego Komitetu Budowy Pomnika oraz stopień utrudniania budowy przez SB, gdyż dokumenty tej sprawy zostały zniszczone w grudniu 1989 r.

„Eksplozja pamięci”

Uroczystości obchodów 25. rocznicy Poznańskiego Czerwca rozpoczęły się 27 czerwca 1981 r. odsłonięciem tablic pamiątkowych w miejscach szczególnie związanych z wydarzeniami 1956 r.: na budynku Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (ZNTK), na ul. Gajowej przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym (MPK), przy bramach Zakładów Cegielskiego. 28 czerwca odbyły się uroczystości odsłonięcia Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. Wzięło w nich udział około 200 tys. osób. Odbyło się również wiele imprez edukacyjnych i kulturalnych koordynowanych przez Społeczny Komitet Obchodów Poznańskiego Czerwca 1956. Było to charakterystyczne dla lat 1980–1981, które część

historyków nazywa „eksplozją pamięci”. Wiedzę o Poznańskim Czerwcu upowszechniały dodatkowo liczne broszury i artykuły w prasie związkowej.

Kolejną szczególnie sporną sprawą z władzami była kwestia transmisji uroczystości w ogólnopolskiej telewizji oraz wydania publikacji książkowej o Czerwcu '56. Ostatecznie uroczystości były pokazywane jedynie w telewizji regionalnej, natomiast w telewizji ogólnopolskiej pokazano zmanipulowaną i przekłamaną relację z obchodów.

Na spore utrudnienia natrafili również prof. Jarosław Maciejewski i Zofia Trojanowiczowa – redaktorzy książki *Poznański Czerwiec 1956*, której proces wydawniczy opóźniało Wydaw-

nictwo Poznańskie. Książka ukazała się między innymi dzięki zdecydowanej postawie Marka Lenartowskiego, wiceprzewodniczącego „Soli-

darności” Zakładów Cegielskiego. Ostatecznie monografia wyszła w nakładzie 30 tys. egzemplarzy i cały nakład został od razu wykupiony.

Terytorium wolnych Polaków

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. i zawieszenie, a następnie zdelegalizowanie NSZZ „Solidarność” spowodowało przejście do kolejnego etapu walki o pamięć Czerwca '56. Podczas następnych obchodów rocznicy poznańskiego buntu w okresie stanu wojennego solidarnościowe podziemie starało się nie dopuścić do tego, by władze zawłaszczyły pamięć Czerwca '56, gdyż wprowadzając stan wojenny, ostatecznie straciły ku temu legitymizację.

Natomiast PZPR wypracowała wówczas koncepcję koncesjonowanych, partyjno-państwowych obchodów rocznicy Poznańskiego Czerwca, którą regularnie powielano do końca istnienia PRL. Władze starały się nadać oficjalnym obchodom znamiona autentycznych, oddolnych inicjatyw społecznych. Scenariusz takich uroczystości był skromny i ograniczał się do złożenia kwiatów przez delegacje poznańskich zakładów pracy.

Natomiast opozycja każdorazowo ogłaszała bojkot oficjalnych obchodów oraz organizowała własne, którym władza próbowała przeszkodzić, ograniczając dostęp do Pomnika Poznańskiego Czerwca '56 i otaczając go „siłami porządkowymi”. Spowodowało to, że obszar wokół pomnika postrzegano jako „terytorium wolnych Polaków”.

Pomnik ten był miejscem, gdzie obchodzono także inne rocznice. Po raz pierwszy w czasie stanu wojennego spontaniczna, nielegalna manifestacja odbyła się tam już 17 grudnia 1981 r. Od tego czasu władze odnotowywały ciągłe składanie pod pomnikiem wieńców, kwiatów oraz palenie świec. Temat Poznańskiego Czerwca '56 był obecny w wydawnictwach podziemnych: gazetkach, plakatach, pocztówkach, znaczkach i ulotkach.

Solidarnościowe podziemie przygotowało z rozmachem specjalne obchody w 30. rocznicę wydarzeń. Przez cały czerwiec 1986 r. odbywały się wykłady w siedemnastu kościołach

Poznania; otwarto pięć wystaw (w tym jedną krajową); w triduum (nabożeństwa, wykłady, wieczory poetyckie) u oo. dominikanów udział wzięli wykładowcy i artyści. W dniu jubileuszu główne obchody odbyły się w kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu z udziałem delegacji z całej Polski. Mszę św. poprzedził program okolicznościowy złożony z tekstów literackich i dokumentalnych o Czerwcu '56, a po nabożeństwie artyści Teatru Ósmego Dnia zaprezentowali program specjalny.

Taki przebieg nieoficjalnych obchodów stanowił znaczące niepowodzenie KW PZPR w Poznaniu, gdyż jej działacze planowali wykorzystać obchody 30. rocznicy Czerwca '56 do umacniania społecznego zaufania do partii oraz zamierzali zapobiec ewentualnemu wykorzystaniu ich na „gruncie kościelnym jako okazji do wzniecania antysocjalistycznych wystąpień i manifestacji”.

Konflikt pamięci zakończył się po wyborach do sejmu kontraktowego 4 czerwca 1989 r. Kolejna, 33. rocznica Czerwca '56, przypadająca w 1989 r., została zorganizowana przez poznańską „Solidarność”, której delegacje przybyły pod pomnik wraz z wydobytymi z ukrycia sztandarami. W obchodach uczestniczyło około 50 tys. osób.

Walka opozycji demokratycznej i NSZZ „Solidarność” o pamięć Poznańskiego Czerwca '56 należała do szerszego, ogólnopolskiego procesu charakterystycznego dla lat 1976–1989. W państwie niedemokratycznym, jakim była PRL, pamięć przeszłości stała się terenem walki o legitymizację i delegitymizację ustroju. Poznańskiej „Solidarności” – mimo licznych przeciwności i utrudnień, jakie podejmowała władza – udało się przywrócić pamięć o Poznańskim Czerwcu '56, warto jednak zauważyć, że pamięć ta została przywrócona przede wszystkim na szczeblu lokalnym.

Upamiętnianie Poznańskiego Czerwca '56 po 1989 r.

Obchody rocznic Poznańskiego Czerwca '56 po 1989 r. często były uwikłane w bieżące

spory polityczne, a niekiedy stawały się okazją do nagłaśniania spraw socjalnych, doty-

czących praw pracowniczych, związanych głównie z sytuacją w poznańskich zakładach pracy.

Władze państwowe i samorządowe uchwaliły szereg uchwał podkreślających rangę tego wydarzenia i należne mu miejsce w historii. W 1996 r. uczczono w sejmie 40. rocznicę², hołd uczestnikom Poznańskiego Czerwca oddał sejm również w 2001 r.³ Jednak w 1998 r. w uchwale sejmowej dotyczącej wydarzeń marcowych z 1968 r. nie wymieniono Poznańskiego Czerwca '56 jako jednego etapów walki o suwerenną Polskę⁴. Natomiast w 50. rocznicę wydarzeń w 2006 r. Sejm i Senat RP ustanowiły 28 czerwca Narodowym Dniem Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956 r.⁵ To samo zostało powtórzone w 2016 r.⁶, a cały rok 2016 r. został ustanowiony Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej⁷. Również poznańska Rada Miasta wydała w latach 1990–2016 szereg uchwał dotyczących Poznańskiego Czerwca '56, związanych przede wszystkim z nazewnictwem ulic i placów upamiętniających wydarzenia, ale także honorującą sam Poznański Czerwiec '56.

Po 1989 r. rozpoczęła się również naukowa i publicystyczna debata na temat doprecyzowania pojęcia, jakim należy określić bunt poznańskich robotników 28 czerwca 1956 r. W literaturze przedmiotu używano bowiem rozmaitych pojęć: „krótkotrwała rewolta robotników i mieszkańców Poznania”, „wydarzenia poznańskie”, „bunt społeczny”, „czarny czwartek”, „czerwiec 1956”, „poznański bunt”, „masowe wystąpienia mieszkańców Poznania”,

„zamieszki”, „bitwa robotników z policją”, „wystąpienie robotników Poznania”, „manifestacje robotnicze stłumione przez wojsko”, „starcia na ulicach Poznania”, „polski czerwiec”, „krwawe zajęcia czwartkowe”, „rewolta robotnicza w Poznaniu”, „walki zbrojne”.

Część historyków (Jerzy Eisler, Paweł Machcewicz) zaproponowała termin „Powstanie Poznańskie”, podkreślając nietypowy dla innych polskich miesięcy element zbrojnej walki o charakterze wolnościowym, insurekcyjnym. Interesujący jest tu głos Pawła Machcewicza, w którego interpretacji Poznański Czerwiec '56 jest końcowym etapem walk żołnierzy wyklętych i stanowi ostatnią odsłonę tradycji zbrojnego oporu wobec władzy, tradycji podziemia zbrojnego, zbrojnej insurekcji. Niektórzy historycy (Łukasz Jastrząb, Edmund Makowski, Stanisław Jankowiak, Edward Jan Nalepa) nie stosują terminu „powstanie”. Pojawiły się także inne propozycje: „robotnicze powstanie” (Jerzy Topolski), „rewolta nosząca cechy powstania narodowego” (Andrzej Paczkowski). Andrzej Choniawko za najbardziej właściwe uważa pojęcie „robotniczej rewolty”, przez co rozumie „bunt grupy ludzi przeciwko istniejącej władzy, który narastając, przybiera formę starć ulicznych lub walk zbrojnych”.

Termin „powstanie” został podchwycony przez stowarzyszenia kombatanckie, zaakceptowany i promowany przez władze Poznania oraz część dziennikarzy, przenikając do języka potocznego.

Podsumowując, możemy wyróżnić pięć etapów w pamięci o Poznańskim Czerwcu:

I. 1957–1976 – cenzura i kontrola pamięci oraz „kurtyna milczenia”.

II. 1976 r. – sierpień 1980 r. – przełamanie milczenia i monopolu informacyjnego PZPR. Obchody Czerwca '56 zostają wpisane w narrację opozycji przedsierpniowej.

III. Sierpień 1980 r. – 13 grudnia 1981 r. – „Solidarność” podejmuje walkę o wpisanie Poznańskiego Czerwca '56 do pamięci zbiorowej, zakończoną budową pomnika i uroczystościami. Podjęto różnorodne formy upamiętniania oraz upowszechniania wiedzy.

IV. 13 grudnia 1981 r. – 4 czerwca 1989 r. – konflikt pamięci wokół Pomnika Ofiar Poznań-

² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 czerwca 1996 r. w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy Poznańskiego Czerwca '56 („Monitor Polski” 1996, nr 41, poz. 397).

³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 czerwca 2001 r. oddająca hołd uczestnikom Poznańskiego Czerwca („Monitor Polski” 2001, nr 21, poz. 328).

⁴ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 marca 2008 r. w 40. rocznicę Marca 1968 r. („Monitor Polski” 2008, nr 24, poz. 234): „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ma głębokie przekonanie, iż Marzec 1968, wpisując się obok Października 1956, Grudnia 1970, Czerwca 1976 i Sierpnia 1980 w ciąg niepodległościowych dążeń Narodu Polskiego, na trwałe wszedł do polskiej historii”.

⁵ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 czerwca 2006 r. w sprawie ustanowienia dnia 28 czerwca Narodowym Dniem Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956 r. („Monitor Polski” 2006, nr 43, poz. 455) oraz Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 czerwca 2006 r. w sprawie uczczenia 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r. („Monitor Polski” 2006, nr 43, poz. 457).

⁶ Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 czerwca 2016 r. w sprawie uczczenia 60. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 („Monitor Polski” 2016, poz. 594); Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 czerwca 2016 r. w sprawie uczczenia 60. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r. („Monitor Polski” 2016, poz. 632).

⁷ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 lutego 2016 r. w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej („Monitor Polski” 2016, poz. 202).

skiego Czerwca '56 i obchodów kolejnych rocznic. Walka solidarnościowego podziemia o to, by władze nie zawłaszczyły pamięci Czerwca '56. Boykot oficjalnych obchodów organizowanych przez PZPR i organizowanie własnych, niezależnych od władzy.

V. Po 4 czerwca 1989 r. – pamięć o Poznańskim Czerwcu '56 została wpisana w kalendarz oficjalnych uroczystości państwowych. Dyskurs publicystyczny i naukowy na temat odpowiedniego pojęcia określającego Poznański Czerwiec '56.

dr Agnieszka Łuczak

KALENDARIUM POZNAŃSKIEGO CZERWCA 1956 r.

Lipiec 1953

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu (ZISPO) zaostrzono normy o 25 proc. Dalsze zaostrzanie norm następowało w kolejnych latach (np. o 5 proc. w 1954 r.), szczególnie w Fabryce W-3.

Kwiecień–grudzień 1955

Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Przemysłu Maszynowego (MPM) w Warszawie sukcesywnie znoszono w ZISPO premię progresywną stanowiącą ok. 12 proc. płacy miesięcznej.

Przedstawiciele Rady Zakładowej W-3 prowadzili rozmowy w Warszawie w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Metalowców (ZZM) i w MPM bez pośrednictwa Rady Pracowniczej ZISPO. Dotyczyły m.in. problemu podwyższania norm i poprawy stanu BHP.

Listopad 1955

Do załogi ZISPO dotarły informacje o nieprawidłowym sposobie naliczania przez kilka lat podatku od wynagrodzeń (5074 pracowników straciło ponad 11 mln zł).

Styczeń 1956

W ocenie Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP) nastąpił wzrost nastrojów niezadowolenia w ZISPO.

Luty 1956

Prowadzono dyskusje nad planem pięcioletnim (na 1956 r. narzucono ZISPO – w porównaniu z 1955 r. – wzrost produkcji globalnej o 4,4 proc., towarowej o 5,2 proc. i wzrost wydajności pracy o 9,5 proc.). Jego realizacja spowodowała wiosną 1956 r. spadek płac i wzrost eksploatacji pracowników. Załoga zakładów zgłosiła 4704 wnioski dotyczące poprawy organizacji pracy i zarządzania.

O niezgodnym z prawem sposobie obliczania podatków zawiadomiono Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu.

Marzec 1956

Delegacja W-3 po raz drugi wyjechała na roz-

mowy do Warszawy. Do niezadowolonych dotychczas postulatów dodała nowe żądania.

Kwiecień 1956

21 kwietnia zorganizowano otwarte zebranie z udziałem sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) Jerzego Morawskiego, podczas którego krytykowano dotychczasowy styl załatwiania spraw robotniczych.

Pod koniec kwietnia delegacja W-3 po raz trzeci wyjechała na rozmowy do Warszawy.

Maj 1956

Przedstawiciele załogi W-3 dwukrotnie spotkali się z przedstawicielami Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ) i Zarządu Głównego ZZM. Odbyło się burzliwe zebranie w hali-baraku. Przedstawiciele załogi W-3 nawiązali kontakty z innymi wydziałami ZISPO oraz z innymi zakładami pracy w Poznaniu.

8 czerwca 1956

Kolejne zebranie w Fabryce W-3 odbyło się w obecności Stanisława Pietrzaka, dyrektora departamentu w MPM, który obiecał załatwienie w ciągu dziesięciu dni sprawy progresji i zwrotu nadpłaconego podatku.

16 czerwca 1956

W Fabryce W-3 doszło do krótkich przerw w pracy.

21 czerwca 1956

W W-3 odbyła się masówka, podczas której wybrano delegatów do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami CRZZ. Domagano się także wyjaśnień w związku z brakiem odpowiedzi ministra Pietrzaka. WUdsBP odnotował nastroje niezadowolenia na innych wydziałach ZISPO oraz w innych zakładach pracy, np. w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym (MPK) i wśród kolejarzy.

22 czerwca 1956

Z Warszawy na rozmowy z załogą Fabryki W-3 przyjechali przedstawiciele CRZZ i MPM.

23 czerwca 1956

Podczas wiecu w W-3, Jan Majchrzycki, pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, zapowiedział wysłanie do Warszawy kolejnej delegacji, reprezentującej całą załogę ZISPO.

25 czerwca 1956

W czasie masówek w poszczególnych fabrykach wybrano 17 delegatów na rozmowy w Warszawie (z przewodniczącym Edmundem Taszerem). W Fabryce W-8 kierownictwo zwołało masówkę, aby nie dopuścić do zorganizowania przez robotników „przerwy w pracy”. W MPK odbyła się masówka z powodu podwyższania norm i pogarszania warunków pracy. Pracownicy Pometu i Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych (WFUM) – po odebraniu wypłaty – krytycznie wypowiedzieli się o normach i zarobkach.

26 czerwca 1956

W Warszawie odbyły się rozmowy delegacji ZISPO (17 przedstawicieli załogi i 10 kierownictwa zakładów) z ministrem przemysłu maszynowego Romanem Fidelskim i przewodniczącym CRZZ Wiktorem Kłosiewiczem. W rozmowach uczestniczyli również członkowie KC PZPR i ZG ZZM. Uzgodniono m.in. zwrot niesłusznie pobranego podatku od wynagrodzeń za trzy lata wstecz. Rozmowy postanowiono kontynuować następnego dnia w Poznaniu.

27 czerwca 1956

Po przyjeździe do ZISPO delegaci przekazali załodze informacje o pomyślnym załatwieniu postulatów. Do zakładów przyjechali także przedstawiciele władz, m.in.: minister Roman Fidelski, Marian Czerwiński i Józef Bień z CRZZ. W czasie spotkania z delegatami minister przedstawił swoją opinię o uzgodnieniach z poprzedniego dnia. Na wszystkich wydziałach ZISPO odbyły się wiece, w których wzięli udział przedstawiciele władz centralnych (w W-3 min. Fidelski). W siedzibie KZ PZPR kontynuowano rozmowy, propozycje przedstawicieli załogi nie zostały przyjęte.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego (ZNTK) rozpoczął się strajk. Podczas masówki robotnicy domagali się przyjazdu ministra komunikacji. Czesław Rutkowski (jeden z organizatorów strajku) został aresztowany w Szamotułach.

28 czerwca 1956

Godz. 6.00. Załoga W-3 nie podjęła pracy i zgromadziła się w hali przesuwownicy, zorganizowano masówkę, robotnicy wyrażali opinie, że przedstawiciele władz, którzy przybyli z Warszawy, niewłaściwie potraktowali delegację pracowników ZISPO. W czasie masówki padło wezwanie: „nie chcą rozmawiać z nami delegatami, to niech rozmawiają z całą załogą – wychodzimy”. Robotnicy podzielili się na grupy i obeszlili inne wydziały ZISPO (W-2, W-4, W-6, W-8).

Godz. 6.35. Robotnicy ZISPO wyszli z zakładu i ul. Dzierżyńskiego udali się w kierunku centrum miasta.

Godz. 6.35–9.00. Pochód robotników szedł ul. Dzierżyńskiego. Przy Rynku Wildeckim część z nich skierowała się ul. Gwardii Ludowej, część ul. Przemysłową i ul. Roboczą do ZNTK. Po połączeniu się obu pochodów na ul. Marchlewskiego pracownicy ZISPO, ZNTK oraz innych zakładów pracy z Wildy przeszli przez most Dworcowy, następnie ul. Rokossowskiego, ul. Roosevelta i dalej ulicami Jeżyc: Zwierzyniecką, Kraszewskiego i Dąbrowskiego. Do manifestantów przyłączały się załogi zakładów pracy z tej dzielnicy, m.in. MPK, Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego i WFUM. Część załogi tej fabryki udała się do Państwowej Wytwórni Papierosów, a następnie ulicami Matejki, Berwińskiego, Wyspiańskiego i Rokossowskiego do centrum miasta. W tym czasie manifestanci idący wcześniej ul. Dąbrowskiego, przeszli ulicami Fredry, 27 Grudnia, Ratajczaka, Czerwonej Armii przed Zamek (oficjalna nazwa: Nowy Ratusz), w którym mieściła się siedziba Miejskiej Rady Narodowej.

W okolice Zamku docierały pochody pracowników z Grunwaldu i z prawobrzeżnej części miasta (m.in. z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, Lechii i Pometu). Robotnicy z różnych dzielnic przyjeżdżali też na platformach samochodów ciężarowych.

Godz. 9.00–11.00. Manifestanci zgromadzili się m.in. przed Nowym Ratuszem, na ul. Czerwonej Armii, al. Stalingradzkiej i na placu (nazywanym potocznie pl. Stalina) między Uniwersytetem a Zamkiem. Śpiewali pieś-

ni, wznosili okrzyki, żądali wyjścia przedstawicieli władzy. Wyłoniona z tłumu delegacja udała się na rozmowy z przewodniczącym Prezydium MRN Franciszkiem Frąckowia-kiem. Domagano się przyjazdu premiera Józefa Cyrankiewicza lub I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba. Grupa manifestantów wywiesiła białą flagę na maszcie znajdującym się na dachu Zamku.

Po rozmowach z przewodniczącym MRN delegacja udała się do gmachu KW PZPR. Podczas rozmowy z Wincentym Kraśką ponownie przedstawiono żądanie przyjazdu do Poznania premiera Józefa Cyrankiewicza. Kraśko, nakłoniony przez delegatów, zabrał publicznie głos. Zaprzeczył aresztowaniu Czesława Rutkowskiego, co spotkało się z negatywną reakcją pracowników ZNTK. Wiadomość o tym aresztowaniu szybko przekształciła się w plotkę o zatrzymaniu delegatów ZISPO, którą rozpowszechniano następnie z opanowanego wozu megafonowego Oddziału Megafonizacji Wojewódzkiego Zakładu Remontowo-Instalacyjnego Łączności.

Około godz. 10.00 po raz drugi grupa demonstrantów weszła do budynku KW PZPR, gdzie pozrywała czerwone flagi i wywiesiła tablice z hasłami. Inna grupa weszła do budynku Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i nakłaniała milicjantów do wzięcia udziału w manifestacji. Dowódca 10. pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) wysłał do WUdsBP grupę żołnierzy pod dowództwem kpt. Herdy z zadaniem udzielenia pomocy w organizacji obrony gmachu.

Po godzinie 10.00 tłum podzielił się na dwie grupy. Część zgromadzonych, pod wpływem wezwań płynących z wozu megafonowego, udała się w kierunku więzienia przy ul. Młyńskiej. Druga demonstracja ruszyła na ul. Kochanowskiego, gdzie znajdował się budynek WUdsBP. Z dachu budynku Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dąbrowskiego zostały rzucone urządzenia radiostacji służące do zagłuszenia zachodnich audycji radiowych. Część manifestantów weszła do budynku Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Mickiewicza. Około godz. 10.15 demonstranci doszli na ul. Kochanowskiego.

W tym czasie pierwsza grupa dotarła pod więzienie przy ul. Młyńskiej. Manifestanci domagali się otwarcia bram. W celu odstraszenia zgromadzonego pod więzieniem tłumu strażnicy użyli wody z hydrantów. Około 10.50 nastąpił szturm na bramy więzienia, kilku mani-

festantów przedostało się po drabinach przez mur i od wewnątrz otworzyło bramę. Demonstranci wtargnęli do więzienia, otworzyli cele i wypuścili 252 więźniów.

Tymczasem na ul. Kochanowskiego demonstranci zostali oblani przez funkcjonariuszy WUdsBP strumieniami wody; w kierunku budynku WUdsBP rzucono kamieniami. Około 11.00 padły strzały, pierwszych rannych odwieziono do szpitala im. Pawłowa i szpitala im. Raszei.

Godz. 11.00–14.00. Znajdujący się na ul. Młyńskiej demonstranci weszli do budynku Sądu Powiatowego i prokuratury, wyrzucili na ulicę akta i je podpalili. Około godz. 11.30 został rozbity magazyn broni znajdujący się w budynku więzienia, w wyniku czego około 80 jednostek broni oraz amunicja dostały się w ręce manifestantów.

Około godz. 11.00 komendant Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych (OSWPiZ) skierował do ochrony wyznaczonych obiektów około 300 elewów szkoły oraz 16 czołgów, 2 transportery opancerzone (BTR) i 30 samochodów. Kilka czołgów jadących w rejon ul. Kochanowskiego podpalono butelkami z benzyną. Żołnierzy zmuszono do opuszczenia samochodów. Po 12.00 wysłano kolejną grupę z OSWPiZ składającą się z czterech czołgów i dwóch plutonów podchorążych. Około 12.30 demonstranci opanowali dwa czołgi i rozbili ich załogi. O 13.00 komendant OSWPiZ przeprowadził rozmowę z szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Jerzym Bordziłowskim. Następnie polecił ściągnąć z obozu ćwiczebnego w Biedrusku pięć plutonów podchorążych i 13 czołgów.

Wcześniej gen. Jerzy Bordziłowski zarządził alarm bojowy dla całego 2. Korpusu Pancernego znajdującego się na poligonie w Biedrusku.

W rejonie ul. Kochanowskiego nasilała się wymiana ognia, trwało oblężenie gmachu UB, ostrzał budynku prowadzono z ponad 20 stanowisk.

Godz. 14.00–18.00. Około godz. 14.00 wyładowała na Ławicy grupa osób z gen. Popławskim na czele, który przejął kierownictwo nad „siłami porządkowymi” w Poznaniu (m.in. utworzono Komitet Bezpieczeństwa, wydano rozkazy komendantom OSWPiZ i Centrum Wyszkożenia Służby Tyłów). O godz. 15.00 komendant OSWPiZ skierował w rejon budynku

WUdsBP grupę uderzeniową ściągniętą z Biedruska, składającą się z 8 czołgów i 120 podchorążych. Pododdziały napotkały jednak silny opór demonstrantów. Grupom podchorążych udało się ostatecznie przedrzeć do okrążonego gmachu po przeszło dwóch godzinach i o godz. 17.30 został zamknięty zewnętrzny pierścień wokół budynku WUdsBP.

Uzbrojone grupy demonstrantów jeżdżące ciężarówkami rozbroiły: Studium Wojskowe w Wyższej Szkole Rolniczej (godz. 14.30), VIII Komisariat MO na Junikowie (godz. 15.00), Studium Wojskowe przy Akademii Medycznej (godz. 15.30), V Komisariat MO na Wildzie (godz. 16.00), posterunek MO w Swarzędzu (godz. 17.00) i Puszczykowie (godz. 18.00).

W godzinach 16.00–18.00 do Poznania wkroczyły jednostki 19. Dywizji Pancerniej 2. Korpusu Pancernego (m.in. 130 czołgów i dział pancernych, 14 BTR).

Godz. 18.00–21.00. Uzbrojone grupy rozbroiły także Posterunek MO w Rokietnicy i Obóz Więźniów w Mrowinie (godz. 18.30), Studium Wojskowe na Politechnice Poznańskiej (godz. 19.00) i posterunek MO w Mosinie (godz. 19.30). Około 20.10 doszło do strzelaniny w Czempiniu, gdzie bezskutecznie próbowano rozbroić posterunek MO. Ogółem demonstranci zdobyli 245 jednostek broni.

W Poznaniu, szczególnie w rejonie budynku WUdsBP, nadal trwały walki z siłami bezpieczeństwa. Około godz. 20.00 przybyły do miasta jednostki 10. Dywizji Pancerniej 2. Korpusu Pancernego (m.in. 168 czołgów i dział pancernych, 14 BTR).

O godz. 21.00 wprowadzono w Poznaniu godzinę milicyjną, która obowiązywała do 4.00 rano następnego dnia.

W Środzie Wielkopolskiej (w godzinach popołudniowych i nocnych) mieszkańcy gromadzili się na Rynku, m.in. pod Komitetem Powiatowym PZPR, próbowali powstrzymać jednostkę KBW zmierzającą do Poznania. Po godz. 23.15 zgromadzenie zostało rozpuścić przez MO.

28–29 czerwca 1956

Godz. 21.00–4.00. Mimo godziny milicyjnej trwały walki w kilku miejscach Poznania, głównie w okolicy ul. Kochanowskiego i Zamku. Po 1.30 rozpoczęto intensywne aresztowania. Zatrzymane osoby przewożono do punktu filtracyjnego na Ławicy.

O godz. 22.00 z obozu ćwiczebnego w Wędrzynie przybyły do Poznania jednostki 4. Dywizji Piechoty 2. Korpusu Armijnego.

29 czerwca 1956

W godzinach 4.00–5.00 wkroczyły do Poznania jednostki 5. Dywizji Piechoty 2. Korpusu Armijnego (4. i 5. DP posiadały 71 czołgów i dział pancernych, 5 BTR). Jednostki 4. DP zostały skierowane do ZISPO, w rejon Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz ul. Dąbrowskiego i ul. Polnej. Do zadań jednostek 5. DP należało m.in.: ochrona gmachu WUdsBP, koszar KBW, ZNTK, patrolowanie ulic i udział w likwidacji poszczególnych punktów oporu, co trwało do około godziny 17.00. Część jednostek została skierowana do strajkujących zakładów pracy w Luboniu.

W większości zakładów w Poznaniu nie podjęto pracy. Strajki trwały w niektórych zakładach pracy w Luboniu, Swarzędzu i Kostrzynie. W godzinach popołudniowych kilka tysięcy demonstrantów idących ul. Dąbrowskiego próbowało dojść pod budynek WUdsBP. Po zauważeniu stojących tam czołgów tłum się rozszedł. W Swarzędzu wojsko uniemożliwiło przemarsz demonstrantów w kierunku Poznania.

O godz. 19.30 premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie radiowe, w którym zagroził odrąbaniem rąk wrogom władzy ludowej.

30 czerwca 1956

Całkowicie przywrócono komunikację autobusową, tramwajową i trolejbusową.

W niektórych zakładach pracy nadal trwały strajki (m.in. w ZNTK, Poznańskich Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego i Poznańskich Zakładach Rymarskich), w części frekwencja była niepełna. Do późnych godzin nocnych w różnych miejscach Poznania słychać było odgłosy strzałów.

Na Cytadeli odbyły się oficjalne uroczystości pogrzebowe z udziałem premiera Józefa Cyrankiewicza i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W godzinach popołudniowych i nocnych rozpoczęło się wycofywanie większości jednostek wojskowych z terenu Poznania (10. DP o 21.00, 19. DP o 15.00 i 21.00).

3 lipca 1956

Zakończył funkcjonowanie punkt filtracyjny na Ławicy. 27. pułk zmechanizowany (pz) 10. DP również zakończył ochraniać niektóre budynki publiczne (np. radia, elektrowni, WUdsBP, KW PZPR, dworca głównego).

8 lipca 1956

Według oficjalnych danych do tego dnia organy bezpieczeństwa państwa zatrzymały 658 osób. Organa MO zatrzymały ponadto 88 osób. Do dyspozycji prokuratury przekazano 98 osób, do sądu dla nieletnich 11. Zwolniono 48 osób, które miały odpowiadać z wolnej stopy, a także 316 z braku dowodów winy. Do dyspozycji organów bezpieczeństwa publicznego pozostawiono 185 aresztowanych.

11 lipca 1956

Z terenu ZISPO wycofano żołnierzy 1. batalionu 27 pz 10. DP.

27 września 1956

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się proces trzech, który zakończyło ogłoszenie wyroków 8 października 1956 r.

Tego samego dnia rozpoczął się proces dziewięciu – wyrok ogłoszono 12 października 1956 r.

5 października 1956

Rozpoczął się proces dziesięciu, który został przerwany, gdyż 3 listopada 1956 r. Sąd Wojewódzki w Poznaniu zwrócił akta sprawy prokuratorowi wojewódzkiemu do uzupełnienia.

12 października 1956

Do tego dnia do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu skierowano 41 aktów oskarżenia przeciwko 123 osobom. W tym czasie prokuratura wycofała z sądu dziesięć spraw przeciwko 12 osobom, natomiast w śledztwie znajdowało się jeszcze pięć spraw przeciwko 7 aresztowanym.

19–21 października 1956

W Warszawie obradowało VIII Plenum KC PZPR, podczas którego Władysław Gomułka został wybrany na I sekretarza. W wygłoszonym referacie dokonał przewartościowania oceny Poznańskiego Czerwca.

Październik–grudzień 1956

W niektórych instytucjach, zakładach pracy (np. w Wyższej Szkole Rolniczej) i na terenie miasta odbywały się wiece i masówki, m.in. domagano się zmiany nazwy ZISPO na Zakłady im. 28 Czerwca, występowano w obronie aresztowanych za udział w Poznańskim Czerwcu i wyrażano poparcie dla Węgier.

14 listopada 1956

MPM wydało zarządzenie, na mocy którego zmieniono (z dniem 1 listopada) obowiązującą od grudnia 1949 r. nazwę ZISPO na Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski – Poznań.

6 czerwca 1957

Władysław Gomułka odwiedził ZPM HCP. W wygłoszonym przemówieniu odniósł się m.in. do Poznańskiego Czerwca 1956: „Na pobojowisku żerują nieraz szakale. Na czarnym poznańskim czwartku usiłuje żerować czarna reakcja. Tego żeru należy ją pozbawić. [...] Zdarzają się nawet w rodzinach tragiczne wypadki. I chociaż rodzina dotknięta takim nieszczęściem nigdy o nim zapomnieć nie może, to zawsze stara się jak najgłębiej zapuścić nad swoją tragedią żałobną kurtynę milczenia”.

Czerwiec 1957

Oficjalne obchody pierwszej rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956. Powstał Miejski Komitet Obchodu Rocznicy 28 Czerwca. Na grobach poległych składano wieńce. Uroczystości zorganizowano również w Zakładach Cegielskiego i ZNTK.

dr Przemysław Zwiernik

BIBLIOGRAFIA**Źródła archiwalne****Archiwum Państwowe w Poznaniu**

KW PZPR w Poznaniu, 1070, 1071, 1072, 1117, 1118

Opracowania

Jankowiak S., Makowski E., *Poznański Czerwiec 1956 w dokumentach*, Poznań 1995.

Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

Makowski E., *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001.

Nalepa E.J., *Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w czerwcu 1956 r. w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, Warszawa 1992.

Poznański Czerwiec 1956, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002 (w książce m.in. pierwsza wersja kalendarium).

Poznański Czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1981.

Żechowski Z., *Z ekonomicznych źródeł sytuacji strajkowej w Zakładach HCP*, „Kronika Miasta Poznania” 1957.

TABLICA SYNCHRONISTYCZNA

WYDARZENIA W POLSCE	WYDARZENIA NA ŚWIECIE
Rok 1953	
<p>7 III – Katowice zmieniają nazwę na Stalinogród. – Nadanie Pałacowi Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina.</p> <p>8 III – Z powodu odmowy opublikowania nekrologu Stalina zostaje zamknięty „Tygodnik Powszechny”.</p>	<p>5 III – Śmierć Józefa Stalina.</p> <p>9 III – Pogrzeb Józefa Stalina.</p> <p>27 III – Częściowa amnestia w ZSRS.</p>
<p>8 V – List Episkopatu Polski do władz <i>Non possumus</i> sprzeciwiający się wejściu w życie „dekretu lutowego” dotyczącego obsadzania stanowisk kościelnych.</p>	
	<p>1 VI – Początek protestów robotniczych w Pilźnie.</p> <p>15 VI – Początek protestów robotniczych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.</p> <p>4 VII – Imre Nagy zostaje premierem Węgier.</p> <p>10 VII – Komunikat w moskiewskiej „Prawdzie” o aresztowaniu Ławrientija Berii.</p> <p>27 VII – Rozejm w Panmundżomie kończący wojnę w Korei.</p>
<p>14 IX – Rozpoczęcie procesu biskupa Czesława Kaczmarka.</p> <p>25 IX – Aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego.</p>	
<p>17 XII – Zmuszenie Episkopatu do złożenia przysięgi na wierność PRL.</p> <p>5 XII – Ucieczka na Zachód płk. Józefa Światły, wicedyrektora Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP).</p>	<p>23 XII – Wykonanie wyroku śmierci na Ławrientiju Berii.</p>
Rok 1954	
<p>10–17 III – II Zjazd PZPR. Podczas zjazdu wprowadzono pozory „kolektywnego kierownictwa” (rozdzielenie funkcji premiera i I sekretarza KC PZPR między Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza). Uchwalono nowy statut PZPR, dokonano korekty planu sześcioletniego.</p>	

11 VI – Rozwiązanie Departamentu X MBP zajmującego się inwigilacją członków PZPR.	
	28 IX – Józef Światło uzyskał azyl polityczny w USA. Radio Wolna Europa rozpoczyna nadawanie audycji <i>Za kulisami bezpieki i partii</i> .
29–30 XI – Narada „centralnego aktywu” PZPR, krytyka działalności MBP, samokrytyka Bolesława Bieruta.	
7 XII – Rozwiązanie MBP. Funkcje rozdzielone między Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP).	
13 XII – Zwolnienie Władysława Gomułki z aresztu, w którym przebywał od sierpnia 1951 r.	
Rok 1955	
21–24 I – III Plenum KC PZPR – Rozszerzenie krytyki ujawnionej podczas narady aktywu z listopada 1954 r.	
	14 V – Podpisanie Układu Warszawskiego. 15 V – Podpisanie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję i Związek Radziecki traktatu pokojowego z Austrią. 27 V – 2 VI – Wizyta Nikity Chruszczowa w Jugosławii. – Znormalizowanie stosunków dyplomatycznych między ZSRS a Jugosławią.
16–21 VI – Strajk ostrzegawczy w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu (dziś HCP).	
31 VII – 14 VIII – V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Opublikowanie <i>Poematu dla dorosłych</i> Adama Ważyka w „Nowej Kulturze” (21 VIII 1955, nr 34).	
Rok 1956	
	14–25 II – XX Zjazd KPZR. W nocy z 24 na 25 II Chruszczow wygłasza referat <i>O kulcie jednostki i jego następstwach</i> , w którym otwarcie krytykuje Józefa Stalina.
11 III – W tygodniku „Po Prostu” ukazał się artykuł <i>Na spotkanie ludziom z AK</i> .	
12 III – W Moskwie umiera Bolesław Bierut.	
20 III – VI Plenum KC PZPR. Wybranie Edwarda Ochaba na stanowisko I sekretarza KC PZPR.	
21 III – Decyzja Sekretariatu KC PZPR o upowszechnieniu referatu <i>O kulcie jednostki i jego następstwach</i> .	
6 IV – Spotkanie Edwarda Ochaba z warszawskim aktywnym partyjnym, oczyszczenie Gomułki z oskarżeń o „wrogą i dywersyjną działalność”.	

<p>23 IV – Uchwalenie przez Sejm PRL ustawy o amnestii. Wydanie komunikatu o aresztowaniu wysokich urzędników MBP: Anatola Fejgina oraz Romana Romkowskiego.</p> <p>24 IV – Oficerowie skazani w 1951 r. w tzw. procesie Tatara opuścili więzienie.</p> <p>28 IV – Komunikat Sądu Najwyższego o uchyleniu wyroków w tzw. procesie generałów.</p> <p>29 IV – „Nowa Kultura” opublikowała artykuł K.T. Toeplitza <i>Z własnego prawa bierz nadania</i>.</p>	<p>17 IV – Likwidacja Kominformu.</p>
<p>1 V – Opublikowanie na łamach „Po Prostu” artykułu <i>Kopalnia milionów</i>, obnażającego nadużycia gospodarcze.</p>	
<p>26 VI – Delegaci ZISPO odbywają rozmowy w Warszawie.</p> <p>27 VI – Przyjazd Romana Fidelskiego do Poznania, wycofanie się z zawartych dzień wcześniej obietnic.</p> <p>28 VI – Początek Poznańskiego Czerwca.</p> <p>29 VI – Pracownicy wielu zakładów w Poznaniu nie podjęli pracy; strajki w Luboniu, Kostrzynie, Swarzędzu. – Przemówienie radiowe Józefa Cyrankiewicza oskarżające poznaniaków o udział w zorganizowanej prowokacji przeciwko „władzy ludowej”.</p> <p>30 VI – Padły ostatnie strzały podczas Poznańskiego Czerwca. – Pogrzeb pierwszych ofiar Poznańskiego Czerwca na Cytadeli z udziałem Edwarda Gierka i Józefa Cyrankiewicza. – Rozpoczęcie prac komisji Gierka wyjaśniającej przebieg wydarzeń w Poznaniu. – Wiec studentów UAM solidaryzujący się z robotnikami.</p>	<p>28 VI – Radio Londyn, zachodnioniemiecki „Der Telegraph” oraz liczne agencje prasowe w Stanach Zjednoczonych podały pierwsze informacje o Poznańskim Czerwcu. W kolejnych dniach w mediach na świecie pojawiły się pełniejsze informacje na temat sytuacji w Poznaniu. Ważnym źródłem wieści byli goście zagraniczni przebywający na Międzynarodowych Targach Poznańskich.</p> <p>30 VI – W ZSRS opublikowano uchwałę „O przewyżczeniu kultu jednostki i jego następstw”.</p>
<p>1–2 VII – Opublikowanie w „Głosie Wielkopolskim” nekrologu Romka Strzałkowskiego, uniemożliwiającego poznanie wieku chłopca.</p> <p>6 VII – Zakończenie prac komisji Gierka. W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł <i>Pierwsze wnioski</i> z tezą o „dwóch nurtach” Poznańskiego Czerwca.</p> <p>18–28 VII – VII Plenum KC PZPR. Burzliwa dyskusja na temat Poznańskiego Czerwca, dalszy rozłam w PZPR na puławian i natolińczyków.</p>	<p>26 VII – Nacjonalizacja przez Egipt Towarzystwa Kanału Sueskiego.</p>
<p>4 VIII – Poinformowanie opinii publicznej o powrocie Władysława Gomułki w szeregi PZPR.</p> <p>26 VIII – Na Jasnej Górze w Częstochowie złożono Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.</p>	

<p>9 IX – Biuro Polityczne KC PZPR zwróciło się do ZSRS w sprawie odwołania doradców radzieckich z MSW.</p> <p>10 IX – Sejm uchylił ustawę „o socjalistycznej dyscyplinie pracy”; uchwalił też nową ustawę o szkolnictwie wyższym.</p> <p>22 IX – Ustalenie zasad dotyczących repatriacji Polaków między PRL a ZSRS.</p> <p>27 IX – Rozpoczęcie procesów uczestników Poznańskiego Czerwca (proces trzech, proces dziewięciu).</p>	
<p>5 X – Rozpoczął się kolejny proces uczestników Poznańskiego Czerwca – proces dziesięciu. 22 października sędzia Dionizy Piotrowski zamiast ogłoszenia wyroku ogłosił wznowienie procesu w celu przesłuchania dalszych świadków. Proces odroczone do 6 listopada, jednak ze względu na sytuację polityczną nigdy go nie wznowiono.</p> <p>8 X – Ogłoszenie wyroku w procesie trzech w wymiarze od 4 lat do 4,5 roku pozbawienia wolności. Skazani opuścili mury więzienia w 1960 r. – w przypadku Kazimierza Żurka oraz Jerzego Sroki wyroki skrócono, natomiast Józef Foltynowicz odbył pełny wymiar kary.</p> <p>10 X – Odwołanie Hilarego Minca ze stanowiska wicepremiera i członka Biura Politycznego.</p> <p>12 X – Ogłoszenie wyroków w procesie dziewięciu w wymiarze od 1,5 roku do 6 lat pozbawienia wolności dla Stanisława Jaworka, Zenona Urbanka, Ludwika Wierzbickiego, Józefa Pocztowego, Janusza Biegańskiego, Łukasza Piotrowskiego, Stanisława Kaufmanna. Uniewinniono Jana Suwarta i Leona Olejniczaka. Ostatecznie Izba Karna Sądu Najwyższego 15 II 1957 r. wyroki uchyliła, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia, natomiast 8 VI 1957 r. Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu umorzyła śledztwo. – Obrady Biura Politycznego, w których uczestniczy Władysław Gomułka. Decyzja o zwołaniu VIII Plenum.</p> <p>17 X – Publiczna informacja o uczestnictwie Gomułki w obradach Biura Politycznego oraz zwołaniu VIII Plenum. Wiec na Politechnice Warszawskiej.</p> <p>18 X – Rozpoczęcie ruchu wojsk sowieckich z baz w Bornem-Sulinowie, Żaganiu i Bolesławcu w kierunku Warszawy. Ogłoszenie stanu podwyższonej gotowości w ludowym Wojsku Polskim.</p> <p>19 X – Przylot do Warszawy delegacji sowieckiej z Chruszczowem na czele w celu sprawowania kontroli nad obradami rozpoczynającego się VIII Plenum KC PZPR. Nocne rozmowy z Sowietami.</p> <p>20 X – Powrót delegacji sowieckiej do Moskwy. – Wiec studentów na Politechnice Warszawskiej. – Przemówienie Gomułki nadane na falach Polskiego Radia.</p>	

<p>21 X – Władysław Gomułka wybrany na I sekretarza KC PZPR. – Usunięcie z kierownictwa partii Konstantego Rokossowskiego. – Wniosek władz Stalinogrodu o powrót do pierwotnej nazwy miasta.</p> <p>22 X – Zakończenie ostatniego procesu uczestników Poznańskiego Czerwca.</p> <p>24 X – Wiec na placu Defilad w Warszawie. – Wyznaczenie wyborów do sejmu na dzień 20 I 1957 r. wraz z uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej.</p> <p>28 X – Zwolnienie prymasa Wyszyńskiego z Komańczy.</p>	<p>23 X – Wybuch powstania na Węgrzech, pierwsza interwencja sowiecka.</p> <p>24 X – Imre Nagy ponownie obejmuje stanowisko premiera Węgier.</p> <p>29 X – Izrael rozpoczyna działania wojenne przeciw Egipcjom na półwyspie Synaj (operacja „Kadesz”), początek kryzysu sueskiego. Zbrojna agresja Francji i Wielkiej Brytanii na Egipt.</p>
<p>8 XI – Rozpoczęcie prac Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu.</p> <p>13 XI – Rozwiązanie Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Organy bezpieczeństwa zostają włączone do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – powstaje Służba Bezpieczeństwa. – Konstanty Rokossowski zostaje urlopowany i wraca do Moskwy.</p> <p>18 XI – Starcia demonstrantów z milicją w Bydgoszczy, zniszczenie aparatury zagłuszającej.</p> <p>26 XI – Ograniczenie zagłuszania programów rozgłośni radiowych.</p>	<p>4 XI – Druga interwencja sowiecka na Węgrzech. Rezolucja ONZ potępiająca ZSRS. Do końca listopada wojska sowieckie stłumiły powstanie węgierskie. Śmierć poniosło ok. 2,5 tys. osób, 200 tys. wyemigrowało z Węgier, ok. 22 tys. osób skazano za udział w powstaniu; ostatni wyrok śmierci zapadł w 1961 r. Najbardziej znaną ofiarą powstania węgierskiego skazaną na śmierć jest Péter Mansfeld, który w chwili jego wybuchu miał 15 lat – wyrok został wykonany 21 III 1959 r.</p>
<p>4 XII – Mianowanie biskupów na Ziemiach Zachodnich.</p> <p>17 XII – Umowa o repatriacji między ZSRS a PRL.</p> <p>19 XII – Zamieszki w Szczecinie.</p> <p>24 XII – Polskie Radio nadało wigilijne przemówienia Prymasa Wyszyńskiego.</p> <p>28 XII – Najwyższy Sąd Wojskowy uchylił wyrok ciążący na biskupie Czesławie Kaczmarsku.</p> <p>31 XII – Wydanie dekretu o organizowaniu i obsadzeniu stanowisk kościelnych.</p>	
Rok 1957	
<p>14 I – Apel Episkopatu o udział w wyborach do Sejmu PRL.</p>	

<p>20 I – Wybory do Sejmu PRL. – Pokazowe zaprezentowanie nowej formacji milicyjnej – Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO).</p>	
<p>5 III – Podpisanie przez MSZ PRL i ZSRS umowy granicznej na terenie dawnych Prus Wschodnich.</p>	
<p>15–18 V – IX Plenum KC PZPR i początek walki z „rewizjonizmem” w szeregach partii.</p>	
<p>5 VI – Podczas przemówienia z okazji pierwszej rocznicy Poznańskiego Czerwca na spotkaniu z robotnikami z Poznania Władysław Gomułka wypowiada słowa o „zapuszczeniu żałobnej kurtyny milczenia”.</p>	

BIOGRAMY

Banasiak Aleksandra (ur. 1935 r.) – od 1952 r. pielęgniarka w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei. 28 czerwca 1956 r. pierwsza udzielała pomocy poszkodowanym na ulicy, ryzykując życie. W szpitalu stawiała się na ochotnika. Zraniona przez przypadkową kulę. Podczas procesów poznańskich jesienią 1956 r. zeznała, że funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP) pierwsi zaczęli strzelać do demonstrantów, co podważało oficjalną wersję wydarzeń. W 1992 r. została prezesem Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56”. W 2005 r. wyróżniona Medalem im. Florence Nightingale, najwyższym międzynarodowym odznaczeniem przyznawanym pielęgniarkom.

Bartoszewska Zofia (ur. 1934 r.) – pielęgniarka, podczas wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 r. pracowała jako pielęgniarka zabiegowa w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei. Świadek wydarzeń 28 czerwca. W trudnych warunkach, pod ostrzałem szpitala, pomagała chorym i umierającym w wyniku postrzałów. Od 1980 r. działaczka „Solidarności”. W stanie wojennym organizatorka zbiórki żywności i pieniędzy dla represjonowanych, świadczyła pomoc medyczną, kolportowała nielegalną prasę. Pomysłodawczyni i współzałożycielka samorządu pielęgniarskiego. W 1991 r. pierwsza przewodnicząca Komitetu Założycielskiego Samorządu Pielęgniarek i Położnych. W 1989 r. współzałożycielka, członek Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56”.

Bierut Bolesław (1892–1956) – działacz komunistyczny, agent sowieckiego NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). W okresie komunizmu pełnił najważniejsze funkcje w Polsce. Od 1944 r. przewodniczący, a następnie prezydent organu ustawodawczego Krajowej Rady Narodowej. 28 czerwca 1945 r. powołał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, sankcjonując przejście władzy przez komunistów wbrew legalnemu rządowi na uchodźstwie w Londynie. Od 1947 r. prezydent do czasu zniesienia tego stanowiska w 1952 r. Prezes Rady

Ministrów PRL (1952–1954). Stał na czele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), od 1948 r. jej przewodniczący, od 1954 r. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Bez względu na wykonywał polecenia Józefa Stalina wobec Polski, zwolennik stosowania terrorku wobec przeciwników wprowadzanego w Polsce ustroju. Nie skorzystał z prawa łaski wobec wielu Polaków skazanych na śmierć za faktyczny lub domniemany sprzeciw wobec władzy. Zmarł podczas wizyty w Moskwie w 1956 r.

Cebulska Krystyna (ur. 1930 r.) – w 1956 r. motorniczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu (zajezdnia przy ul. Gajowej). 28 czerwca wraz z tramwajarzami przyłączyła się do grupy zbrojnej atakującej komisariaty Milicji Obywatelskiej (MO) w Poznaniu. Według zeznań uczestników, kierowała grupą. Podczas zajmowania Komisariatu VIII MO w Poznaniu (ul. Grunwaldzka) głośno wyrażała poglądy na temat końca władzy komunistycznej w Polsce, a następnie ujęła się za milicjantami, ratując ich przed ewentualnym rozstrzelaniem. Uczestniczyła w zajęciu komisariatu V MO (ul. Krzyżowa), potem razem z innymi uczestnikami zajęć udała się w okolice ul. Kochanowskiego, aby dostarczyć broń walczącym przeciwko funkcjonariuszom Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Aresztowana 30 czerwca 1956 r. Podejrzana o napady na komisariaty MO i posiadanie broni. Postanowieniem prokuratora wojewódzkiego z 9 listopada 1956 r. śledztwo umorzono.

Chruszczow Nikita (1894–1971) – polityk sowiecki, I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (KPZS) (1953–1964). W lutym 1956 r. na XX Zjeździe KPZR w referacie *O kulcie jednostki i jego następstwach* skrytykował zbrodnie Stalina, co rozpoczęło proces odwilży w krajach bloku sowieckiego. Za jego rządów, jesienią 1956 r., armia sowiecka stłumiła powstanie na Węgrzech. Był odpowiedzialny za zniszczenie znacznej części akt sprawy katyńskiej.

Cyrankiewicz Józef (1911–1989) – polityk, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podczas II wojny światowej więzien m.in. niemieckich obozów koncentracyjnych Auschwitz i Mauthausen. Premier rządu (1947–1952 i 1954–1970). 29 czerwca 1956 r. w przemówieniu nadanym przez rozgłośnie Polskiego Radia w Poznaniu zagroził odrąbaniem ręki tym, którzy ośmieliliby się podnieść ją na władzę ludową.

Dwojak Feliks (1924–2013) – pułkownik, funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) (1945–1990). W czerwcu 1956 r. kierownik (w stopniu majora) Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, dowodzący obroną gmachu. Kilka tygodni po stłumieniu czerwcowego buntu mieszkańców Poznania awansowany na stopień podpułkownika, a następnie przeniesiony do Warszawy na kierownicze stanowisko w nowo utworzonym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Autor wspomnień *Mój czerwiec 1956 roku*, będących relacją z dni poprzedzających wydarzenia czerwcowe oraz z samego ich przebiegu.

Fidelski Roman, właśc. **Fliderbaum Rubin** (1912–1988) – absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier, polityk komunistyczny, członek Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie II wojny światowej przebywał w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Po 1945 r. związany z przemysłem ciężkim, urzędnik ministerialny. Minister przemysłu maszynowego w rządzie Józefa Cyrankiewicza (1955–1956). Delegaci z Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu (ZISPO) na spotkaniu z nim 26 czerwca 1956 r. w Warszawie uzyskali zapowiedź spełnienia swoich postulatów. Następnego dnia w Poznaniu przedstawił jednak własną opinię na temat poczynionych ustaleń. Po jego wystąpieniu w zakładach rozpoczęły się masówki.

Frąckowiak Franciszek (1911–1978) – działacz komunistyczny, od lat przedwojennych do 1950 r. zatrudniony w Zakładach H. Cegielski, od 1949 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, kolejno awansując do szczebla wicedyrektora. W 1950 r. przez kilka miesięcy pełnił funkcję wiceprezydenta Poznania, potem przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Poznaniu (do 1961 r.)

Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. przebywał w siedzibie MRN w Zamku Cesarskim, na którym demonstranci, którzy zajęli gmach, zawiesili białą flagę.

Gierek Edward (1913–2001) – polityk, działacz komunistyczny, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) od 1954 r., I sekretarz KC PZPR (1970–1980), poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. pełnił funkcję kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR oraz sekretarza KC PZPR. 28 czerwca w godzinach porannych zjawiał się w Poznaniu jako przedstawiciel partyjno-rządowy. Brał udział w pogrzebach ofiar – żołnierzy oraz funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Po 28 czerwca stanął na czele komisji partyjnej badającej przyczyny i przebieg Poznańskiego Czerwca 1956 r. W wyniku jej prac na początku lipca powstał raport Gierka, w którym przedstawiono zafałszowaną wersję wydarzeń.

Gomułka Władysław (1905–1982) – działacz komunistyczny, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR) (1943–1948), I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1956–1970). Od 1926 r. członek Komunistycznej Partii Polski. W połowie lat trzydziestych opuścił Polskę i udał się do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), gdzie ukończył Międzynarodową Szkołę Leninowską. Po powrocie do kraju w drugiej połowie lat trzydziestych osadzony w więzieniu za działalność komunistyczną. W czasie wojny uciekł na tereny okupowane przez ZSRS i wstąpił do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Po wojnie został wicepremierem i ministrem Ziem Odzyskanych. Współodpowiedzialny za wprowadzenie terroru w komunistycznej Polsce. W 1948 r. oskarżony o tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne został usunięty ze stanowiska sekretarza generalnego PPR, a następnie w 1951 r. aresztowany. Przebywał w ścisłym odosobnieniu do 1954 r. Na fali odwilży politycznej oraz rozliczeń po Poznańskim Czerwcu 1956 r. wybrany na I sekretarza KC PZPR podczas VIII Plenum KC PZPR. Odpowiedzialny m.in. za udział polskiego wojska w inwazji na Czechosłowację w 1968 r., a także za brutalne stłumienie manifestacji polskich robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

Grabus Jerzy (ur. 1933) – absolwent Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Politechniki Warszawskiej, inżynier mechanik. W latach okupacji niemieckiej harcerz. Jako student Politechniki Poznańskiej brał aktywny udział w Poznańskim Czerwcu 1956 r. Z bronią w ręku walczył z komunistyczną władzą. W czasie walk ranny. Po wydarzeniach ukrywał się. Aresztowany 1 września 1956 r. Podczas zatrzymania bity. Oskarżony o dokonanie zamachu na władzę komunistyczną. Postępowanie umorzono w listopadzie 1956 r. W okresie 1957–1959 inwigilowany przez organa bezpieczeństwa w ramach sprawy ewidencyjno-operacyjnej nr 3042. Członek Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56”. Autor opracowania *Powstanie poznańskie 1956 r. Akty oskarżenia* (Poznań 2010). Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Grzegorzewicz Michał (1907–1993) – prawnik, adwokat, obrońca w procesach po Poznańskim Czerwcu 1956. W 1931 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Po ukończeniu aplikacji sędziowskiej pracował jako podprokurator w Toruniu i Poznaniu. W czasie wojny został wpisany na listę adwokatów w Warszawie. W 1940 r. trafił do więzienia na Pawiaku, gdyż w rozpisanej przez władze okupacyjne ankiecie sprzeciwił się usuwaniu Żydów z list adwokackich. Uciekł podczas transportu. Po wojnie pracował jako podprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu do listopada 1945 r., kiedy to zrezygnował z tego stanowiska i podjął praktykę adwokacką. W 1956 r. występował jako obrońca w procesach czerwcowych, które toczyły się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu od 27 września do 22 października 1956 r. W procesie dziewięciu bronił Jana Suwarta, a w procesie dziesięciu Mariana Joachimki. Był doskonałym mówcą i wraz ze Stanisławem Hejmowskim jednym z liderów zespołu obrońców. To on na sali rozpraw mówił, że pod więzieniem zgromadziło się według świadków 10 tys. ludzi i w takim razie to ich wszystkich należałoby posadzić na ławie oskarżonych. Rodzice Romka Strzałkowskiego przekazali mu zakrwawioną koszulkę syna, którą pokazał na sali rozpraw. Za odważną postawę i ostrą krytykę władz zapłacił wysoką cenę. Po przeprowadzeniu kontroli wpływów i deklaracji skarbowych znaleziono uchybienia. Adwokat został zrujnowany wysokimi grzywnami i zawieszeniem w prawach do wykonywania

zawodu. Choć nie zapadło orzeczenie skazujące, zmuszono go do opuszczenia Poznania. Od 1965 r. pracował w Zespole Adwokackim w Kole. Do Poznania wrócił w 1972 r., tuż przed emeryturą. Zmarł 31 grudnia 1993 r. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński pośmiertnie odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Hejmowski Stanisław (1900–1969) – prawnik, adwokat. W 1924 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1931 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Poznańskim. Prowadził w Poznaniu własną kancelarię adwokacką (1930–1939). W 1946 r. został wyznaczony jako obrońca z urzędu Arthura Greisera, namiestnika Rzeszy w Kraju Warty. Od tego roku był także obrońcą wojskowym. W 1956 r. występował jako obrońca w procesach czerwcowych, które toczyły się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu od 27 września do 22 października 1956 r. Oskarżeni przedstawiani byli jako zwykli chuligani występujący przeciwko władzy z bronią w ręku. W procesie trzech bronił Jerzego Sroki, a w procesie dziesięciu Romana Bulczyńskiego. Odważnie występował w obronie robotników. Do historii przeszła jego mowa obrończa, w której polemizując z oskarżeniem, stwierdzał: „Nie karmi się kulami ludzi, którzy wołają o chleb”. Hejmowski w swoich mowach występował jednoznacznie przeciwko brutalności organów bezpieczeństwa, jednocześnie wskazując, że to tragiczna sytuacja materialna była przyczyną robotniczego protestu. Poruszające mowy obrończe, w których adwokat otwarcie krytykował obowiązujący system prawny, stały się jedną z przyczyn aktywnego zainteresowania bezpieki. W Archiwum IPN znajduje się obszerna dokumentacja sprawy operacyjnej o kryptonimie „Maestro”, prowadzonej przeciw Stanisławowi Hejmowskiemu w celu skompromitowania mecenasa w środowisku. Za rzekome pobieranie zbyt wysokich honorariów i niezapłacone podatki został na pewien czas zawieszony w prawie wykonywania zawodu, ponadto nałożono na niego kary finansowe. Wielokrotnie odmawiano mu wydania paszportu do Szwecji, gdzie mieszkała jego rodzina. Zmarł 31 maja 1969 r. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński pośmiertnie odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Hłakowiczówna Kazimiera (1889–1983) – polska poetka i tłumaczka, urzędnik Minister-

stwa Spraw Zagranicznych, osobisty sekretarz Józefa Piłsudskiego. Po II wojnie światowej nie mogła podjąć pracy w Warszawie, zamieszkała w Poznaniu (1947 r.) i zajęła się nauczaniem języka angielskiego oraz przekładami. Mieszkała na Jeżycach, naprzeciwko zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Autorka najbardziej znanego wiersza o Poznańskim Czerwcu 1956 r. *Rozstrzelano moje serce*, który wskutek problemów z cenzurą ukazał się drukiem dopiero na fali odwilży, 27 października 1956 r. na łamach szczecińskiego tygodnika „Ziemia i Morze”. Mieszkanie-pracownia Kazimierzy Hłakowiczówny przy ul. Gajowej 4 m. 8 to obecnie Oddział Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Izdebny Zygmunt (1930–1956) – funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu (od listopada 1955 r.), pracujący na stanowisku wartownika komendantury, kapral. Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. rozpoznany jako pracownik WUdsBP i dotkliwie pobity na dworcu głównym PKP w Poznaniu. Na skutek odniesionych obrażeń zmarł 28 czerwca 1956 r. o godz. 14.00 w 111 Wojskowym Szpitalu Rejonowym. Pochowany na Cytadeli Poznańskiej.

Kádár János, właśc. **János Csermanek** (1912–1989) – węgierski działacz komunistyczny, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (1956–1988). Zarówno w okresie międzywojennym, jak i podczas II wojny światowej związany z Węgierską Partią Komunistyczną. Po wojnie odgrywał ważną rolę w aparacie partyjnym, stając się jednym z najbliższych współpracowników Mátyása Rákosiego, sekretarza generalnego partii. Latem 1948 r. został ministrem spraw wewnętrznych. W czerwcu 1950 r. zmuszony do rezygnacji z urzędu i wkrótce aresztowany i oskarżony o szpiegostwo na rzecz przedwojennych władz. Opuścił więzienie po odsunięciu Rákosiego od władzy przez Moskwę i objęciu urzędu premiera przez Imre Nagya. Po upadku Nagya Kádár został premierem oraz sekretarzem generalnym Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Tym samym w listopadzie 1956 r. rozpoczęła się trwająca do 1989 r. epoka tzw. kadaryzmu, nazywana także „gulaszowym socjalizmem”, która charakteryzowała się m.in. wypuszczeniem z więzień i obozów pracy osób osadzonych tam w okresie władzy Rákosiego, zezwoleniem na prowa-

dzenie w niewielkim zakresie prywatnej działalności gospodarczej, rozluźnieniem systemu centralnego planowania czy inwestowaniem w infrastrukturę turystyczną.

Kapturska (Popiela) Maria (1935–2005) – od września 1955 r. do stycznia 1956 r. zatrudniona w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu jako konduktorka tramwajowa. 28 czerwca przyłączyła się do protestu. Wraz z Heleną Przybyłek i Stanisławą Sobańską odegrała symboliczną rolę, maszerując na jego czele z flagą narodową m.in. przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Aresztowana 1 lipca 1956 r. Po zatrzymaniu na komisariacie Milicji Obywatelskiej Dzielnicy Grunwald była wielokrotnie brutalnie przesłuchiwana przez funkcjonariuszy. Na skutek bicia zachorowała już w więzieniu. Po opuszczeniu aresztu nadal odczuwała silne bóle i była niezdolna do pracy, otrzymała pierwszą grupę inwalidztwa. Ostatecznie śledztwo zostało umorzone 17 października 1956 r. na fali odwilży. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ją pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kluj Leon (1940–1956) – bohaterski uczestnik Poznańskiego Czerwca 1956 r., uczeń tokarski. Brał udział w ataku na komisariat VII Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, a następnie był członkiem grupy, która usiłowała dostarczyć broń atakującym Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Ciężarówka, którą jechali, została na ul. Zwierzyńckiej rozjechana przez czołg. Leon Kluj zginął tragicznie pod jego gąsienicami.

Klupiec Ryszard (ur. 1938 r.) – z wykształcenia spawacz, pracownik Poznańskiej Hurtowni Farmaceutycznej, aktywny uczestnik Poznańskiego Czerwca 1956 r. Brał udział w demonstracjach ulicznych, wznosił okrzyki antyrządowe, rozbrajał funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego na ulicach Poznania. Był członkiem grupy, która zdobywała i rozbrajała komisariaty Milicji Obywatelskiej. Z grupą, której przewodził, przenocował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Babki. Następnego dnia grupa przekształciła się w oddział zbrojny, a jego członkowie złożyli przysięgę. W drodze do Kościana, gdzie planowano rozbroić kolejny komisariat MO, zostali zaatakowani przez pododdział

wojska. W trakcie potyczki oddział Ryszarda Klupiecia został rozbity i rozproszony. Aresztowany 5 lipca 1956 r. Od 7 lipca do 23 października 1956 r. przetrzymywany w Centralnym Więzieniu w Poznaniu. W wyniku prowadzonego śledztwa, zakończonego sformułowaniem aktu oskarżenia 9 września, uznano go za najbardziej aktywnego członka grupy. Oskarżony o napad z bronią w rękę na komisariaty: VI MO w Poznaniu, VIII MO w Poznaniu i komisariaty MO w Swarzędzu, Puszczykowie, Mosinie i Czempiniu, a także o rozbrojenie magazynu broni w Wyższej Szkole Rolniczej i napad z bronią w rękę na WUdsBP w Poznaniu. Z powodu sytuacji politycznej rozprawa karna się nie odbyła i w październiku 1956 r. został zwolniony z aresztu.

Kraśko Wincenty (1916–1976) – prawnik, dziennikarz i polityk, członek Polskiej Partii Robotniczej, następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). W latach 1952–1954 członek gremiów wykonawczych PZPR, członek redakcji i redaktor naczelny organów prasowych PZPR. W 1955 r. ukończył Studium Zaoczne Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1957–1976). Sekretarz do spraw propagandy w KW PZPR w Poznaniu (1954–1956). Po Poznańskim Czerwcu 1956 r. awansowany na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu.

Kujanek Gerard (1909–1967) – prawnik, adwokat, obrońca w procesach czerwcowych. W sierpniu 1939 r. rozpoczął aplikację w Prokuraturii Generalnej RP w Poznaniu. Walczył w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do końca wojny. Od grudnia 1945 r. ponownie pracował w Prokuraturii Generalnej RP w Poznaniu. Od 1954 r. jako adwokat. W 1956 r. występował jako obrońca w procesach, które toczyły się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu od 27 września do 22 października 1956 r. Był obrońcą Józefa Foltynowicza w procesie trzech oraz Jana Suwarta w procesie dziewięciu. To na jego wniosek w procesie trzech powołano biegłych socjologów, którzy podważyli linię oskarżenia, dowodząc, że działania oskarżonych w dniu 28 czerwca 1956 r. spowodowane były siłą psychologicznego oddziaływania tłumu. Zasłynął apelem do sędziów, aby odrzucił wszelką politykę, bo „gdy do sali sądowej polityka wchodzi jednymi drzwiami, sprawiedli-

wość musi natychmiast wyjść drugimi drzwiami”. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński pośmiertnie odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kulas Janusz (1936–1972) – pracownik Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Miejskiego w Poznaniu. Znany w mieście handlarz biletami kinowymi (kina Bałtyk i Apollo). Mówiono o nim Eddie Polo oraz włoski bandyta. Przed wydarzeniami 28 czerwca miał być trzykrotnie karany (za drobne wykroczenia). Aktywny uczestnik wydarzeń z 28 czerwca 1956 r. W tym dniu wraz z grupą pracowników opuścił zakład i śpiewając pieśń *Boże, coś Polskę*, zmierzał ulicami miasta, by połączyć się z głównym pochodem. W okolicach Zamku przeprowadził kolejną grupę, niosąc transparent „Żądamy chleba” i wznosząc okrzyki: „Precz z niewolą”, „Precz z Ruskami”, „Precz z 17 latami niewoli”. Na czele grupy udał się w okolice ul. Zwierzynieckiej, a następnie na Targi Poznańskie, gdzie demonstrował ze sztandarem Polski. Uczestniczył w wydarzeniach w Centralnym Więzieniu przy ul. Młyńskiej, gdzie miał podpalić samochód. Rozbrajał funkcjonariuszy MO. Na ul. Dąbrowskiego zaangażował się w zebranie kolejnej grupy, która dokonała rozbrojenia magazynów broni w Studium Wojskowym WSR oraz w komisariacie VII MO na poznańskim Junikowie. Zdobytą broń dostarczył do głównego ogniska walk przy Wojewódzkim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie uczestniczył w ataku na WUdsBP. W trakcie zajęć zajmował czołgi i rozbrajał ich załogi. Jeden z nich uruchomił i osobiście go poprowadził. Przeszukiwał pomieszczenia Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Kochanowskiego w poszukiwaniu funkcjonariuszy. Aresztowany 30 czerwca, przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UB i osądzony w procesie dziesięciu. Na sali sądowej opowiedział o brutalności funkcjonariuszy, używających wobec niego siły fizycznej. Miał również odwagę powiedzieć funkcjonariuszom, że broń odebraną polskiemu robotnikowi potrafili w niego wycelować. W październiku 1956 r. proces zawieszono; z uwagi na zmiany polityczne nie został już wznowiony.

Mansfeld Péter (1941–1959) – węgierski uczeń, uczestnik rewolucji 1956 r., ofiara systemu komunistycznego. W 1958 r. gromadził broń i organizował akcję mającą na celu uwolnienie z więzienia krewnego – również uczestnika po-

wstania. Wskutek zdrady kolegi aresztowano go, torturowano w śledztwie i skazano na karę śmierci. Egzekucję wykonano tuż po uzyskaniu przez niego pełnoletności. W Poznaniu znajduje się ulica jego imienia oraz pamiątkowa tablica.

Marciniak Włodzimierz (ur. 1937 r.) – do 1945 r. mieszkaniec Warszawy, w latach pięćdziesiątych w Młodzieży Armii Krajowej w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej. W 1955 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy w Poznaniu. W 1956 r. pracownik hurtowni Centrofarma. Uczestniczył w manifestacji oraz zbrojnym wystąpieniu 28 czerwca 1956 r. w Poznaniu. Brał udział w rozbijaniu i przejmowaniu czołgów w okolicach ulic Kochanowskiego i Dąbrowskiego, współtworzył grupy zbrojne, które dokonywały ataków na komisariaty Milicji Obywatelskiej, przejmując broń palną oraz amunicję niezbędną do walk na terenie miasta. Brał udział w ostrzeliwaniu gmachu Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, będącego centrum walk w mieście. Aresztowany i bity podczas śledztwa prowadzonego przez UB w sprawie udziału w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca. Sprawę umorzono z uwagi na sytuację polityczną w październiku 1956 r. Represjonowany i wyrzucony z pracy. Pracował jako ślusarz. Zatrudniony w Państwowym Gospodarstwie Rolnym oraz Państwowym Ośrodku Sportu i Turystyki. W okresie stanu wojennego zaangażował się w kolportaż prasy podziemnej oraz ulotek. Inwigilowany przez organa bezpieczeństwa (sprawa operacyjno-sprawdzeniowa o kryptonimie „Kwiaciarnia”). W 2002 r. współzałożyciel Związku Kombatan-tów i Uczestników Powstania Poznańskiego Czerwca 1956, w którym pełnił funkcję prezesa. Za działalność wielokrotnie odznaczany.

Matyja Stanisław (1928–1985) – robotnik w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu (ZISPO) (Zakładach H. Cegielskiego), gdzie jako pierwszy w 1953 r. upomniał się o przestrzeganie praw pracowniczych, występując przeciw ich ciągłemu łamaniu. Delegat do rady zakładowej. Był członkiem delegacji ZISPO do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Warszawie, która przedstawiła ministrowi Romanowi Fidelskiemu postulaty pracownicze. Po powrocie do Poznania okazało się, że nie dotrzymano obietnicy, co stało się przyczyną wielkiej demonstracji 28 czerwca 1956 r. Brał udział w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca. Następnego dnia został

aresztowany. Przetrzymany w areszcie, brutalnie bity podczas śledztwa. Pod groźbą uwolnienia go przez robotników po dwóch tygodniach został wypuszczony na wolność. Długo przebywał w szpitalu, później na zwolnieniu lekarskim. Otrzymał rentę inwalidzką z powodu poważnej choroby i operacji. Pod koniec 1956 r. powrócił do pracy w Zakładach H. Cegielskiego jako inwalida i pracował tam jako brakarz w Fabryce W-3. W 1958 r. otrzymał wilczy bilet i został zwolniony z pracy. Zarzucono mu „rozpowszechnianie ulotek nawołujących do nieposłuszeństwa wobec władz”, z którego to zarzutu prokuratura ostatecznie wycofała się w lipcu 1958 r. W wyniku tych działań miał problemy ze znalezieniem stałej pracy. W 1980 r. został honorowym członkiem NSZZ „Solidarność” w Zakładach H. Cegielskiego. Reprezentował je podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 w Poznaniu 28 czerwca 1981 r. Wygłosił przemówienie do tysięcy zgromadzonych ludzi. Z uwagi na jego działalność komuniści próbowali zdyskredytować go w oczach społeczeństwa.

Nagy Imre (1896–1958) – premier Węgier w latach 1953–1955. Urząd premiera sprawował także od 24 października do 4 listopada 1956 r., w czasie rewolucji węgierskiej. Zażądał wycofania wojsk sowieckich, co zostało tylko częściowo zrealizowane, wskutek czego ogłosił neutralność Węgier. Jego nowy, wielopartyjny rząd wkrótce upadł, a do Budapesztu ponownie wkroczyły wojska sowieckie i spacyfikowały zbrojny opór przeciwko komunistom. W tajnym procesie został skazany na karę śmierci i stracony. Stał się węgierskim symbolem oporu przeciwko komunizmowi. Zrehabilitowano go w 1989 r.

Ochab Edward (1906–1989) – działacz komunistyczny, generał brygady. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) (1950–1956, 1959–1964), I sekretarz KC PZPR w 1956 r. Pełnił funkcję szefa partii, faktycznie zaś najważniejszej osoby w państwie; przewodniczący Rady Państwa (1964–1968), członek Biura Politycznego KC PZPR (1954–1968). Poseł na Sejm Ustawodawczy, następnie Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1947–1968). Na zwołanym 28 czerwca 1956 r. o godz. 10.00 posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR zgodził się na stłumienie poznańskiego buntu przy pomocy wojska.

Pac-Pomarnacki Mikołaj (ur. 1934 r.) – szermierz, zawodnik m.in. Olimpij Poznań, AZS Poznań, uczestnik letnich igrzysk olimpijskich w 1964 r. w Tokio. Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. był studentem II roku Wyższej Szkoły Rolniczej. Brał udział w rozbrajaniu Studium Wojskowego swojej macierzystej uczelni, a następnie VII Komisariatu Milicji Obywatelskiej na Junikowie. Sądzony podczas procesu dziesięciu, trwającego od 5 do 22 października, oskarżony o kierowanie wraz z Januszem Kulasem grupą dokonującą rozbrojenia funkcjonariuszy, nielegalne posiadanie broni, uczestnictwo w budowie barykady. W rezultacie zmian politycznych po VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej proces ten został odroczony, a ostatecznie nigdy niewznowiony.

Popławski Stanisław (1902–1973) – generał. Od 1920 r. żołnierz Armii Czerwonej. W okresie II wojny światowej skierowany jako generał brygady do jednostek ludowego Wojska Polskiego (LWP). Dowódca 2 Armii LWP, następnie 1 Armii LWP. Wiceminister obrony narodowej (1949–1956) i członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 28 czerwca 1956 r. przybył do Poznania i jako głównodowodzący kierował pacyfikacją miasta. Po październiku 1956 r. powrócił do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

Przybyłek (Porębna) Helena (1936–1993) – od marca 1956 r. zatrudniona w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu jako konduktorka tramwajowa. 28 czerwca, gdy tramwaj, w którym pracowała, zatrzymali robotnicy, przyłączyła się do protestu. Wraz ze Stanisławą Sobańską i Marią Kapturską odegrała symboliczną rolę w proteście, maszerując na jego czele z flagą narodową m.in. przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Była jedną z pierwszych ofiar postrzelonych pod budynkiem WUdsBP. Z uwagi na ciężkie obrażenia wymagała hospitalizacji. W szpitalu była wielokrotnie przesłuchiwana przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Zarzucano jej udział w manifestacji, wnoszenie prowokacyjnych okrzyków i kilkakrotne maszerowanie na czele tłumu przed gmachem Urzędu Bezpieczeństwa. Śledztwo wobec niej zostało umorzone na fali Października 1956 r. Po zwolnieniu ze szpitala nie była w stanie pracować. W trzech kolejnych

latach przeszła sześć operacji. Amputowano jej jedną nogę, druga była w stanie kalekim. Gdy w lipcu 1957 r. złożyła wniosek o rentę inwalidzką, przyznano jej najniższą, trzecią grupę. Mimo trwałego kalectwa i systematycznie pogarszającego się stanu zdrowia dopiero na krótko przed śmiercią otrzymała rentę inwalidy wojennego I grupy i dodatek kombatancki. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ją pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Sobańska (Przybylska) Stanisława (1938–2012) – od marca 1956 r. zatrudniona w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu jako konduktorka tramwajowa. 28 czerwca, gdy zatrzymano tramwaj, w którym pracowała, przyłączyła się do protestu. Wraz z Heleną Przybyłek i Marią Kapturską odegrała symboliczną rolę w proteście, maszerując na jego czele z flagą narodową m.in. przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Była jedną z pierwszych ofiar postrzelonych pod budynkiem WUdsBP. Jej obrażenia nie były poważne, nie wymagała hospitalizacji. Zatrzymana 7 lipca 1956 r. W trakcie przesłuchań prowadzonych na ul. Kochanowskiego była bita przez funkcjonariuszy. Wskutek ciężkich obrażeń ciała trafiła do szpitala więziennego przy ul. Młyńskiej, skąd została zwolniona dopiero w listopadzie. Otrzymała I grupę inwalidzką. W 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ją Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stalin Józef, właśc. **Iosif Dżugaszwili** (1878–1953) – komunistyczny przywódca Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) (1924–1953). Odpowiedzialny m.in. za operację polską NKWD, podczas której w latach 1937–1938 wymordowano ponad 100 tys. Polaków w ZSRS; atak na Polskę 17 września 1939 r. na mocy tajnego paktu z III Rzeszą; wymordowanie na mocy rozkazu Stalina około 22 tys. jeńców polskich więzionych w obozach na Wschodzie (Zbrodnia katyńska). Na mocy porozumień z państwami zachodnimi oraz interwencji zbrojnej narzucił dyktaturę państwu Europie Środkowo-Wschodniej. Szacuje się, że jego rządy kosztowały życie ponad 12 mln osób.

Stasiak Leon (1915–2000) – działacz komunistyczny, kolejno członek Komunistycznego

Związku Młodzieży Polski (KZMP), Komunistycznej Partii Polski (KPP), Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Od czerwca 1952 r. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Należał do wąskiej grupy osób, które wyraziły zgodę na użycie broni wobec demonstrujących na ulicach Poznania 28 czerwca 1956 r. We wrześniu odwołany ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Poznaniu. Od sierpnia 1956 r. zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Prasy/Agitacji Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie, a następnie w 1960 r. kierownik tego wydziału. Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej I kadencji (1952–1956). Członek władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a także członek Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Strzałkowski Roman (1943–1956) – urodzony w Warszawie, jedyne dziecko Anny i Jana Strzałkowskich. W 1946 r. zamieszkał z rodziną w Poznaniu, gdzie ukończył Szkołę Muzyczną oraz uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 40. W dniu 28 czerwca 1956 r. przyłączył się do tłumu robotników demonstrujących przeciwko komunistycznej władzy. Wraz z nimi udał się na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich, a następnie przed siedzibę poznańskiego Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Według niektórych relacji szedł na czele demonstracji z transparentem „Żądamy religii w szkole”. Ok. godz. 16.00 pracownicy Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei znalazły na terenie garaży WUdsBP ciało zastrzelonego chłopca. Przyczyną zgonu była rana postrzałowa klatki piersiowej. 2 lipca 1956 r. został pochowany na Cmentarzu Komunalnym nr 2 Poznań-Junikowo. W pogrzebie uczestniczyły tłumy poznaniaków.

Był najmłodszą ofiarą Poznańskiego Czerwca 1956 r. Okoliczności jego śmierci do dzisiaj nie zostały wyjaśnione, a śledztwo w tej sprawie ciągle jest w toku.

Suwart Jan (1934–1989) – syn przedwojennego komunisty Adama Suwarta, aresztowanego w 1952 r. pod zarzutem współpracy z Policją Państwową w okresie międzywojennym, skazanego rok później, zrehabilitowanego w 1957 r. Dnia 28 czerwca 1956 r. jako pracow-

nik Bazy Remontowej Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu brał udział w szturmie na Centralne Więzienie przy ul. Młyńskiej oraz w ostrzeliwaniu gmachu Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu (WUdsBP). Sądzony podczas procesu dziewięciu pod zarzutem udzielenia pomocy w zamachu na funkcjonariuszy organów BP znajdujących się w gmachu WUdsBP przez dostarczanie broni i amunicji ostrzeliwującym budynek. Podczas rozprawy odwołał złożone w śledztwie zeznania, wymuszone strachem przed biciem. W toku procesu oskarżyciele usiłowali skompromitować oskarżonego, przywołując wyrok z 1953 r. skazujący go za kradzież, kiedy to po aresztowaniu ojca i odizolowaniu matki w zakładzie psychiatrycznym pozostał sam z dwiema nieletnimi siostrami na utrzymaniu. W złożonych wyjaśnieniach, transmitowanych przez Polskie Radio, zaatakował podstawy systemu stalinowskiego. Jego emocjonalne wypowiedzi były cytowane w mediach zagranicznych. Ostatecznie został uniewinniony. Było to także zasługą odważnych adwokatów Michała Grzegorzewicza i Gerarda Kujanka.

Do postaci Jana Suwarta nawiązano w spektaklu *Oskarżony: Czerwiec pięćdziesiąt sześć* w reżyserii Izabeli Cywińskiej i Janusza Michałowskiego (premiera w czerwcu 1981 r.).

W 2009 r. Jan Suwart został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, natomiast w 2017 r. jednemu ze skwerów w Poznaniu nadano jego imię.

Światło Józef, właśc. **Izaak Fleischfarb** (1915–1994) – funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, m.in. wicedyrektor Departamentu X. Struktura ta zajmowała się rozpracowaniem i inwigilacją członków PZPR. W grudniu 1953 r. Światło uciekł na Zachód podczas podróży służbowej do Berlina Wschodniego i poprosił o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych. Był przesłuchiwany przez agentów CIA. Jego zeznania zostały upublicznione przez Rozgłośnię Polską Radia Wolna Europa w ramach cyklicznej audycji *Za kulisami bezpieki i partii*, emitowanej od końca września 1954 r. Uważa się, że wydarzenie to znacznie przyczyniło się do rozwoju dynamiki odwilży w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Taszer Edmund (1926–2005) – uczestnik powstania warszawskiego, więzień obozu

w Ebensee w Austrii. W 1945 r., po wyzwoleniu obozu przez armię USA powrócił do Polski, osiedlając się w Poznaniu. Żołnierz ludowego Wojska Polskiego, absolwent Szkoły Oficerskiej w Poznaniu. Członek Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był żołnierzem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Od 1952 r. pracownik Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina (inspektor personalny, kierownik kadr, ślusarz brygadzysta). Od 1954 r. przewodniczący Rady Zakładowej W-3. W październiku 1955 r. oraz marcu, kwietniu i czerwcu 1956 r. przedstawiciel delegacji na rozmowy z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Metalowców, Ministerstwem Przemysłu Maszynowego oraz władzami centralnymi. Uczestnik Poznańskiego Czerwca 1956 r. Aktywny podczas akcji pomocowej dla rodzin węgierskich poszkodowanych podczas rewolucji w październiku 1956 r. Członek delegacji wiozącej krew dla szpitali w Budapeszcie. Następnie działacz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, któremu przez 10 lat przewodził. Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1957–1961). Po zakończeniu kadencji posła ponownie pracował w Zakładach H. Cegielskiego. Zwolniony w 1965 r.

Wardejn Zdzisław (ur. 1940 r.) – aktor teatralny i filmowy. Absolwent Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Uczestnik Poznańskiego Czerwca 1956 r. Jego nazwisko znalazło się omyłkowo na liście zabitych i rannych na skutek błędnego rozpoznania jako nieżyjącego przez jego matkę w Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu. W rzeczywistości 16-letni Zdzisław wyszedł z domu rano 28 czerwca wraz z kolegą i przyłączył się do manifestacji. Był obecny w najważniejszych miejscach wydarzeń. Wieczorem około godz. 23.00 został zatrzymany na ul. Słowackiego i wraz z innymi aresztowanymi przewieziony na teren Ławicy. Wypuszczono go do domu wieczorem 30 czerwca. Matka Zdzisława, Anna, przeżyła szok, gdyż była przekonana, że jej syn nie żyje. Faktycznie osobą pochowaną przez Annę Wardejn-Jurago jako nieznany był Kazimierz Wieczorek, konduktor tramwajowy, absolwent zawodowej szkoły oficerskiej. Lekko ranny w głowę został zabrany ze szpitala przez funkcjonariuszy UB. Przywieziono go z powrotem już martwego. W 1957 r. dokonano ekshumacji ciała. Przypadek Zdzisława Wardejna i Kazimierza Wieczorka został przedstawiony w filmie *Paradoks o konduktorze* w reżyserii Michała Dziudziewicza (1997 r.).

SŁOWNIK POJĘĆ

Centralne Więzienie MBP/Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Młyńskiej 1 w Poznaniu – budynku sądowo-więzienne wzniesione na przełomie XVIII i XIX w. Zarówno w czasach zaborów, jak i II wojny światowej pełniły funkcje penitencjarne. Od 1945 r. obiekty przy ul. Młyńskiej zostały przejęte przez komunistyczną służbę więzienną. Pawilon 9 więzienia przeznaczony był dla więźniów politycznych i traktowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa jako kolejny areszt urzędu. Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. demonstranci zdobyli więzienie i uwolnili ponad 250 osadzonych. Spalono wtedy również dokumenty więzienne. Do dzisiaj budynki pełnią funkcje penitencjarne.

Cenzura – ograniczenie wolności słowa przez kontrolę publikacji i widowisk, m.in. książek, czasopism, audycji radiowych, filmów, spektakli teatralnych i koncertów; też urząd sprawujący tę kontrolę. W Polsce powojennej cenzurze poddano obieg informacji i kultury pod kątem ich zgodności z ideologią partii komunistycznej. W latach 1946–1990 zadania cenzorskie, głównie w sposób prewencyjny, wykonywały Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z siedzibą w Warszawie oraz podległe mu jednostki terenowe, współpracujące z Komitetami Wojewódzkimi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Wojewódzkimi Urzędami do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Do 1981 r. ingerencji cenzury w tekstach drukowanych nie zaznaczano, nie istniała też możliwość odwołania się od decyzji urzędu cenzorskiego. W Poznaniu Wojewódzki Okręgowy Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk miał siedzibę przy ul. Mickiewicza.

Delegaci ZISPO – przedstawiciele załogi Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina (ZISPO) wysłani do Warszawy na rozmowy z przedstawicielami władz. Pierwszej trzyosobowej delegacji przewodniczył Edmund Taszer. W październiku 1955 r. udała się ona na rozmowy z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców oraz

z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Druga delegacja, także pod przewodnictwem Edmunda Taszera, rozmawiała z przedstawicielami władz centralnych w marcu 1956 r. na temat niezrealizowanych wcześniejszych obietnic. Trzecia delegacja została wybrana 23 czerwca 1956 r. W jej skład wchodził ze strony W-3: Edmund Taszer, Stanisław Matyja, Kazimierz Kaniewski, Jerzy Jankowski i Sylwester Hemerling. Skład, który udał się do Warszawy, został poszerzony o przedstawicieli innych wydziałów (łącznie 17 delegatów). W wyniku rozmów poczyniono uzgodnienia mające na celu realizację niektórych postulatów robotniczych. Jednak po powrocie delegatów i próbach uzasadnienia wyników negocjacji, podejmowanych przez ministra Romana Fidelskiego, napięcie nie tylko się nie zmniejszyło, ale zaczęło narastać.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Poznaniu – statutowy organ wojewódzki PZPR w latach 1948–1990. Władze partyjne rezydowały w gmachu wybudowanym w latach 1949–1950, znajdującym się u zbiegu ulic Tadeusza Kościuszki i Czerwonej Armii (obecnie św. Marcin). Budynek potocznie nazywano KW. W czerwcu 1956 r. pierwszym sekretarzem KW PZPR w Poznaniu był Leon Stasiak. Budynek został zajęty 28 czerwca przez mieszkańców Poznania. Podczas zajęć na fasadzie umieszczono symboliczny napis: „Mieszkanie do wynajęcia” oraz hasła, m.in. „Wolność” i „Chleba”. Na dachu pojawił się napis: „Śmierć zdrajcom”. W 1990 r. mieściło się tu Archiwum KW PZPR. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dziedzińcu wewnętrznym znajdowała się stacja benzynowa przeznaczona dla działaczy partyjnych.

Masówka – zebranie wszystkich pracowników zakładu (o charakterze masowym), organizowane przez jego władze ekonomiczne, partyjne lub z inicjatywy samej załogi. Jeżeli było inicjowane przez dyrekcję, to zwykle w celu osiągnięcia jakichś doraźnych korzyści z punktu widzenia rządzących, np. przekazania treści poli-

tycznych lub ważnej informacji. Jeżeli było zorganizowane oddolnie, to powodem było zwykle niezadowolenie pracowników lub konflikt na tle przyczyn tego niezadowolenia (np. niskie premie, niskie zarobki, wyśrubowane normy pracy, opieszałość w przyznawaniu mieszkań, nieliczenie się kierownictwa z postulatami załogi, niespełnianie obietnic władz). Masówki w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były stałym elementem życia społeczno-politycznego.

Miejska Rada Narodowa w Poznaniu (MRN)

– urząd formalnie sprawujący władzę miejską w latach Polski Ludowej. Pierwszym przewodniczącym MRN był Zygmunt Piękniewski z Polskiej Partii Robotniczej (PPR). PPR i Polska Partia Socjalistyczna (PPS), a następnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) dysponowały większością mandatów i sprawowały w ten sposób kontrolę nad działalnością rady. Radni wybierani byli na pięcioletnie kadencje. Do ich kompetencji należały w początkowym okresie i po reformie z lat siedemdziesiątych m.in. wybór prezydenta Poznania i jego wiceprezydentów oraz odbudowa miasta ze zniszczeń wojennych. MRN stanowiła jedno z narzędzi utrwalania władzy komunistycznej. Siedzibą MRN w Poznaniu był dawny niemiecki Zamek Cesarski (przy ul. Czerwonej Armii, obecnie ul. św. Marcina). Przed budynkiem gromadzili się na wiecu robotnicy, żądając rozmów z władzą i spełnienia ich postulatów. W czasie protestów czerwcowych na maszcie znajdującym się na dachu niższej wieży zamku protestujący umieścili białą flagę na znak kapitulacji władzy i zajęli siedzibę MRN. przewodniczącym Prezydium MRN w 1956 r. był Franciszek Frąckowiak.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu (MPK)

– przedsiębiorstwo transportowe, obsługujące w 1956 r. poznańskie linie tramwajowe, trolejbusowe i autobusowe. Jego pracownicy protestowali przeciwko złej sytuacji bytowej już 26 czerwca 1956 r. na terenie zajezdni przy ul. Gajowej. Byli też jedną z najliczniejszych grup zawodowych, które przerwały pracę 28 czerwca na wieść o strajku cegielszczaków (potocznie: pracowników Zakładów H. Cegielski). Na unieruchomionych pojazdach MPK wypisywano tego dnia hasła, a tramwaje wykorzystywano jako punkty obserwacyjne i barykady. Bohaterską postawą

w czasie robotniczych protestów w Poznaniu wykazały się pracownicy MPK, maszerujące z polskimi flagami m.in. przed siedzibą Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego.

Odwilż – pojęcie pochodzące od tytułu powieści Ilii Erenburga, wydanej w 1954 r. w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), odnoszące się do przemian politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych w bloku wschodnim po śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 r. Okres ten cechował się względną liberalizacją oraz ożywieniem nastrojów społecznych. Do niewątpliwych osiągnięć odwilży należy zrezygnowanie z przymusowej kolektywizacji wsi, reforma aparatu bezpieczeństwa, odejście od socrealizmu w kulturze, mniejsza ingerencja cenzury w środki masowego przekazu. Z drugiej strony zmiany te miały często jedynie fasadowy charakter. W przypadku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za kumulację odwilży przyjmuje się objęcie stanowiska I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez Władysława Gomułkę podczas polskiego Października.

Ofiary Poznańskiego Czerwca 1956 r. – określenie dotyczy osób, które straciły życie w wyniku Poznańskiego Czerwca 1956 r. Badania historyczne wykazały, że zginęło wtedy co najmniej 57 osób (śledztwo Instytutu Pamięi Narodowej – 58 osób), w tym 49 cywilów (śledztwo prokuratury IPN – 50 cywilów), czterech żołnierzy, trzech funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i jeden milicjant. Najmłodszą ofiarą śmiertelną był 13-letni Romek Strzałkowski, który został zastrzelony w niewyjaśnionych okolicznościach. Większość osób zmarła z powodu ran postrzałowych. 31 ofiar to robotnicy, a 15 – dzieci i młodzież do lat 18. Udokumentowano liczbę osób rannych to 239, prawdopodobnie nie więcej niż 500. Ofiary Poznańskiego Czerwca 1956 r. zostały upamiętnione pomnikami przy ul. Kochanowskiego i pl. Mickiewicza oraz licznymi tablicami.

Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Poznaniu

– uczelnia wojskowa otworzona w 1951 r. z przekształcenia Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej. Kształciła oficerów wojsk pancernych, a także wojsk zmechanizowanych. Nosiła imię hetmana Stefana Czarnieckiego. Słuchacze szkoły zostali

wykorzystani do tłumienia rozruchów w dniu 28 czerwca 1956 r. Pierwsze czołgi wysłane przeciwko demonstrantom zostały przez nich zajęte. Jeden z nich wykorzystano do ataku na siedzibę Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

Plan sześcioletni – plan rozwoju gospodarczego przyjęty przez sejm w 1950 r. Zakładał intensywną industrializację, opartą na wzorcach radzieckich, wzrost produkcji przemysłowej i poprawę stopy życiowej obywateli. W praktyce duży nacisk położono na rozwój przemysłu ciężkiego i maszynowego, w tym zbrojeniowego. Rosnący deficyt siły roboczej oraz wysokie założenia planów produkcyjnych realizowano m.in. przez zwiększanie godzin pracy poszczególnych pracowników, zachęcając ich jednocześnie do intensywniejszej działań i osiągania lepszych wyników. Wprowadzono m.in. tytuł przodownika pracy, oparty na systemie rywalizacji. Wzmocniono działania propagandowe. Coraz trudniejsze warunki pracy oraz dysproporcje między sektorami gospodarki, w tym niedofinansowanie rolnictwa, spowodowały odczuwalne pogorszenie sytuacji życiowej Polaków. Jedną z konsekwencji realizacji planu sześcioletniego był bunt w Poznaniu w czerwcu 1956 r.

Polski Październik – wydarzenia polityczne, które doprowadziły do objęcia przez Władysława Gomułkę funkcji I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) podczas VIII Plenum KC PZPR. Plenum rozpoczęło się 19 października mimo sprzeciwu delegacji sowieckiej z Nikitą Chruszczową na czele. Nad Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL) zawisła wówczas realna groźba interwencji zbrojnej. Gomułce udało się przekonać Sowietów, że nie zamierza on wpływać negatywnie na stosunki polsko-sowieckie. Plenum zakończyło się 21 października objęciem przez Gomułkę funkcji I sekretarza. Nowa ekipa rządząca doprowadziła do usunięcia prawie wszystkich oficerów radzieckich z ludowego Wojska Polskiego, z Konstantym Rokossowskim na czele. Doprowadzono do sformalizowania pobytu wojsk Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich na terytorium PRL, ostatecznie zaniechano przymusowej kolektywizacji wsi, zwolniono więzionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pozorna liberalizacja władz trwała jednak bardzo krótko, np. już w 1957 r.

zamknięto tygodnik „Po Prostu”, który był jednym z symboli czasu odwilży.

Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 – znany również pod nazwą Pomnik Ofiar Poznańskiego Czerwca 1956. Upamiętnienie Poznańskiego Czerwca 1956 r. było jednym z ważniejszych postulatów poznańskiej „Solidarności”. 20 października 1980 r. powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. W listopadzie rozpisano ogólnopolski konkurs na projekt pomnika. Miał on zawierać daty kolejnych buntów społeczeństwa: 1956, 1968, 1970, 1976, 1980. Wybrano koncepcję, która przedstawiała „dwa kroczące krzyże spięte jednym ramieniem, więzy na nim, a u boku krzyży strzegący ich orzeł”. Zdecydowano także, że stanie on w centrum miasta na placu Adama Mickiewicza. Miejsce to wybrano również dlatego, że jego przeszłość była związana z Poznańskim Czerwcem 1956 r. – to właśnie na tym placu wielotysięczny tłum zgromadził się w czarny czwartek. Pomnik powstał w całości ze składek społecznych. W sumie w jego budowie uczestniczyło około 600 osób. Uroczystego odsłonięcia dokonano w 25. rocznicę buntu – 28 czerwca 1981 r. – i było to wydarzenie, w którym wzięło udział około 200 tys. osób z całej Polski. Pomnik stał się symbolem pamięci i sprzeciwu, miejscem zgromadzeń poznaniaków podczas kolejnych rocznic wydarzeń z najnowszej historii Polski. W 1991 r. nastąpił uroczysty akt przekazania pomnika społeczeństwu miasta Poznania. Wtedy też dodano na nim kolejną datę: 1981 r., a w 2006 r. napis: „O Boga” oraz miedzianą księgę z historyczną kartą, na której znajduje się wpis upamiętniający obecność Jana Pawła II pod pomnikiem w 1997 r.

Procesy poznańskie – procesy uczestników Poznańskiego Czerwca 1956 r., które toczyły się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu od 27 września do 22 października 1956 r. Procesy były jawne, uczestniczyli w nich zachodni korespondenci. Władzy zależało, aby wykazać, że oskarżeni nie są sądzeni za sam udział w proteście, lecz za przestępstwa kryminalne i chuligańskie popełnione w trakcie demonstracji. Ostatecznie odbyły się procesy przeciwko 22 osobom: proces trzech – przeciwko oskarżonym o pobicie ze skutkiem śmiertelnym funkcjonariusza UB Zygmunta Izdebnego, proces dziewięciu – przeciwko oskarżonym o zabranie broni z więzienia i ostrzeliwanie gmachu UB,

proces dziesięciu – przeciwko oskarżonym o napisać na więzienie Urzędu Bezpieczeństwa oraz posterunki Milicji Obywatelskiej. W czasie procesu oskarżeni zeznawali, że byli bici w trakcie śledztwa. Dzięki sprawnej obronie prowadzonej przez zespół wybitnych adwokatów, ocenom biegłych oraz politycznej odwilży wydane wyroki, jak na ówczesne warunki, były niskie. W procesie trzech zapadły wyroki od 4 lat do 4,5 roku pozbawienia wolności. W procesie dziesięciu siedmiu oskarżonych skazano na kary od 2 do 6 lat pozbawienia wolności, a dwóch uniewinniono. Po oficjalnej zmianie oceny Poznańskiego Czerwca ogłoszonej przez Gomułkę nie doszło do ogłoszenia wyroków w procesie dziesięciu.

Przodownik pracy – w okresie stalinizmu, a zwłaszcza w okresie realizacji planu sześciolatniego, szczególną rolę w propagandzie komunistycznej odgrywał robotnik-przodownik pracy. Przodownikiem zostawał ten robotnik, który na swym stanowisku znacznie przekraczał przewidziane normy wykonywanej pracy. Zwykli robotnicy mieli trudności z osiągnięciem obowiązujących norm, podczas gdy przodownicy ze względu na uprzywilejowane traktowanie (odpowiednie przygotowanie stanowiska pracy, zapewnione materiały) osiągnęli je łatwiej. Przodowników wychwalano w prasie, powstawały wiersze na ich temat i byli wynagradzani atrakcyjnymi jak na owe czasy dobrami.

Radio Wolna Europa (RWE) – rozgłośnia radiowa utworzona w Nowym Jorku w 1949 r. z połączenia Radia Wolna Europa i Radia Swoboda, z siedzibą w Monachium. Nadawała program radiowy skierowany do mieszkańców bloku wschodniego, zawierający informacje niepoddane cenzurze. Od 1952 r. w ramach rozgłośni działała Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa z pierwszym dyrektorem Janem Nowakiem-Jeziorańskim. RWE od 1954 r. publikowało zeznania byłego wicedyrektora Departamentu X MBP – Józefa Świątły. Wydarzenia te przyczyniły się do przyspieszenia procesu odwilży w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po Poznańskim Czerwcu 1956 r. RWE poświęcało wiele miejsca wydarzeniom z Poznania.

Socrealizm – kierunek w sztuce określany jako „metoda twórcza”; powstał w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich w latach dwudziestych XX w. Po II wojnie światowej został wprowadzony we wszystkich krajach

„demokracji ludowej” – w Polsce obowiązywał od 1949 r. Socrealizm zakładał wyjaśnianie praw marksizmu-leninizmu przez sztukę i kulturę. Cechował się także niechęcią do kultury Zachodu, ścisłym powiązaniem wymowy artystycznej z aktualną linią polityczną partii komunistycznej oraz zamkniętym katalogiem tematów. Te aspekty powodowały schematyczne i uproszczone podejście do twórczości artystycznej, na przykład w postaci „powieści produkcyjnych”. Został zarzucony przez twórców dzięki odwilży w dziedzinie kultury.

Stalinizm – system ideologiczno-polityczno-ekonomiczny, który ukształtował się w Związku Sowieckim pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych XX w., przeobrażając się w ustrój państwa. Oparty był do 1953 r. na kulcie jednostki, Józefa Stalina. Zakładał m.in. sprawowanie rządów przez jedną partię i kontrolę wszystkich dziedzin życia obywateli. Charakterystyczne dla systemu były centralnie sterowana gospodarka planowa oraz szukanie i zwalczanie domniemych i realnych wrogów systemu przez terror aparatu bezpieczeństwa państwa. Rozbudowany system represji oraz wszechobecna propaganda miały duży wpływ na życie obywateli. Stalinizm został narzucony części krajów europejskich po II wojnie światowej. W Polsce oficjalnie trwał do 1956 r.

Udział wojska podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. – wydarzenia z 28 czerwca 1956 r. w Poznaniu przybrały masowy charakter, których skala okazała się zbyt wielka, by podjąć skuteczne przeciwdziałanie siłami miejscowych organów Milicji Obywatelskiej, Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego czy nawet wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Zdecydowano się podjąć natychmiastowe działania, wykorzystując stacjonujące w okolicy Poznania oddziały wojska. W pierwszej kolejności posłużono się stacjonującymi w mieście pododdziałami Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych oraz Centrum Wyszkolenia Służby Tyłów. Wprowadzone do akcji pododdziały zostały przez uczestników wydarzeń rozbrojone, a przejęta broń oraz sprzęt wykorzystane do walki. Wobec nieskuteczności podjętych działań zdecydowano o postawieniu w stan alarmowy jednostki 2. Korpusu Pancernego. Podległe mu dywizje piechoty 10. i 19. zostały rozlokowane wokół miasta, tworząc pancerny pierścień (szczegół-

nie w rejonach dróg wyjazdowych). Dowódcą jednostek wojskowych został gen. Stanisław Popławski, który objął stanowisko kierownika na lotnisku Ławica. Popławskiemu podlegały wszystkie siły łącznie z 10. pułkiem KBW. Dodatkowo w kierunku miasta zaczęły zmierzać dalsze jednostki z innych rejonów kraju. Wojsko podjęło działania w godzinach popołudniowych, napotykając silny opór m.in. z broni maszynowej, butelek z benzyną przy wykorzystaniu zwartej zabudowy oraz ulicznych barykad. Późnym popołudniem wojsku udało się przebić do broniącego się resztkami sił gmachu WUdsBP. W drugiej połowie dnia pododdziały 10. i 19. dywizji podjęły zdecydowane działania zbrojne przy wykorzystaniu 130 czołgów i dział pancernych, 180 samochodów i motocykli oraz kilku tysięcy żołnierzy. Polem ich działania były główne arterie komunikacyjne miasta oraz strategiczne budynki i instytucje. Opór mieszkańców został zdławiony po zapadnięciu zmroku; walki toczyły się jeszcze niemal do północy, a w mniejszym zakresie w dniu następnym. Pojedyncze strzały związane z likwidowaniem ostatnich ognisk zbrojnych słyszano jeszcze 30 czerwca 1956 r. We wczesnych godzinach rannych 29 czerwca do Poznania przybyły i wzięły udział w akcji pododdziały 4. i 5. Dywizji Piechoty z poligonu w Wędrzynie. Konsekwencją walk było przełamanie i zdławienie oporu uzbrojonych i demonstrujących powstańców. W wyniku walk poległo, jak również zmarło z powodu odniesionych ran kilkudziesięciu uczestników, w tym żołnierze wojska. Ogółem do pacyfikacji zbuntowanego miasta użyto ponad 10 tys. żołnierzy. Liczbę uzbrojonych uczestników zająć trudno oszacować. Według danych wojskowych zatrzymano 65 osób z bronią w ręku lub innymi dowodami walki. Utracono 245 jednostek broni palnej, z czego odzyskano 92 sztuki.

Ul. Feliksa Dzierżyńskiego (na żądanie załogi HCP od 1981 r. częściowo, a od 1990 r. w całości nazwana ul. 28 Czerwca 1956 r.) – główna ulica poznańskich dzielnic Dębiec i Wilda, przy której od lat dwudziestych XIX w. działają założone przez poznańskiego przemysłowca i społecznika Hipolita Cegielskiego Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski – Poznań, popularnie zwane Zakładami Cegielskiego. Od 1951 r. ulica upamiętniała Feliksa Dzierżyńskiego, twórcę tajnej policji politycznej sowieckiej Rosji, zwanego Czerwonym Katem. Tą właśnie ulicą zbuntowani robotnicy Zakładów szli ran-

kiem 28 czerwca 1956 r. do centrum miasta. Wielu mieszkańców Poznania wspominało charakterystyczny dźwięk ich drewnianych okulków (butów z grubą, drewnianą podeszwą), uderzających o brukową nawierzchnię. Przy tej ulicy w 1981 r. zamontowano tablice upamiętniające Poznański Czerwiec, a w 2016 r., tuż za główną bramą Zakładów, stworzono mural przedstawiający maszerujących robotników.

Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu (WUdsBP) – jednostka terenowa Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, funkcjonująca w latach 1955–1956 na terenie województwa poznańskiego. Siedziba poznańskiego WUdsBP mieściła się w budynku przy ul. Kochanowskiego. W okresie międzywojennym był to budynek pensjonatu dla panien. Po II wojnie światowej stał się siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, przekształconego z początkiem 1955 r. w WUdsBP. Teren przed gmachem WUdsBP był jednym z najważniejszych i najbardziej tragicznych miejsc podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. Próby zdobycia gmachu WUdsBP przez demonstrantów w dniu 28 czerwca okazały się nieskuteczne. W wyniku odwilży w październiku 1956 r. WUdsBP w Poznaniu został zlikwidowany, a aparat bezpieczeństwa zmienił nazwę na Służba Bezpieczeństwa i wszedł w struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obecnie gmach byłego WUBP/WUdsBP w Poznaniu jest siedzibą Komendy Wojewódzkiej Policji.

Współzawodnictwo pracy – idea współzawodnictwa pochodziła z ZSRS i zachęcała pracowników do osiągania coraz wyższych norm w ramach rywalizacji prowadzonej np. między kolegami z jednego działu. Oficjalnie celem tego ruchu było podniesienie wydajności, faktycznie jednak doprowadzał on do zawyżania norm produkcyjnych. W Polsce współzawodnictwo rozwinęło się na dobre po opublikowaniu 27 lipca 1947 r. w „Trybunie Robotniczej” listu Wincentego Pstrowskiego, wzywającego górników z innych kopalni do podjęcia zobowiązań produkcyjnych. W następnych latach ruch współzawodnictwa stale się rozrastał, największe rozmiary przybrał w okresie realizacji planu sześcioletniego. To wtedy w zakładach pracy istniały przodujące brygady, a nawet zmiany przekraczające normy. Do rywalizacji o jak największe podniesienie wydajności stawały fabryki i całe gałęzie przemysłu.

W-3 Fabryka Wagonów – sprofilowana fabryka Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Robotnicy W-3 byli najbardziej pokrzywdzeni niesłusznie pobieranym podatkiem od wynagrodzeń dla przodujących w pracy, z którego władze ostatecznie się wycofały. Pierwsi upomnieli się o swoje prawa pracownicze. To w W-3 wybrano dwie delegacje, które podjęły rozmowy z władzami partyjno-rządowymi w kraju na temat słusznych postulatów pracowniczych w październiku 1955 r. i marcu 1956 r. Fabryka W-3 stanowiła centrum walki z polityką ekonomiczną władz zakładu, a także władzami centralnymi kraju, i tu zainicjowano wybór wspólnej 17-osobowej delegacji różnych zakładów na rozmowy do Warszawy 26 czerwca 1956 r. W fabryce postanowiono o strajku i wyjściu na ulice oraz zawiadomieniu za pomocą syreny załóg innych fabryk o rozpoczęciu bezprecedensowej akcji protestacyjnej, która przerodziła się spontanicznie w bunt całej społeczności Poznania i okolic przeciwko komunistycznej władzy.

Wystąpienia w Bydgoszczy – protest społeczny o podłożu politycznym, który odbył się 18 listopada 1956 r. Źródłem wydarzeń była awantura w kolejce do kina, na skutek której interweniowali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. To spowodowało eskalację konfliktu, uczestnicy zwrócili się przeciwko milicjantom, co przekształciło się w demonstrację około 2–3 tys. osób. Uformowany pochód pod hasłami m.in. poparcia dla buntu robotników w Poznaniu oraz rewolucji na Węgrzech zmierzał do siedziby MO, wykrzykując także hasła antysowieckie oraz przeciwne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Chociaż sforsowano bramę i zniszczono dyżurkę, po rozmowach z przedstawicielem MO demonstranci zrezygnowali jednak ze szturmowania budynku i zwrócili się w stronę radiostacji zagłuszającej audycje radiowe nadawane z zagranicy, usytuowanej na Wzgórzu Dąbrowskiego na bydgoskim Szwedehorwie. Ogródzony teren został zdobyty, a maszt – symbol cenzury i blokowania dostępu do informacji – spalony. O szczególnym charakterze wydarzenia świadczy fakt, że towarzyszyło mu wywieszanie flag biało-czerwonych w oknach oraz okrzyki i pieśni patriotyczne. Członków spontanicznej demonstracji poddano represjom. W 1957 r. skazano ich na kary od pół roku do 6 lat więzienia. W 2017 r. unieważniono wyroki wobec pięciu osób.

Wystąpienia w Szczecinie – antysowieckie zamieszki, protest społeczny o podłożu politycznym, zwany nocną rewoltą. Początkiem konfliktu była próba aresztowania nietrzeźwego przechodnia wieczorem 10 grudnia 1956 r. przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Wywołała ona gniew tłumu, w którym kumulowały się napięcia związane z sytuacją w kraju oraz rewolucją na Węgrzech, gdzie interweniowały wojska sowieckie. Wydarzenia przerodziły się w rewoltę, w której udział wzięło kilka tysięcy mieszkańców. Działając w różnych częściach miasta, zwrócili się oni ku symbolicznym siedzibom władzy, atakując m.in. komisariaty MO, Prokuraturę Wojewódzką, Więzienie Centralne, konsulat Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich przy ul. ks. Piotra Skargi i siedzibę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Podczas starć pojawiły się hasła antykomunistyczne, antysowieckie, transparenty poparcia dla Węgrów oraz żądania ekonomiczne. Za udział w tzw. nocnej rewolcie wydano wyroki więzienia od kilku miesięcy do 4 lat pozbawienia wolności.

Zagłuszanie radiowe – działania władz prowadzące do zakłócania emisji zachodnich rozgłośni radiowych, szczególnie Radia Wolna Europa, słyszalnych na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Urządzenia służące do zagłuszania (zagłuszarki) były to nadajniki radiowe emitujące szum na częstotliwości wybranej stacji radiowej. Podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. protestującym mieszkańcom Poznania udało się zniszczyć takie urządzenia, znajdujące się na budynku obecnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Mickiewicza. Po przemianach politycznych w październiku 1956 r. władze zrezygnowały z umieszczania urządzeń zagłuszających w miastach. Zagłuszanie od tej pory prowadzone było głównie z nadajników wielkiej mocy zainstalowanych na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

ZISPO – Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu (nazwa obowiązująca w latach 1949–1956). Zakłady założone przez Hipolita Cegielskiego w Poznaniu w pierwszej połowie XIX w. (H. Cegielski Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu). Słynęły z produkcji maszyn, narzędzi i urządzeń rolniczych. W dwudziestolecie międzywojennym fabryka produkowała również wagony, parowozy, silniki okrętowe. W czasie wojny zakłady zostały przejęte przez

okupanta i pracowały na potrzeby przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. W 1948 r. przedsiębiorstwo upaństwowiono. W latach pięćdziesiątych były to kluczowe zakłady regionu i jedna z największych fabryk w Polsce. Zakładom od grudnia 1949 r. patronował Stalin, gdyż odgórnym zarządzeniem Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski – Poznań przemianowano na Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu (ZISPO). Mimo nowej nazwy poznaniacy w okresie stalinizmu powszechnie nazywali przedsiębiorstwo Cegielskim. Imię założyciela fabryki przywrócono w listopadzie 1956 r. na fali odwilży. Robotnicy pracujący w ZISPO byli inicjatorami protestu z 28 czerwca 1956 r.

„Żałobna kurtyna milczenia” – sformułowanie użyte przez I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Władysława Gomułkę 5 czerwca 1957 r., podczas przemówienia w Zakładach Cegielskiego. Stało się najkrótszym określeniem strategii komunistów wobec Poznańskiego Czerwca 1956 r. – jego przemilczania i usuwania z publicznej pamięci. Gomułka porównał wydarzenia sprzed roku do tragedii rodzinnej, którą wypada uczcić ze spokojem i powagą, a następnie zasłonić ją „żałobną kurtyną milczenia”. Przestrzegął jednocześnie przed wrogami, którzy mogliby chcieć wykorzystać tę tragedię przeciwko Polsce Ludowej, i zniechęcał do nadawania robotniczemu protestom „bohaterskiego” wydźwięku. Milczenie na temat Poznańskiego Czerwca 1956 r. trwało niemal 25 lat – od zakończenia oficjalnych obchodów pierwszej rocznicy aż do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który upomniał się o godne upamiętnienie robotniczego buntu z 1956 r.

Nr 1

Opis przebiegu wydarzeń w mieście Poznań. „Działania przeprowadzone przez pododdziały 10. Pułku KBW we współdziałaniu z Oddziałami WP, WUdsBP i MO w dniach 28–30 czerwca 1956 r.”; Poznań, lipiec 1956 r. (fragment)

I. Charakterystyka okresu poprzedzającego wyjście manifestantów na ulice Poznania.

W ZISPO i w szeregu innych zakładów miasta Poznania od kilku tygodni dało się zauważyć niezadowolenie wśród robotników wynikiem na tle trudności ekonomicznych, a mianowicie:

- podwyżki opłat czynszowych,
- zmniejszenie premii przy pewnej podwyżce płac, która jednak nie wyrównała różnicy zmniejszenia premii,

- sprawy wyrównania wynagrodzeń.

Niezadowolenie doszło do tego stopnia, że w dniu 21 czerwca 1956 r. załoga ZISPO (W-3) przerwała pracę i zebrała się na masówce. [...]

W dniu 22 czerwca 1956 r. robotnicy wystąpili z masówkami w innych zakładach Poznania – popierając żądania załogi ZISPO. [...]

28 czerwca 1956 r. (czwartek) około godz. 7.00 większa część robotników ZISPO rozpoczęła strajk manifestacyjny. Robotnicy podburzeni przez bojówkarzy i prowokatorów przerwali pracę i wyszli z zakładów. [...]

Maszerujące kolumny demonstrantów wzrastały systematycznie pod względem liczebności. [...]

W rejonie Zamku – siedziby WRN przy ul. Armii Czerwonej, zgrupowały się około 8.30 siły główne demonstrantów. Przybyli tam strajkujący z ZISPO, Taboru Kolejowego, POMET-u, Fabryki Maszyn Żniwnych ze Starołęki oraz strajkujący z wielu innych przedsiębiorstw [...].

Demonstranci wzniesli transparenty z hasłami „My chcemy religii w szkołach”, „Precz z krwio pijcami”, „Jesteśmy głodni”, „Precz z wyzyskiem świata pracy”, „Chcemy chleba”, „Śmierć zdrajcom”, „Żądamy obniżki cen”, „Chcemy wolnej Polski”, „Precz z Rosjanami”.

Źródło: Poznański Czerwiec 1956. Wybór dokumentów, wstęp S. Jankowiak, R. Kościański, R. Reczek, Poznań 2012, s. 45–47.

Fragmety wspomnień Edmunda Taszera

Nierytmiczność, a także zła jakość dostaw materiałowych nadal wpływały ujemnie na zarobki robotników. Trwające od lat trudności w tym zakresie pogłębiały się z dnia na dzień. Wprawdzie ulegając postawie załogi, nie przeprowadzono na początku 1956 r. rewizji norm. Jednak równocześnie nie zostały opracowane korekty do funduszu płac, zaplanowanego już w oparciu o przyszłe nowe normy. W rezultacie z powodu zbyt zaniżonego funduszu płac nie wypłacono premii przysługujących personelowi technicznemu, administracyjnemu, a także robotnikom dniówkowym. Inaczej przedstawiały się premie dyrekcji, które wypłacane były w zawrotnych sumach. [...] Załoga o tym wiedziała, a tym samym rosły nastroje niezadowolenia. [...]

Duże rozgoryczenie wśród załogi HCP budziły nieuregulowane sprawy socjalne, jak systematyczny brak odzieży ochronnej i obuwia ochronnego; w dalszym ciągu nieuregulowane były sprawy dodatku na niektórych stanowiskach pracy (dodatek za pracę szkodliwą dla zdrowia). [...]

Bagatelizowanie postulatów załogi HCP wpłynęło na zaostrzenie nastrojów. Część załogi stała się podatna na hasła jednoznacznie kwestionujące rolę partii w społeczeństwie i zasady ustrojowe państwa. [...]

W czwartek 28 czerwca około godz. 6.00 przybyła do mego mieszkania grupa robotników z W-3, nalegając, abym natychmiast przybył do fabryki. [...] Po przybyciu do fabryki stwierdziłem, że robotnicy akordowi zainspirowali przerwę w pracy na pierwszej zmianie; wzywali oni jednocześnie pozostałą część załogi do niepodejmowania pracy. [...] W czasie masówki padło hasło „Nie chcą rozmawiać z naszymi delegatami – to niech rozmawiają z całą załogą – wychodzimy!”. Mimo nawoływań do poczekania na wyniki dalszych rozmów, stało się inaczej, załoga wyszła [...] na ulicę. [...] [...] załoga szła – jak lawa wylana na całej szerokości jezdni – w kierunku miasta. [...]

Na dzisiejszym pl. Adama Mickiewicza było morze ludzkich głów, padały różne hasła, ktoś intonował *Boże, coś Polskę*, inni śpiewali *Serdeczna Matko*, jeszcze inni skandowali „Chcemy chleba”, „Wolności” [...].

Źródło: *Poznański Czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 2006, s. 295, 297, 299–300.

List otwarty do władz Polski Ludowej matki Jacka Wachowiaka, rannego podczas pacyfikacji przez władze komunistyczne Poznańskiego Czerwca '56 (fragmenty)

[...] Nie głoście, że banda chuliganów wyszła na ulice, to kłamstwo. Na ulicę wyszedł cały Poznań i dzisiaj ten sam Poznań ma groźną postawę, dobrze o tym wiecie, bo cały obstawiony jest wojskiem. Więzienia przepełnione, aresztowania trwają. [...]

Czy za taką wolność nasi mężowie, bracia i siostry ginęli w obozach śmierci i lała się krew na całym świecie? Kto rozdzielił naród na dwa obozy? Kto uczył nienawiści? Kto burzył wszystko, co przedtem było? Kto deprawował młodzież przez książki i filmy? Wy! Kto wydarł z duszy dziecka polskiego i młodzieży Boga i zasady? Kto ośmieszał rodziców i nauczycieli? Organizacje i Partia, to znaczy Wy. A dzisiaj tej młodzieży, którą wychowaliście w duchu stalinowskim, zarzucacie, że chciała obalić ustrój i zdobyć władzę. Nie ośmieszajcie się wobec narodu i całego świata. [...]

Dwa dni po aresztowaniu mojego syna przyszedł do mnie chłopiec 16–18-letni, więcej nie miał, nie podał nazwiska, bo się bał, ale pokazał mi czarne plecy. Starczy. Wczoraj przyszedł drugi, tak samo skatowany. Słyszał, jak mówili oprawcy do mojego syna: „tę girę ci wyrwiemy”. Gdzie szukać sprawiedliwości? Panowie, to nie propaganda z Wolnej Europy, to głos nieszczęśliwych dzieci z Polski! Nie tędy droga do serca młodzieży, która widziała na własne oczy bratobójczą zbrodnię. Młodzież otoczyć trzeba troskliwą opieką i sercem, to jest świętość i przyszłość narodu. Precz z brudnymi łapami oprawców i katów od dzieci najlepszych synów ojczyzny. Budujecie pokój z białym gołębiem w jednej ręce, a druga uzbrojona jest w knut. Na takich podwalinach nie ma prawdziwego pokoju. Prawdziwy pokój rodzi się tylko z miłości. Wprowadźcie w życie 10 przykazań i wpajajcie je w serca dzieci i młodzieży [...]. Uczcie czcić naszych narodowych bohaterów i z nich brać przykład. Nie fałszujcie historii, mówcie młodzieży prawdę, a będzie po waszej stronie. [...]

Źródło: Poznański Czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 2006, s. 427–428.

Protokół nr 102 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 3 lipca 1956 r.

[...] W dyskusji nad wstępną oceną wypadków w Poznaniu wypowiedzieli się towarzysze: [Jerzy] Albrecht, [Jerzy] Morawski, Witold [Jarosiński], [Władysław] Matwin, [Roman] Zambrowski, [Aleksander] Zawadzki, [Franciszek] Mazur, [Konstanty] Rokossowski, [Józef] Cyrankiewicz, [Roman] Nowak, [Edward] Ochab. Biuro Polityczne stwierdziło, że przyczyną wypadków poznańskich było:

Niezadowolenie części klasy robotniczej wyrosło na skutek wypaczeń w polityce gospodarczej, biurokratyczne niereagowanie na bolączki ludzi pracy, samowolne i błędne posunięcia administracji i poszczególnych dyrektorów departamentów ministerstw. Nastroje niezadowolenia pojawiające się wśród niektórych grup robotników zostały podstępnie wykorzystane przez wroga klasowego.

Błędy i wypaczenia popełnione w pracy polityczno-ideologicznej, zbiurokratyzowanie się wielu ogniw aparatu partyjnego, uleganie części członków Partii naciskowi wrogiej ideologii, wypaczenia i błędna linia propagandowa wielu gazet i czasopism kulturalnych sprzyjały kształtowaniu wrogich nastrojów i opinii. Nadużywanie prawa krytyki, szczególnie po XX Zjeździe przez niektóre pisma, doprowadziło do podrywania autorytetu kierownictwa partyjnego i władz państwowych.

Demobilizacja aparatu bezpieczeństwa, brak czujności sprzyjał zaskoczeniu mas przez machinacje wroga. [...].

Źródło: Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 176–177.

„O kulcie jednostki i jego następstwach”. Referat I sekretarza KC KPZR tow. N.S. Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego 25 lutego 1956 r. (fragment)

Towarzysze! W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego Partii na XX Zjeździe, w szeregu przemówień delegatów na Zjazd, jak również poprzednio na posiedzeniach plenarnych KC KPZR mówiono niemało o kulcie jednostki i o jego szkodliwych następstwach.

Po śmierci Stalina Komitet Centralny Partii zaczął ściśle i konsekwentnie prowadzić politykę wyjaśniania, że niedopuszczalne jest i obce duchowi marksizmu-leninizmu wywyższanie jednej osoby, przekształcanie jej w jakiegoś nadczłowieka posiadającego cechy ponadnaturalne na podobieństwo boga. Człowiek ten rzekomo wszystko wie, wszystko widzi, za wszystkich myśli, wszystko potrafi zrobić, jest nieomylny w swym postępowaniu. Takie mniemanie o człowieku, a mówiąc konkretnie o Stalinie, kultywowane było u nas przez wiele lat.

Zadaniem niniejszego referatu nie jest wszechstronna ocena życia i działalności Stalina. O zasługach Stalina napisano jeszcze za jego życia zupełnie wystarczającą ilość książek, broszur, studiów. Znana jest powszechnie rola Stalina w przygotowaniu i dokonaniu rewolucji socjalistycznej, w wojnie domowej, w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. O tym wszyscy wiedzą dobrze. Obecnie chodzi nam o kwestię mającą ogromne znaczenie dla partii w teraźniejszości i w przyszłości – o to, jak stopniowo kształtował się kult osoby Stalina, który to kult stał się na określonym etapie źródłem całego szeregu niezmiernie poważnych i ciężkich wypaczeń zasad partyjnych, demokracji partyjnej, praworządności rewolucyjnej [...].

Stalin działał nie za pomocą przekonywania, wyjaśniania, cierplivej pracy z ludźmi, lecz przez narzucanie swych koncepcji, żądając bezwzględного podporządkowania się swemu zdaniu. Kto się temu sprzeciwiał lub starał się uzasadnić swój punkt widzenia, słuszność swojego stanowiska – skazywany był na wyłączenie z kierowniczego kolektywu, a następnie na unicestwienie moralne i fizyczne. Tak było zwłaszcza w okresie po XVII Zjeździe Partii, kiedy ofiarą despotyzmu Stalina padło wielu uczciwych, oddanych sprawie komunizmu, wybitnych działaczy partyjnych i szeregowych pracowników partii. [...]

Towarzysze! Musimy zdecydowanie raz na zawsze obalić kult jednostki, wysnuć odpowiednie wnioski w dziedzinie pracy zarówno ideologiczno-teoretycznej, jak i praktycznej [...].

Źródło: O kulcie jednostki i jego następstwach [tajny referat N.S. Chruszczowa], Warszawa 1981.

Wypowiedź Aleksandra Zawadzkiego¹ na VII Plenum KC PZPR w dniu 20 lipca 1956 r.

Pragnę zacząć od Poznania [...].

Wydaje mi się, że po Poznaniu zaistniała jakby w naszym życiu sytuacja jakaś nowa, niezwykła, dyktująca naszym wstrząśniętym do głębi mózgom i sumieniom konieczność spojrzenia całej, ale to całej prawdzie w oczy, wyciągnięcia z niej wszystkich nauk i wniosków [...].

Możemy dzisiaj z całym przekonaniem stwierdzić, że wypadki poznańskie nie wybuchły nagle, że narastały w ciągu lat. Podstawowa ich przyczyna to trudna ogólnokrajowa sytuacja gospodarcza oraz jej szczególny wyraz – niskie płace, niełatwe warunki mieszkaniowe setek tysięcy rodzin, no i to wszystko po zakończeniu planu sześcioletniego. A więc zawód, rozczarowanie, gorycz, złość [...].

Natomiast mamy do czynienia z objawami na szeroką skalę niemal powszechnego solidaryzowania się tejże naszej klasy robotniczej, naszej opinii szerokiej, publicznej z ekonomicznymi postulatami robotników poznańskich.

Taka jest prawda, czyli w całym kraju, wraz z Poznaniem, okazaliśmy się w poważnym konflikcie ze znaczną częścią klasy robotniczej [...].

Poznań był punktem kryzysu, nadszarpnięcia stosunków partii i władzy ludowej w stosunkach z klasą robotniczą w skali krajowej.

Z goryczą myślę, że w te dni poznańskie żyliśmy w obawie, o tym mogą tu powiedzieć pierwsi sekretarze Komitetów Wojewódzkich, którzy dzwoniли do Biura Politycznego, w obawie przed możliwymi wystąpieniami klasy robotniczej w innych ośrodkach i zabezpieczaliśmy się przed tym silną, zbrojną ręką państwa ludowego, naszego państwa dyktatury proletariatu.

Ale jaka jest właśnie ta gorzka prawda? Tej to prawdzie trzeba spojrzeć w oczy, tym bardziej że tamte dni minęły, ale te, które mijają, świadczą wciąż jeszcze o niedobrych skutkach błędów, zaniedbań, wypaczeń przeszłych lat, o niedobrych nastrojach, świadczą, że jeszcze się nie ułożyło, że nie ma się czym uspokajać, a na odwrót – że właśnie cały ogrom pracy docelowej, programowej, przy najwyższej czujności politycznej, stoi teraz właśnie przed nami.

Byłby w ciężkim błędzie ktokolwiek z nas, kogo by łechtała pod łopatką „siła” (w cudzysłowie) naszego państwa ludowego, okazana w Poznaniu i odbierająca rzekomo gdzie indziej chęć załogom fabrycznym wyjścia na ulicę, a elementom reakcyjnym i agenturom uzyskania tego, co^a w Poznaniu, dla swoich zbrodniczych celów [...].

Źródło: Protokoły z VI i VII Plenum KC PZPR z 1956 r., oprac. i wybór W. Władyka, W. Jankowski, Warszawa 2007, s. 296–297.

^a W dokumencie jak.

¹ Aleksander Zawadzki (1899–1964) – działacz komunistyczny, gen. dyw. WP; w okresie II wojny światowej w polskich jednostkach wojskowych w ZSRS, z-ca dowódcy Armii Polskiej w ZSRS, a następnie z-ca Naczelnego Dowódcy WP; w 1944 r. przewodniczący Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRS; 1944–1948 członek Biura Politycznego KC PPR; 1948–1954 sekretarz KC PZPR; 1952–1964 przewodniczący Rady Państwa.

Notatka o posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 12 października 1956 r. Informacja o sytuacji w partii i kraju

Tow. Ochab², oceniając sytuację w kraju i w partii, powiedział m.in.:

Sytuacja w partii jest trudna i skomplikowana. Partia przeżywa kryzys na skutek błędów popełnionych w przeszłości. Daje się odczuć silny nacisk wrogich, obcych tendencji, są hasła antyradzieckie demokracji o charakterze liberalno-demokratycznym. Sytuacja ekonomiczna wymaga szybkich decyzji. W obecnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej się partia znalazła, możemy doprowadzić do katastrofy. Mamy wszelkie możliwości do opanowania sytuacji. Klucz do opanowania sytuacji leży w samej partii. Do uchwał VII Plenum w sprawach gospodarczych musimy wprowadzić zmiany. Musimy zmobilizować wszystkie siły, ażeby usprawnić pracę partii i rządu. Spory, różnorodność naszych stanowisk wpływają na pohamowanie naszej sprężystości, paraliżują naszą działalność [...].

Źródło: Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982, wstęp, wprowadzenie i przypisy J. Andrzejewski (właśc. Andrzej Paczkowski), Londyn 1987, s. 89–90.

² Edward Ochab (1906–1989) – działacz komunistyczny; od 1929 r. w Komunistycznej Partii Polski; 1943–1944 oficer polityczny w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; od 1944 r. członek KC Polskiej Partii Robotniczej; od 1948 r. w kierownictwie PZPR; od marca do października 1956 r. I sekretarz KC PZPR; 1964–1968 przewodniczący Rady Państwa.

Rezolucja uchwalona przez Podstawową Organizację Partyjną przy Związku Literatów Polskich w Warszawie w wyniku dyskusji na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 28 września 1956 r.

Od trzech lat toczy się w naszej partii walka o oczyszczenie ruchu komunistycznego ze stalinowskiej praktyki i mitologii. Walka ta weszła w fazę decydującą po opublikowaniu materiałów XX Zjazdu KPZR. Toczy się ona nie tylko u nas, ale w całym międzynarodowym ruchu robotniczym, a wynik tej walki zadecyduje o jego przyszłości.

Inicjatywę w tej walce przejęły u nas masy partyjne, przodujące oddziały klasy robotniczej i inteligencji. Tragedia poznańska była dowodem głębokiego rozdziału pomiędzy słusznymi dążeniami mas robotniczych a bezdusnością i oportunistycznym kierownictwem związków zawodowych, administracji państwowej oraz w odnośnych instancjach partyjnych. Uświadomiła ona wszystkim ludziom w Polsce konieczność szybkiej i zasadniczej zmiany metod rządzenia, odejścia ludzi skompromitowanych politycznie i moralnie, wykorzenia aż do końca praktyk stalinowskich [...].

Wzywamy kierownictwo partii, aby w sposób zdecydowany podjęło wysiłki dla odzyskania tego zaufania, bez którego skuteczna działalność partii jest niemożliwa.

Warunkiem przeprowadzenia przez partię walki o demokrację socjalistyczną jest śmiały, rewolucyjny i konsekwentny, bez dawkowania i ciągłego cofania się, program polityczny, głęboka zmiana metod rządzenia i całego systemu gospodarczego [...].

Uważamy za konieczne, by walka o demokrację socjalistyczną w naszym kraju objęła również życie partyjne i polityczne w wojsku polskim.

Kierownictwo partii powinno mieć świadomość, że jedynie wchodząc na tę drogę i uwalniając się od tych, którzy pod różnymi osłonkami bronią stalinowskich praktyk, odzyska zaufanie i zdobędzie poparcie przytłaczającej większości szeregów partyjnych i szerokich mas całego narodu [...].

W związku z tym zwracamy się do tow. Gomułki, który dzięki swej niezłomnej postawie zdobył sobie zaufanie narodu, aby przedstawił partii i klasie robotniczej swoje poglądy na podstawowe problemy naszego życia i drogi budowy socjalizmu w Polsce. Zwracamy się również do kierownictwa partii, aby w pełni umożliwiło tow. Gomułce wypowiedzenie jego poglądów i szeroką dyskusję partyjną nad nimi.

Oczekiwany powszechnie powrót tow. Gomułki do aktywnego życia partyjnego ma tym większe znaczenie, że stalinizm w partii wzmógł się od momentu prowokacji przeciwko niemu wymierzonej [...].

Źródło: Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982, wstęp, wprowadzenie i przypisy J. Andrzejewski (właśc. Andrzej Paczkowski), Londyn 1987, s. 98–99.

Przemówienie I sekretarza PZPR Władysława Gomułki wygłoszone na placu Defilad w Warszawie w dniu 24 października 1956 r.

Towarzysze! Obywatele! Ludu pracujący stolicy!

Witam Was w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który na swoim ostatnim plenarnym posiedzeniu oddał ster partii w ręce nowego kierownictwa.

W ciągu ubiegłych lat nagromadziło się w życiu Polski wiele zła, nieprawości i bolesnych rozczarowań. Idee socjalizmu przeniknięte duchem wolności człowieka i poszanowania praw obywatela w praktyce uległy głębokim wypaczeniom. Słowa nie znajdowały pokrycia w rzeczywistości. Ciężki trud klasy robotniczej i całego narodu nie dawał oczekiwanych owoców. Wierzę głęboko, że te lata minęły bezpowrotnie w przeszłość [...].

Partia mówi klasie robotniczej twardą prawdę. Podwyżka zarobków, osiągnięta przez miliony ludzi w ostatnich miesiącach, będzie tylko wtedy trwała, gdy zwiększona siła nabywczą ludności będzie miała pokrycie w zwiększonej masie towarów na rynku. Nie stać nas teraz na dalsze podwyżki płac, gdyż struna została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie [...].

Towarzysze! VIII Plenum, powołując nowe kierownictwo partii, wydało zdecydowaną walkę wszystkiemu, co hamowało i dławiło dotąd socjalistyczną demokratyzację życia w kraju. Partia wymagać będzie od swych działaczy pełnej odpowiedzialności za wypełnianie powierzonych im obowiązków. Ludzie, którzy skompromitowali się nieudolnością czy poważnymi błędami, nie mogą pozostawać na odpowiedzialnych stanowiskach [...].

VIII Plenum KC, wytyczając nasze własne, z potrzeb polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego wynikające drogi do socjalizmu, potwierdziło z całą mocą niewzruszoną więź łączącą Polskę Ludową ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, a szczególnie podkreśliło sojusz polsko-radziecki. Wzajemne stosunki między partiami i państwami obozu socjalizmu, zespolonego wspólnotą celów i interesów, nie powinny dawać powodów do żadnych nieporozumień [...]. W ramach takich stosunków każdy kraj winien posiadać pełną niezależność i samodzielność, a prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni i nawzajem szanowane [...].

Wierzmy głęboko, że oparta na takich leninowskich zasadach przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim będzie przyjaźnią prawdziwie braterską [...]. Ostatnio otrzymaliśmy od I sekretarza KC KPZR, towarzysza Chruszczowa, zapewnienie, że nie widzi on żadnych przeszkód, aby nasze wzajemne stosunki partyjne i państwowe układały się na zasadach wytkniętych przez VIII Plenum KC naszej partii [...]. Równocześnie uzyskaliśmy od towarzysza Chruszczowa zapewnienie, że wojska radzieckie na terenie Polski w ciągu dwóch dni wrócą do swych miejsc stacjonowania [...].

W tej sytuacji [...] z tym większą stanowczością powinniśmy dać odpór wszelkim próbom agitacji antyradzieckiej, podejmowanym przez siły reakcyjne i antyludowe, wszelkim manewrom międzynarodowej reakcji, która by pragnęła osłabić sojusz między naszymi bratnimi narodami [...].

Dzisiaj zwracamy się do ludu pracującego Warszawy i całego kraju z wezwaniem: dość wiecowania i manifestacji! Czas przejść do codziennej pracy, ożywionej wiarą i świadomością, że partia zespolona z klasą robotniczą i narodem poprowadzi Polskę po nowej drodze do socjalizmu.

Niech żyje nierozzerwalna więź partii z klasą robotniczą i całym ludem pracującym!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje Polska Ludowa!

Źródło: Przemówienie towarzysza Władysława Gomułki, „Trybuna Ludu”, 26 X 1956, nr 298.

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu z załogą Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu w dniu 5 czerwca 1957 r.

[...] Na zakończenie pozostawiłem odpowiedź na pytanie związane z ubiegłorocznym czarnym czwartkiem Poznania. Zapytujecie mnie, w jaki sposób należy uczcić pamięć tych, którzy zginęli.

Odpowiadam: w spokoju i powadze, tak jak się czci pamięć zmarłych w rodzinie. Wybierzcie delegacje i złóżcie na grobach wieńce żałobne. Na wszystkich grobach. I na tych, gdzie spoczywają Wasi współtowarzysze pracy, i na tych żołnierskich grobach, gdzie spoczywają pracownicy organów bezpieczeństwa i żołnierze Wojska Polskiego. Tamtych poległych połączyła śmierć. Nas powinna jednoczyć świadomość i wola, aby z naszej rodzinnej tragedii, która się rozegrała w Poznaniu, nie pozwolić wyciągnąć zysków rzeczywistym wrogom Polski Ludowej.

Na pobjowisku żerują nieraz szakale. Na czarnym poznańskim czwartku usiłuje żerować czarna reakcja. Tego żeru należy ją pozbawić. Należy przede wszystkim odrzucać wszelkie jej usiłowania wytworzenia szczelin między klasą robotniczą a władzą ludową.

Z tragedii poznańskiej partia i rząd wyciągnęły szerokie wnioski [...]. Zlikwidowane zostały nieprawości i niepraworządność, jakie miały miejsce w niektórych organach władzy państwowej. Nie z innych przyczyn, lecz dla zadokumentowania polityki ścisłego związku z klasą robotniczą, dla usunięcia wszystkiego, co w związku z tragedią czerwcową w Poznaniu mogłoby oddalać klasę robotniczą od władzy ludowej, zwolniono od odpowiedzialności tych, którzy podnieśli przeciwko niej uzbrojoną dłoń [...].

I z tej tragedii nikomu nie wolno robić bohaterstwa. Zdarzają się nawet w rodzinach tragiczne wypadki. I chociaż rodzina dotknięta takim nieszczęściem nigdy o nim zapomnieć nie może, to zawsze stara się jak najgłębiej zapuścić nad swoją tragedią żałobną kurtynę milczenia [...]. Obecnie nam wszystkim winno najbardziej zależeć na tym, aby wspólnymi siłami klasy robotniczej i władz państwowych utrwalac praworządność, ład, spokój i porządek w kraju [...].

Źródło: Władysław Gomułka odpowiada na pytania robotników poznańskich. Przemówienie na spotkaniu z załogą Cegielskiego w Poznaniu dnia 5 VI 1957 r., *Warszawa 1957.*

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.

[...]

**Rozdział 1
Ustrój polityczny**

Art. 1

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.

2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. [...]

Art. 3

Polska Rzeczpospolita Ludowa:

1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi [...].

5) zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych [...]

Rozdział 7

Podstawowe prawa i obowiązki obywateli

Art. 57

Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli.

Art. 58

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, to znaczy prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy. [...]

Art. 70

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościoł i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

Art. 71

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.

Art. 73

Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami.

Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewlekania albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności.

Art. 74

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom nietykalność osobistą. Pozbawienie obywatela wolności może nastąpić tylko w przypadkach, określonych ustawą. Zatrzymany powinien być zwolniony, jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania nie doręczono mu postanowienia sądu lub prokuratora o aresztowaniu.

Ustawa ochrania nienaruszalność mieszkań i tajemnicę korespondencji. Przeprowadzenie rewizji domowej dopuszczalne jest jedynie w przypadkach, określonych ustawą. [...]

Rozdział 8

Zasady prawa wyborczego

Art. 80

Wybory do Sejmu oraz do rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym.

Pismo Jana Strzałkowskiego do Prokuratury Generalnej PRL w Warszawie z dnia 30 września 1957 r.

30 września 1957 r.

**Do Prokuratury Generalnej w Warszawie
przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu**

Sygn. akt II. S.122/56

Pismo Jana Strzałkowskiego

[...] W dniu 28 czerwca 1956 r. w czasie tzw. wypadków poznańskich został zabity mój syn Roman Strzałkowski, trzynastoletni absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej, uczeń 7 kl. Szkoły Podstawowej.

Wbrew oczywistym i powszechnie znanym faktom uznano za celowe opublikować komunikaty, jakoby w walkach ulicznych nie zginęło żadne dziecko. Dla zachowania pozorów prawdziwości tych komunikatów umyślnie przeinaczono treść nekrologu, którego umieszczenie zamówiłem w gazecie „Głos Wielkopolski”. W szczególności zniekształcono czcionkę 3 w liczbie 13, określającej wiek mojego syna. Pominięto słowa, iż syn mój był uczniem szkoły podstawowej. Ażeby wprowadzić w błąd osoby pragnące wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych, podano umyślnie fałszywą godzinę pogrzebu. Z porównania znajdującego się na karcie 24 akt maszynopisu nekrologu z jego treścią, umieszczoną w „Głosie Wielkopolskim”, k. 7, oraz z zeznaniami osób wmieszanych w sprawę fałszerstwa nekrologu wynika jasno sposób i działanie sprawców. Chodziło o zatajenie przed społeczeństwem prawdy, iż śmierć poniosło dziecko.

Prokurator Wojewódzki w swym postanowieniu faktom tym nie poświęcił ani jednego słowa.

Po zabójstwie naszego dziecka funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu poddawali mnie i moją żonę nieustannej inwigilacji. Przed naszym domem stali agenci tego urzędu. Inni chodzili za nami po ulicach i nas fotografowali. Moją żonę idącą samotnie usiłowano przemocą wciągnąć do samochodu. Do mnie strzelano na cmentarzu w chwili, gdy modliłem się nad grobem swego syna. [...]

Mój syn odegrał w wypadkach poznańskich rolę symboliczną. W ogniu walki, wśród gradu kul pochwyił on leżący na ziemi skrwawiony sztandar narodowy i rozwinął go przed ziejącymi ogniem oknami gmachu WUBP. [...] syn nasz nie poległ w walce ani nie padł od zbłąkanej kuli. Dziecko nasze zostało zamordowane – samotne i bezbronne w budynku WUBP. Bezlitośni siepacze wzięli na nim odwet za to, że na oczach zgromadzonych tłumów ono rozwinęło polską chorągiew narodową, ten symbol wolności.

Źródło: A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, Poznań 2006, s. 575–578.

Zeznania świadka Egona Naganowskiego z dnia 13 października 1956 r.

To było gdzieś około godz. 12.00. Widziałem w pierwszej chwili, że tłum tworzy półkole przed Urzędem Bezpieczeństwa. Odezwały się różne okrzyki. Przed samym gmachem stanęły trzy tramwajarki, które miały polską chorągiew. Właśnie ten moment zaobserwowałem, że kiedy one stały, to poszły serie z Urzędu Bezpieczeństwa. Nie ulega najmniejszej kwestii, to stamtąd zaczęto strzelać.

I w pewnej chwili sztandar był już postrzępiony. To działało psychologicznie na tłum. Wtedy jedna z tramwajarek osunęła się. Widocznie dostała postrzał. Druga zaprowadziła ją do płotu, oparła się o niego i w tym momencie też się osunęła. Została tylko jedna z tym sztandarem. Potem i ona wycofała się i ten sztandar chwycił młody chłopak [...].

Źródło: Poznański Czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990, s. 210–211.

Relacja Stanisławy Sobańskiej-Przybylskiej

W roku 1956 byłam konduktorką tramwajową [...]. Z koleżankami Heleną Przybyłek i Marią Kapturską szłyśmy na czele pochodu. Nie wiem, skąd się wzięła biało-czerwona flaga w naszych rękach, która była taka długa, jak szeroka była ulica. Niosłyśmy ją poziomo na czele pochodu. [...]

Gdy wróciłam, w moim pokoju byli już ci dwaj panowie i kazali mi się ubierać. Pytałam: „Dokąd i po co?“, a oni: „Wszystkiego się pani dowie”. Gdy już wychodziłam, powiedzieli mi, żebym koleżankom powiedziała, że jestem zatrzymana. [...]

I zawieźli mnie na Kochanowskiego. Tam przeprowadzano śledztwo przez jakieś trzy tygodnie, gdzie obchodzono się z człowiekiem gorzej niż ze zwierzęciem. Człowiek nie mógł za dużo mówić. I to nie tylko bili, ale i kopali. Ja zębów nie mam, wszystkie mi powybijali. Tam było morderstwo na ziemi. Nie wiedziałam, o co im chodzi. Pytałam o to, ale oni tylko o ludzi pytali: „Czy tego znasz? Czy tego znasz?” – „Co ja mogę kogoś znać, skoro z nimi nie pracowałam?”.

Kobiety też były w obsłudze UB, ale nie prowadziły śledztwa. Badania prowadzono tylko nocą. Przychodzili, budzili mnie i prowadzili do pokoju, gdzie się odbywało śledztwo. Jedno tam tylko stało biurko i chyba tylko jedno krzesło. Wychodząc z celi, mówiłam zawsze koleżankom: „Módlcie się za mnie” – i szłam hardo, z taką ironią, co ich rozwścieczało. Ja mówiłam sobie: przecież wytrzymam. W celi było nas pięć lub sześć. Chyba wszystkie były tak bite. Bito mnie czymś twardym, uderzenia były takie głuche. Może to był pręt stalowy. Ślady były cienkie i ostre, pałka to nie była. [...]

Wtedy na tej fotografii z tym sztandarem w pochodzie miałam 73 kg wagi. W czasie choroby spadłam do 35 kg. Nikt nie wierzył, że jeszcze mogę przeżyć. Kategorię I inwalidztwa mam z opieką, bo cierpię na zanik pamięci. Stare rzeczy pamiętam dobrze, dzisiejsze zaraz zapominam. To wszystko z tego bicia. To był taki czas straszny. Żeby się więcej nie powtórzył!

Poznań, 2 czerwca 1981 r.

Źródło: S. Sobańska-Przybylska, Krzyczałam: zabijcie mnie od razu! [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, Poznań 2006, s. 211–215.

Wiersz Kazimierzy Iłakowiczówny Rozstrzelano moje serce

Chciałam o kulturze napisać
naprawdę inteligentnie,
lecz zaczęły kule świstać
i szyby dygotać i pękać.
„Pochyliłam się” – jak każe przepis
nad dziejami dwudziestolecia,
ale z pióra kleks czerwony zleciał
i kartki ktoś krwią pozlepiął.

Rym się na gromadę zwlókł,
jest go dosyć... Tyle pokoleń...
Lecz zbryzgano mózgiem bruk
i bruk się wzdyma powoli,
myśleć zaczął, choć ledwo się dźwiga
i do zapytań ośmiela –
– „Czemu zawsze rządzi inteligent,
a do robotników się strzela?”.

Niemy dotąd warknął koci łeb,
splunęła granitowa kostka:
„Znowuśmy się dali wziąć na lep,
położono nas – jak zwykle – mostem”.
A ja na tym moście jak kiep
do essayu oczy przysłaniam,
krew nie płynie już, już tylko skrzep...
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

O kulturze... Próba wzniosłych syntez,
artystycznych intuicji zgranie...
Ja nie mogę... Ani kwarty, ni kwinty.
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu:
ni gorące ono, ni zimne,
szkoda kul, szkoda leków na nie.
Moje serce – wszak to tylko rymy...
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

Poznań, 4 lipca 1956 [r.]

Źródło: „Ziemia i Morze. Tygodnik społeczno-kulturalny”, 27 X 1956, nr 24 (pierwodruk).

Fragment książki Piotra Grzelczaka dotyczący utrudniania publikacji wiersza Kazimierzy Hłakowiczówny Rozstrzelano moje serce

W tym miejscu należałoby poczynić małą dygresję i wspomnieć o nieco innym pomniku niżli ten, o który upomniały się „Wyboje”. 27 października 1956 r. ukazał się bowiem pisany niemal na gorąco, pod wrażeniem czerwcowych wydarzeń, niezwykle poruszający wiersz pt. *Rozstrzelano moje serce*, którego autorką był związana już od dłuższego czasu z Poznaniem Kazimiera Hłakowiczówna³. Znana poetka pisała w jego pierwszej strofie: „Chciałam o kulturze napisać / naprawdę inteligentnie, / lecz zaczęły kule świstać / i szyby dygotać i pękać. / »Pochyliłam się« – jak każe przepis / nad dziejami dwunastolecia, / ale z pióra kleks czerwony zleciał / i kartki ktoś krwią pozlepił”⁴. Co znamienne, miejscem premiery wiersza, który niemal natychmiast stał się powszechnie rozpoznawalnym symbolem „Poznania”, nie było żadne z poznańskich pism, a wychodzący w Szczecinie tygodnik „Ziemia i Morze”⁵. Wobec braku jakiejkolwiek możliwości opublikowania utworu w którejś z poznańskich gazet, trafił on do szczecińskiego tygodnika jeszcze w sierpniu 1956 r., co było możliwe głównie dzięki pośrednictwu jego poznańskiego współpracownika, a zarazem literata z piękną wojenną kartą – Przemysława Bystrzyckiego⁶. Także tu początkowo wiersz odrzuciła cenzura⁷, co nie zniechęciło jednak szczecińskiej redakcji, której w szczytowym momencie odwilży udało się ostatecznie opublikować dzieło K[azimierzy] Hłakowiczówny⁸. Wydawniczy sukces szczecinian należy z pewnością docenić, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w oficjalnym obiegu wydawniczym ów niezwykle poruszający wiersz Hłay przypomnieć można było dopiero na fali solidarnościowego „karnawału”.

Źródło: P. Grzelczak, *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016, s. 178–180.

³ Ów słynny wiersz poetka opatrzyła datą 4 VII 1956 r. Warto zwrócić uwagę, wbrew wielu publicystycznym ujęciom, że Hłakowiczówna nie była bezpośrednim świadkiem Poznańskiego Czerwca 1956. Chcąc uniknąć zgiełku towarzyszącego MTP, zawczasu wyjechała z miasta, by wrócić do Poznania dopiero 3 VII 1956 r., o czym poinformowała swoją siostrę mieszkającą w Warszawie: „Wróciłam 3 lipca, wśród znajomych nie ma wcale zabitych, w mieszkaniu u nas żadnych kul” (*List K. Hłakowiczówny do B. Czerwijowskiej*, Łomża, 9 VII 1956 r. [w:] K. Hłakowiczówna, *Listy do Barbary Czerwijowskiej z lat 1946–1959*, opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła L. Marzec, Poznań 2014, s. 276).

⁴ K. Hłakowiczówna, *Rozstrzelano moje serce*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 24, s. 1.

⁵ Sama poetka w wywiadzie udzielonym wiosną 1981 r. wspominała ów epizod dość zdawkowo: „Długo nie chcieli mi tego wiersza wydrukować i dopiero redakcji jakiegoś pisemka na Wybrzeżu się to udało” (K. Hłakowiczówna, *Prawda i prostota*, rozmowa z W. Branieckim, „Głos Wielkopolski”, 6–7–8 III 1981, nr 46).

⁶ E.R. Dabertowa, *Taśma życia Przemysława Bystrzyckiego*, Poznań 2005, s. 218.

⁷ Eryk Krasucki, autor obszernego artykułu na temat tygodnika „Ziemia i Morze”, pisze, że tuż po sierpniowym odrzuceniu wiersza Kazimierzy Hłakowiczówny przez szczecińską cenzurę zaczął on „funkcjonować poza oficjalnym obiegiem dzięki pośrednictwu drukarzy i redaktorów tygodnika, którzy na mieście rozpowszechniali drukarskie szrotki z zakazanym utworem” (E. Krasucki, *Niesforne dziecko „Odwilży”. Tygodnik „Ziemia i Morze” w 1956 roku* [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Październik '56 na Pomorzu Zachodnim*, red. M. Machałek, A. Makowski, Szczecin 2007, s. 135).

⁸ Znany szczeciński literat, a jednocześnie publicysta „Ziemi i Morza”, Ryszard Liskowacki, wspominał w 1981 r., że redakcja jego pisma nawet po Październiku 1956 r. miała spore kłopoty z wydrukowaniem wiersza Hłakowiczówny. Został on wówczas ponownie zatrzymany przez cenzurę, „lecz zespół redakcyjny uparł się i na znak protestu postanowił wstrzymać druk tygodnika. Po wielu interwencjach zwyciężyliśmy. Na osobiste polecenie byłego sekretarza propagandy KW PZPR w Szczecinie cenzura wiersz zwolniła. Informowaliśmy wtedy na pierwszej kolumnie tygodnika: »Z przyczyn od redakcji niezależnych numer niniejszy 'Ziemi i Morza' ukazuje się z opóźnieniem«. Z opóźnieniem, ale i z wierszem K[azimierzy] Hłakowiczówny” (R. Liskowacki, „Z pióra kleks czerwony zleciał”, „Polityka” 1981, nr 30, s. 13).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 czerwca 2006 r. w sprawie ustanowienia dnia 28 czerwca Narodowym Dniem Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956

W 50. rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie oddać hołd bohaterom, których odwaga i patriotyzm stały się kamieniem węgielnym późniejszych antykomunistycznych zrywów w Polsce.

Pięćdziesiąt lat temu wybuchły – w imię walki o wolność, chleb i sprawiedliwość – protesty i strajki robotników Zakładów Cegielskiego i wielu innych zakładów pracy Poznania. Przerodziły się one w zbrojne wystąpienie przeciwko ówczesnej władzy.

Zryw ten, choć krwawo stłumiony z użyciem wojska i czołgów, przyniósł zwycięstwo moralne, które odbiło się szerokim echem w Polsce i poza Jej granicami. Polacy przechowali w pamięci te wydarzenia, na gruncie których wyrosły nie tylko przemiany października '56, ale i Grudzień '70, i Sierpień '80.

Dziś w wolnej, niepodległej Polsce winni jesteśmy ludziom Czerwca '56 pamięć i wdzięczność. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza dzień 28 czerwca Narodowym Dniem Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd tym, którzy mieli odwagę sprzeciwić się złu i walczyć o wolną, niepodległą i sprawiedliwą Polskę.

Marszałek Sejmu
Marek Jurek

Źródło: „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 2006, nr 43, poz. 455.

Fragment raportu burmistrza Pilzna dotyczący wydarzeń w Czechosłowacji 1 czerwca 1953 r.

Na krótko przed godziną 10.00 rynek zaczął się zapełniać tłumem, z którego większość stanowili ludzie w roboczych ubraniach. Szli pochodem ulicami Presovskou i Riegrovou i w ciągu kwadransa zapełnili dużą część placu przed ratuszem. Prawdopodobnie mogło ich być od 3 do 5 tysięcy. Skandowali hasła „Chcemy nowych wyborów”, „Chcemy nowej władzy, chcemy naszych pieniędzy, jesteśmy głodni”. I jeszcze jedno „Śmierć komunistom”.

Źródło: Fragment raportu burmistrza Pilzna dotyczący wydarzeń w Czechosłowacji 1 czerwca 1953 r. (A. Kobus, „Rebelia” pilzneńska 1953 r., „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 185).

O pilzneńskiej „rebelii” w opracowaniu historyka Andrzeja Kobusa

Nie wiadomo, kto pierwszy krzyknął: „Na ratusz”. Demonstranci, którzy dostali się do wnętrza, przełamując słaby opór milicjantów, pracowników St[átní] B[ezpečnost]⁹ i samych urzędników, dali się ogarnąć żądzy niszczenia. Z okien poleciały popiersia „ojców narodu” Stalina, „wodza rewolucji” Lenina oraz niedawno zmarłego przywódcy Czechosłowacji Klementa Gottwalda. Później przysłała kolej na obrazy z wizerunkami różnych sławnych towarzyszy, m.in. Georgi - Gieorgija Malenkowa, któremu jeszcze nie zdążono odlać popiersia. Na zewnątrz budynku wywieszono odnaleziony w ratuszu wielki portret Eduarda Beneša. Sprzed ratusza zniknęła czerwona flaga z sierpem i młotem, pozostał tylko sztandar narodowy.

Źródło: A. Kobus, „Rebelia” pilzneńska 1953 r., „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 186–187.

⁹ (Czes.) – policja polityczna w komunistycznej Czechosłowacji.

Fragment opracowania dotyczący sytuacji w Czechosłowacji w 1953 r.

Nie mogąc opanować sytuacji lokalnymi siłami, władze ściągnęły posiłki z całych Czech. Użyto nawet czołgów, które nie wzięły bezpośredniego udziału w walce, ale na noc otoczyły miasto. Do-
szło do szeregu demonstracji w obiektach przemysłowych oraz w miejscach publicznych w Pradze,
Strakonicach, Vimperku, w zarodku stłumiono demonstracje w Horšowym Týnie, Horaž'dovicach
i Ústi nad Łabą. Ogółem odbyło się ponad 120 strajków w zakładach przemysłowych.

*Źródło: Z. Jirásek, A. Małkiewicz, Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium po-
równawcze, Warszawa 2005, s. 275.*

Fragment opracowania dotyczący sytuacji w Czechosłowacji w 1953 r.

Wiosną 1953 r. nastąpiło ponowne nasilenie protestów społecznych w Czechosłowacji. Do demonstracji doszło 10 kwietnia 1953 r. w Prostějovie w związku z likwidacją pomnika Masaryka – zakończyła się ona próbą ataku na budynek Miejskiej Rady Narodowej [...].

Najpoważniejsza akcja protestacyjna w Czechosłowacji miała miejsce na początku czerwca 1953 r. w odpowiedzi na nieekwiwalentną wymianę pieniędzy. Nastąpiły liczne strajki i manifestacje uliczne, najpoważniejsze w Pilźnie (w zakładach Škody) [...].

Źródło: Z. Jirásek, A. Małkiewicz, Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze, Warszawa 2005, s. 274.

O pilźnieńskiej „rebelii” w opracowaniu historyka Andrzeja Kobusa

[...] Robotnicy z 1 Zakładu Budowy Maszyn, gdzie nastroje były najbardziej radykalne, zaczęli opuszczać swoje miejsca pracy. Zwartą grupą udali się do 3 Zakładu i zaczęli wzywać swych kolegów, aby wyszli na zewnątrz, gdyż całe przedsiębiorstwo będzie strajkować. Niebawem ze Skodovki musiano wysłać do Komitetu Wojewódzkiego następującą wiadomość: „W głównym zakładzie [pilźnieńska Skodovka – A.K.] około 2 tys. demonstrantów wymusiło gwałtem otwarcie zakładu i udało się na plac Republiki [...]

Wyjście poza zakład pracy jednoznaczne było z przeniesieniem protestu do centrum miasta. Idealnym miejscem, do którego można było poprowadzić wielotysięczny tłum, był rynek główny, zwany też placem Republiki, i znajdujący się na nim ratusz. Ponadto wśród manifestujących pojawiła się pogłoska, jakoby na ratuszu był obecny przedstawiciel rządu, do którego robotnicy będą mogli zwrócić się ze swoimi postulatami. [...]

Źródło: A. Kobus, „Rebelia” pilźnieńska 1953 r., „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 184–185.

Relacja Edwarda Niedzielskiego z okresu rewolucji na Węgrzech 1956 r.

Trzeciego lub czwartego dnia po wybuchu powstania z Olkiem Nazarowem przeszliśmy przez most Łańcuchowy i udaliśmy się w kierunku Muzeum Körút oraz placu Kalvina. To, co zobaczyliśmy, było wstrząsające: rozbite tramwaje i spalone samochody, budynki ze śladami po pociskach. Wszędzie ruiny i gruzy, odłamki szkła, zerwane przewody trakcyjne. We wnętrzu tramwaju ciała bezbronnych cywilów. Naprzeciwko hotelu Astoria, na chodniku, leżały ciała trzech–czterech młodych pielęgniarek w białych fartuchach. Obok zwłok stała rozbita karetka pogotowia. Na bulwarze Lenina zniszczenia były podobne. Utkwił mi w pamięci sowiecki unieszkodliwiony wóz opancerzony, obok którego leżała sterta wypalonych hełmów. Zaskoczyło nas, że wystawy były prawie nienaruszone. Nawet jeśli szyba była wybita, to nikt nie ruszał towarów. W kilku miejscach, gdzie wystawy były puste, znajdowały się tablice z napisem: „Towar przechowuje gospodarz domu”.

Źródło: Edward Niedzielski [w:] 1956 – Budapeszt. Węgry, Polacy – twarze i losy, oprac. Ö. Csete, tłum. E. Cygielska, K. Żurek-Góralczyk, Warszawa 2000, s. 129.

Fragment wystawy „Rozstrzelane miasta. Poznań – Budapeszt 1956”.

Bilans „radzieckiej pomocy” był niezwykle krwawy. W październiku i listopadzie zginęło ponad 2700 osób, a prawie 20 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej Budapesztu wyniosły około 1570 osób. Szczególnie ucierpieli mieszkańcy dwóch dzielnic – VII i IX, w których toczono najbardziej zacięte boje. Straty radzieckie wyniosły 669 zabitych i 1986 rannych oraz 51 zaginionych. W trakcie walk wiele budapesztańskich budynków legło w gruzach.

Źródło: Fragment wystawy „Rozstrzelane miasta. Poznań – Budapeszt 1956”, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu przy współdziałaniu Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie i Instytutu Historii Rewolucji Węgierskiej 1956 r. w Budapeszcie.

Relacja Zdzisława Dzitko, uczestnika rewolucji na Węgrzech w 1956 r.

Po wydarzeniach poznańskich również na Węgrzech powoli narastała atmosfera, która sprzyjała organizowaniu różnych akcji solidarnościowych z Polakami, którzy w czerwcu 1956 roku wystąpili przeciwko ówczesnej władzy. [...]

22 października, czyli w przeddzień planowanej manifestacji poparcia dla zmian w Polsce, do ambasady polskiej przysłała delegacja z Politechniki, aby wyrazić solidarność z Polską. Jako Polak byłem oczywiście jej członkiem.

Nazajutrz [23 października] nie wiadomo było, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda pozwolenie na manifestację. Kiedy ostatecznie wyrażono zgodę, manifestacja ruszyła spod Politechniki w kierunku pomnika [gen. Józefa] Bema. Trudno mi oddać atmosferę tego pamiętnego dnia... Panował wielki ład – choć nie było żadnej służby porządkowej, nie daliśmy się sprowokować. Prawie wszyscy studenci polscy uczestniczyli w tej manifestacji. Dotarliśmy pod pomnik Bema. Na placu pojawiło się wojsko, ale poparło manifestujących. Z flag węgierskich zaczęto wycinać herb, który był wzorowany na radzieckim. Tam manifestacja rozwiązała się, część osób poszła dalej na most Świętej Małgorzaty, do Parlamentu. Kilka godzin później pod gmachem Radia padły pierwsze strzały, a korpus pancerny wojsk sowieckich wyruszył z Székesfehérváru w kierunku stolicy.

Kiedy wojska sowieckie po kilkudniowych krwawych walkach opuściły Budapeszt, część moich kolegów wróciła do Polski. Ja, zaangażowany w studenckie działania, odmówiłem powrotu. [...] Wstąpiłem do węgierskiej Gwardii Narodowej. Dostałem legitymację i broń. Rankiem 4 listopada rozpoczęła się druga interwencja Sowietów. Przeżyłem wszystko to, co nastąpiło w następnych krwawych dniach... [...].

Źródło: Zdzisław Dzitko [w:] 1956 – Budapeszt. Węgry, Polacy – twarze i losy, oprac. Ö. Csete, tłum. E. Cygielska, K. Żurek-Góralczyk, Warszawa 2000, s. 61.

Fragment pamiętnika dwunastoletniego uczestnika rewolucji na Węgrzech w 1956 r.

Na budynku radia nie było ani odrobiny tynku i wszystkie okna zostały wybite. Nad bramą tablica głosiła „Wolne Radio Kossuth”. [...] Potem poszliśmy ulicą Puskin do ulicy Rákóczi. Tu była już Gwardia Narodowa. Wszędzie wisiały plakaty „Uwolnić Mindszentyego¹⁰!”, „Ruscy do domu! Ruskije domoj!”.

Źródło: Relacja z 31 X 1956 r. [w:] G. Csics, Węgierska Rewolucja 1956. Pamiętnik dwunastolatka, tłum. A Butrym, A. Bata-Bocian, Warszawa 2016, s. 178.

¹⁰ József Mindszenty (1892–1975) – węgierski duchowny rzymskokatolicki, kardynał, 1945–1974 prymas Węgier. Więziony przez komunistów w latach 1949–1956.

Fragment artykułu poświęconego historii protestów społecznych w obozie komunistycznym po śmierci Józefa Stalina

Budapesztańscy studenci podczas wiecu zorganizowanego 22 października 1956 w szesnastopunktowej rezolucji domagali się m.in. wolnych wyborów i wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Następnego dnia pod pomnikiem gen. Józefa Bema odbyła się wielotysięczna manifestacja solidarności z Polską. Do rządu powrócił Imre Nagy, a jednocześnie władze węgierskie wprowadziły stan wyjątkowy i poprosiły o interwencję wojska sowieckie, co doprowadziło do starć zbrojnych. Tymczasem w zakładach pracy władzę przejęły rady i komitety robotnicze. W takiej sytuacji premier Nagy zażądał wycofania obcych wojsk. Ponieważ wezwanie to zostało zrealizowane tylko częściowo, 1 listopada Nagy ogłosił neutralność Węgier i sformował nowy, wielopartyjny rząd. Wojska sowieckie ponownie wkroczyły do Budapesztu, pacyfikując w dniach od 4 do 10 listopada zbrojny opór.

Źródło: K. Brzechczyn, Obok Poznańskiego Czerwca – protesty społeczne w obozie komunistycznym w latach 1953–1956 [w:] Poznański Czerwiec '56, red. A. Brzozowski, Warszawa 2016, s. 29.

O sytuacji w NRD w 1953 r.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD) władze podjęły po śmierci Stalina decyzje, które zdawały się świadczyć o rozpoczęciu procesu łagodzenia reżimu. Tymczasem 28 maja 1953 roku podwyższono w przemyśle o 10 proc. normy pracy, a prasa sugerowała możliwość dalszej ich podwyżki.

Źródło: E. Makowski, Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL, Poznań 2001, s. 15.

Fragment publikacji ukazujący bunt w NRD

Rankiem 17 czerwca 1953 r. powstanie wybuchło w całej NRD. Setki załóg na pierwszej zmianie przystąpiły do strajku, a w centralnych miejscach większych miast uformowały się pochody demonstrantów. Zamieszki i demonstracje objęły 700 miast i mniejszych miejscowości [...]. Podobnie jak w Berlinie, początkowe żądania socjalne przerodziły się w żądania polityczne. Do najważniejszych należało przeprowadzenie wolnych wyborów oraz przywrócenie jedności Niemiec.

Źródło: E. Neubert, Najważniejsze próby zmiany rzeczywistości. Rola i znaczenie opozycji w procesie obalania dyktatury komunistycznej [w:] Wolność przede wszystkim. Sprzeciw – bunt – opozycja PRL–NRD, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2013, s. 361.

Zarys sytuacji w NRD w 1953 r.

Okolo godz. 11.00 [17 czerwca 1953 r.] przy aplauzie tłumu zrzucono z Bramy Brandenburskiej i zniszczono flagę ZSRR. Wtedy padły pierwsze strzały. Dwie godziny później w mieście wprowadzono stan wyjątkowy, godzinę policyjną oraz zakaz demonstracji i zgromadzeń. Nie powstrzymało to trwających od południa walk ulicznych pomiędzy protestującymi a Armią Czerwoną, zakończonych dopiero ok. godz. 21.00 krwawym stłumieniem zamieszek.

Źródło: T. Jaskułowski, Władza i opozycja w NRD 1949–1988. Próba zarysu, Wrocław 2007, s. 101.

Wystąpienia społeczne w NRD w 1953 r.

Po zakończeniu wiecu demonstranci, niezatrzymywani przez oddziały któregośkolwiek z mocarstw okupacyjnych, przeszli do zachodniej części miasta, gdzie poprzez niezależne stacje radiowe ogłosili swe wcześniejsze żądania (ustąpienie rządu, wolne wybory, zniesienie norm i zmiana polityki społecznej).

Źródło: T. Jaskułowski, Władza i opozycja w NRD 1949–1988. Próba zarysu, Wrocław 2007, s. 100.

Fragment opracowania historycznego ukazującego sytuację w NRD w 1953 r.

Zarzewiem masowych strajków stały się wystąpienia robotników budowlanych w Berlinie 16 czerwca 1953 r. Robotnicy z dwóch dużych budów – nowego szpitala w dzielnicy Berlin-Friedrichshain oraz bloku nr 40 przy alei Stalina – postanowili ruszyć do siedziby rządu, aby przedstawić swoje żądania, tym bardziej że nie uzyskali wsparcia od przedstawicieli związków zawodowych. Nieduży początkowo pochód ruszył aleją Stalina, wkrótce do demonstracji przyłączyło się tysiące berlińczyków.

Źródło: E. Neubert, Najważniejsze próby zmiany rzeczywistości. Rola i znaczenie opozycji w procesie obalania dyktatury komunistycznej [w:] Wolność przede wszystkim. Sprzeciw – bunt – opozycja PRL–NRD, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2013, s. 360.

O sytuacji w NRD w 1953 r.

Komendanci sowieccy rozstrzelali na miejscu 19 demonstrantów. W pacyfikacji demonstracji śmierć poniosło 60–80 osób. W organach bezpieczeństwa było około 10–15 ofiar. Po powstaniu SED rozliczyła się z demonstrantami. Aresztowano co najmniej 6000 osób, z których ok. 1800 skazano na karę więzienia. Wiele osób wywieziono na Syberię. Wydano dwa wyroki śmierci. Tysiące ludzi uciekło na Zachód.

Źródło: E. Neubert, Najważniejsze próby zmiany rzeczywistości. Rola i znaczenie opozycji w procesie obalania dyktatury komunistycznej [w:] Wolność przede wszystkim. Sprzeciw – bunt – opozycja PRL–NRD, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2013, s. 362.

Relacja Zdzisława Jaworskiego dotycząca Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Czwartek, 28 czerwca 1956 r.

Od kilku tygodni w Zakładach im. Stalina w Poznaniu, czyli ZISPO (Cegielski), wrzało. O co chodziło? W 1953 r. wydano zarządzenie, że pracownik akordowy wyrabiający powyżej 160 proc. normy ma prawo do niższego podatku od wynagrodzeń. Tymczasem w całej Polsce stosowano to wyłącznie wobec jednego pracownika na grupę związkową, wybieranego co kwartał. Mimo tego zarządzenia władze nie chciały go respektować.

Rozmowy się przeciągały, delegaci, którzy pojechali do Warszawy, wrócili grubo po ostatecznym terminie i oczywiście z niczym. Załoga postanowiła wyjść na miasto. Ja pracowałem na W-4, na samym końcu zakładu i fabryki. Nim się zorientowałem, co się dzieje, a była godz. 6.30, czołówka pochodu była już daleko. Dopędziłem ją dopiero w okolicy Rynku Wildeckiego. Wrażenie było szokujące. Około setki malarzy i lakierników z Fabryki Wagonów w kombinezonach czerwonych od minii, poplamionych innymi farbami, z zaciętymi twarzami szło w milczeniu, klekocąc drewnianymi chodakami po poznańskim bruku. Odnosiło się wrażenie, że to oddział kajdaniarzy jest pędzony na dalekie wygnanie.

Źródło: Z. Jaworski, Z kilku punktów widzenia [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 89–90.

Relacja Antoniego Sikorskiego, uczestnika Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Potem poszliśmy w kierunku kina Bałtyk. Widziałem, jak młodzi chłopcy osiemnasto–dziewiętnastoletni zrywali sprzed kina czerwone flagi. Ponieważ były one umieszczone na wysokości około trzech metrów, jeden wchodził na ramiona drugiego, aby flagę dosięgnąć bez drabiny. Na Kaponierze widziałem pochód: starszy mężczyzna prowadził grupę młodzieży z klasy IV–V szkoły podstawowej. Za nimi szedł tłum. Ludzie nieśli transparenty z szarego karbowanego papieru o szerokości około pół metra i długości około trzech metrów z napisem „Chcemy chleba!”. Przypominę, że wtedy były braki w zaopatrzeniu; tylko sklepy „za żółtymi firankami” dla elity partyjnej i UB były zaopatrzone. Była drożyzna.

Źródło: A.Sikorski, Pytaliśmy, dlaczego nie strajkujecie [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 207.

Relacja Mariana Stawika, uczestnika Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Na skrzyżowaniu Dąbrowskiego i Kochanowskiego leżał przewrócony tramwaj. Jeden z czołgów objeżdżał ten tramwaj, chcąc przedostać się na ul. Kochanowskiego. Następnie poszedłem do narożnego budynku przy [ul.] Sienkiewicza i Mickiewicza nr 5. Z biur wyprowadzono dwóch rannych – kobieta była ranna w nogę.

Około godz. 14.00 poszedłem na ul. Sienkiewicza 5 [Słowackiego?] i z balkonu obserwowałem palące się samochody pancerne. Między nimi był czołg. Płonące samochody uciekały w kierunku ul. Roosevelta. Przepuszczano tylko te samochody, które mogłyby przyjąć z pomocą rannym w walkach na Kochanowskiego. Próbowano rozpędzać ludzi gazami łzawiącymi. Z palących się samochodów pancernych wyrzucano świece z gazem łzawiącym. Ludzie chwyтали je i wrzucali do kanału. Nad tym terenem latał samolot. Następnie obserwowałem organizowanie się zbrojne (z karabinami) młodzieży przy ul. Gajowej, koło zajezdni tramwajowej. Siedzieli na samochodzie star także na karoserii.

Źródło: M. Stawik, Wmieszałem się w tłum [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 216.

Fragment opracowania historycznego na temat haseł wnoszonych na ulicach Poznania 28 czerwca 1956 r.

Tłum na ulicy śpiewał i zagrzewał do czynu będących już w środku gmachu K[omitetu] W[ojewódzkiego], który dla poznaniaków był symbolem partii. Skandowano: „Precz z partią, nie chcemy takiej partii, precz z komunistami, precz z rządami komunistycznymi”, a także „Precz z Rokossowskim”. Skandowano wcześniej już upowszechniane hasła: „Żądamy wolności, żądamy religii w szkołach”.

Źródło: E. Makowski, Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL, Poznań 2001, s. 77.

Fragment opracowania historycznego dotyczącego przyczyn buntu poznańskich robotników w 1956 r.

Inicjatorem protestu było największe przedsiębiorstwo w Poznaniu: Zakłady [Przemysłu Metalowego] im. Józefa Stalina (wcześniej i później Cegielski). Robotnikom ZISPO chodziło o niekorzystnie dla nich naliczony podatek od wynagrodzeń, o cofnięcie nowych, zawyżonych norm pracy powodujących spadek realnych zarobków, wypłatę pieniędzy należnych za przepracowane nadgodziny, skrócenie do sześciu godzin dnia pracy w soboty oraz poprawę warunków bezpieczeństwa, higieny i organizacji pracy.

Źródło: J. Eisler, „Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 20.

Fragment opracowania historycznego dotyczącego walk w Poznaniu i okolicach w czerwcu 1956 r.

W wielu punktach miasta rozgorzała gwałtowna walka z użyciem butelek z benzyną, ale także broni palnej, którą demonstranci w ciągu następnych godzin wynieśli z magazynu więziennego przy ul. Młyńskiej, ze Studium Wojskowego Wyższej Szkoły Rolniczej, Akademii Medycznej i Politechniki Poznańskiej oraz z mniejszych posterunków i komisariatów MO. W promieniu kilkunastu kilometrów od Poznania grupy młodych ludzi, dysponujące samochodami ciężarowymi i wyposażone w zdobytą wcześniej broń, rozbijały posterunki i komisariaty milicji, zabierając z nich każdorazowo od kilku do kilkunastu sztuk broni palnej.

Źródło: J. Eisler, „Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 22.

Relacja Konrada Doberschueta z pierwszych godzin Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Jak okiem sięgnąć – morze głów. Stali tu robotnicy wielu, wielu zakładów pracy, m.in. Cegielskiego, Rzeźni Miejskiej, którzy przybyli tu prosto z pracy w białych fartuchach; byli tu również robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Browaru, a wszyscy – nie mogąc pomieścić się na pl. Mickiewicza – wypełnili ulice i park. Wśród wielu okrzyków: „Precz z zakłamaniem!”, „Chcemy wolności!”, „Śmierć pachołkom!”, były też okrzyki domagające się zmiany rządu, wolności religii itp.

Źródło: K. Doberschuetz, Tak zaczął się „krwawy czwartek” [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 40–41.

Relacja Konrada Doberchuetza z „czarnego czwartku”

Zamarłem. I nagle wszystko stało się dla mnie jasne. To przecież był strajk. To szedł Cegielski, a z jego nurtem inne załogi wildeckich fabryk i urzędów przyłączały się do manifestacji. A więc przebrała się wreszcie miarka. Ludzie wyszli na ulice, aby zademonstrować swoje niezadowolenie z warunków bytu, z nieliczenia się władzy z żądaniami ludzi pracy, z niezrealizowania słusznych postulatów, z niesprawiedliwości. To już nie był tłum, ale nieprzebrany zdawałoby się potok ludzki – rozkrzyczany, rzucający hasła, zatrzymujący samochody, tramwaje i włączający coraz to nowe gromady ludzi w swój nurt.

Źródło: K. Doberschuetz, Tak zaczął się „krwawy czwartek” [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 40.

Relacja Eugeniusza Golińskiego na temat przebiegu wydarzeń 28 czerwca 1956 r.

[...] z przeciwnej strony ul. Kochanowskiego, chyba z baraków, padła seria strzałów w naszym kierunku. Obok mnie, z lewej strony mojego ramienia, stał młody chłopak. Nie rzucał butelkami zapalającymi. [...] Dostał postrzał w głowę, włosy na jego głowie zawirowały i upadł. W ułamku sekundy wszyscy padliśmy na trawnik, nie wiedząc, co się stało. Padły następne serie strzałów, a kule odbijały się o ścianę budynku mieszkalnego.

Źródło: E. Goliński, Czarny czwartek w Poznaniu [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s.70.

Fragment opracowania historycznego dotyczącego protestów w 1956 r. w Rumunii

Pod wpływem wydarzeń na Węgrzech 30 października 1956 r. ponad 2 tys. studentów zgromadzonych na zebraniu z przedstawicielami władz w Timișoarze domagało się poprawy warunków życiowych, usunięcia z programu studiów języka rosyjskiego i wykładów z marksizmu oraz wycofania wojsk sowieckich. W listopadzie i grudniu podobne zebrania, wiece i manifestacje studentów odbywały się w Cluj, Iași i Bukareszcie. Kilka tysięcy studentów zostało aresztowanych i usuniętych ze studiów.

Źródło: K. Brzechczyn, Obok Poznańskiego Czerwca – protesty społeczne w obozie komunistycznym w latach 1953–1956 [w:] Poznański Czerwiec '56, Warszawa 2016, s. 29.

1956 lipiec 2, Poznań – Notatka por. Wiesława Kołakowskiego, oficera operacyjnego Wydziału III Departamentu II KdsBP, dotycząca wydarzeń z 28 czerwca 1956 r.

Notatka służbowa

W dniu 28 czerwca 1956 r. o godz. 8.30 w myśl polecenia udałem się na miasto celem kontynuowania pracy z agenturą. Ponieważ wszystkie ulice były wypełnione ludźmi, wszedłem w marszerujący pochód celem zorientowania się, co ludzie mówią.

Wraz z całą gromadą dotarłem do placu przed Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej¹¹, gdzie obserwowałem strajkujących. Wiele osób wznosiło okrzyki antyrządowe oraz wrogo wypowiadało się przeciwko ZSRR. Wznosili również okrzyki odnośnie [do] poprawy warunków materialnych. Następnie poszedłem w kierunku KW MO, gdzie w niedługim czasie wdarli się do gmachu, skąd wynosili na rękach funkcjonariuszy MO; słychać było okrzyki: „Milicja z nami”, „Tyle samo zarabiacie co my”.

Źródło: Poznański Czerwiec. Wybór dokumentów, wybór i opracowanie S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012, s. 62.

¹¹ Wraz z reformą administracyjną w 1950 r. zniesione zostały urzędy wojewódzkie, w ich miejsce powstały wojewódzkie rady narodowe.

1956 lipiec 2, Poznań – Notatka służbowa ppor. Tadeusza Orдона, oficera operacyjnego Wydziału VII Departamentu II KdsBP, dotycząca wydarzeń z 28 czerwca 1956 r.

[...] Po wyjściu z budynku na ulicy usłyszałem okrzyki: „Wszyscy na Kochanowskiego, na UB”. Oni pozamykali naszych ludzi i biją ich, trzeba ich zlikwidować. Za kilka minut przyjechało kilku chuliganów na rowerach i powiadomili wszystkich z dachu tramwaju, że więzienie już rozbite i wszystkie urzędy opanowane. Trzeba jeszcze tylko zdobyć budynek UB [...].

Wówczas udaliśmy się biegiem w kierunku Urzędu. Jednak nie zdążyliśmy dotrzeć do niego, gdyż już była strzelanina [...]. Wkrótce pojawili się bojówkarze, uzbrojeni w karabiny i pistolety. Zajmowali pozycję za węglami domów i w oknach, krzyczeli i wzywali ludność, by atakowała Urząd kamieniami i benzyną, aby spalić UB. Z chwilą narastania większej strzelaniny wycofałem się na miasto [...]. Przy moście Teatralnym spotkaliśmy kilkusobową grupę ludzi [...]. Nawoływali [...] do pomszczenia krwi robotników zabitych przez UB, mówili, że UB zabija dzieci i kobiety i każdy, kto jest Polakiem, powinien stanąć w obronie robotników i iść z pomocą walczącym z UB [...].

Źródło: Poznański Czerwiec. Wybór dokumentów, wybór i opracowanie S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012, s.75.

1956 lipiec 6, Poznań – Notatka kpt. J. Wawrowa, kierownika Katedry Operacyjnej Szkoły nr 1, dotycząca wydarzeń z 28 czerwca 1956 r.

[...] Kiedy przyjechały pierwsze czołgi, chuligani wskakiwali na czołgi, próbując agitować czołgistów, by nie strzelali do swych braci itp. [...]

Powszechna była plotka wśród tłumów przy ul. Kochanowskiego i w innych punktach, że podobna walka jest w Łodzi, Stalinogrodzie¹², Gdańsku, Szczecinie, Warszawie, Bydgoszczy i innych miastach. W niektórych punktach mówiono, że rząd polski ustąpił. Należy stwierdzić, że nastroje w ugrupowaniach przy ul. Kochanowskiego były szczególnie nacechowane wrogością do organów BP.

Wznoszono okrzyki, że tam bronią się sami SS-owcy, samo gestapo, a równocześnie mówiono pochlebnie o milicji, że milicja „porządna”, milicja oddała się bez strzału, milicja „nasza”. Podobne głosy były dość powszechne.

Kiedy do Poznania wkroczyła większa ilość czołgów i samochodów pancernych, wówczas mówiono, że te pierwsze czołgi to były polskie i poddawały się, a teraz przyjechały czołgi radzieckie, żołnierze ci są Rosjanami poprzebieranymi w polskie mundury i dlatego są bezwzględni [...].

Źródło: Poznański Czerwiec. Wybór dokumentów, wybór i opracowanie S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012, s. 132.

¹² Stalinogród – nazwa Katowic w latach 1953–1956.

1956 lipiec 4, Poznań – Oświadczenie Tomasza Wojtkiewicza z Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Poznaniu, dotyczące wydarzeń z 28 czerwca 1956 r.

W dniu 28 czerwca 1956 r. o godz. około 10.30 z rozkazu dowódcy kompanii udałem się z plutonem podchorążych plus 1 samochód [marki] GAZ do miasta Poznań, na ulicę Kochanowskiego celem zabezpieczenia przed napadem awanturników gmachu Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa. Z chwilą wjechania na ulicę Jarosława Dąbrowskiego, gdzieś do nr. 10, zaczęto obrzucać samochód kamieniami oraz rzucać pod samochód różne przedmioty w postaci beczek, starych mebli i różnych gratów, z powodu czego czołowy samochód dowódcy plutonu [...] zatrzymał się i dalej ja też byłem zmuszony zatrzymać się [...], i w tymże momencie jeden z osobników, [...] w mundurze tramwajarza, wtargnął się do szoferki [...], grożąc mi butelką po piwie, jednocześnie domagał się oddania mu broni, względnie [aby] „iść strzelać do komunistów, którzy strzelają do dzieci” [...].

W tym czasie podchodzi i do mnie cywil wysokiego wzrostu, o otyłej budowie, w jasnym sportowym garniturze, koloru w kratki, szary, plus jeszcze około 10 osób, przeważnie tramwajarze [...], rzucając okrzyki: „Precz z komunizmem i politrukami w wojsku”, „Wojsko z ludem”, „Rokossowski¹³ uciekł”, „Warszawa zdobyta”, „Niech żyje rząd rewolucyjny”, „My chcemy chleba i wolności” oraz szereg podobnych haseł.

Źródło: Poznański Czerwiec. Wybór dokumentów, wybór i opracowanie S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012, s. 110–111.

¹³ Konstanty (Konstantin) Rokossowski (1896–1968) – działacz komunistyczny, od 1944 r. marszałek Związku Radzieckiego, w 1949 r. oddany przez Józefa Stalina do dyspozycji władz Polski, w 1949 r. mianowany marszałkiem Polski.

Odezwa rozdana i odczytana w pododdziałach jednostki wojskowej nr 1606 z Gubina na poligonie w Biedrusku 28 czerwca 1956 r. przed wysłaniem żołnierzy do Poznania w celu pacyfikacji miasta

Żołnierze!

Wrogowie naszej Ojczyzny – zagraniczne ośrodki imperialistyczne i ich poplecznicy w kraju, usiłując skompromitować Polskę w oczach zagranicy, sprowokowali w okresie trwania Międzynarodowych Targów poważne zaburzenia na terenie miasta Poznania [...].

Ta sama ręka, która strzelała do naszych braci w latach utrwalania władzy ludowej, ta ręka strzela dzisiaj do Was, żołnierze – wiernych obrońców Ojczyzny i porządku społecznego. Świadczą o tym najdobitniej ulotki w języku niemieckim rozrzucone przez sprawców zaburzeń, ulotki drukowane przez faszystów, a wzywające do wystąpienia przeciwko własnemu narodowi.

W ciągu 12 lat istnienia z trudem wywalczonej Władzy Ludowej naród nasz dokonał poważnych osiągnięć w dziedzinie budownictwa socjalistycznego [...]. I w tym właśnie czasie wrogowie naszego narodu organizują prowokację, niszczą mienie państwowe, hańbią dobre imię Polski [...].

Żołnierze – Ojczyzna i naród postawiły nas na straży granic Polski Ludowej, na straży bezpieczeństwa wewnętrznego [...]. Z tych zaszczytnych zadań wywiążemy się tak, jak wywiązywali się ze swoich bojowych zadań żołnierze 1 i 2 Armii Wojska Polskiego [...].

Niech żyje Władza Ludowa – wierny obrońca ludzi pracy.

Źródło: A. Ziemkowski, Próba chronologicznej rekonstrukcji wydarzeń [w:] Poznański Czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 2006, s. 95.

Protokół przesłuchania świadka Lucjana Brzozy, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 21 sierpnia 1956 r.

W dniu 28 czerwca 1956 roku około godziny 16.00 będąc w pomieszczeniach VIII komisariatu, usłyszałem strzelaninę na podwórzu, a następnie okrzyki: „Wychodzić, bo rzucamy granat”. W tym momencie wbiegł na wartownię, gdzie przebywałem z 7 czy 8 milicjantami – dyżurny Stanisław Michalczyk, mówiąc, że usiłowano go sterroryzować przy pomocy broni palnej przez okienko dyżurki. Zastępujący kierownika komisariatu Józef Zgrabczyński wyszedł na korytarz, wołając, by nie strzelano, i pytając, czego napastnicy chcą. W tym czasie [wszedł/wbiegł] na wartownię osobnik, którego rozpoznałem jako Romana Kaczmarka [...]. Za Kaczmarkiem wbiegli czterej nieznani mi osobnicy ubrani po cywilnemu, uzbrojeni w broń krótką i długą. Kaczmarek zobaczywszy mnie, zawołał, by mnie zastrzelono, wyrażając się obelżywie w stosunku do mnie; [wycelował we mnie] wyjęty z kieszeni pistolet PW o mocno wytartej [b], usiłując oddać strzał. Pistolet mu nie wypalił i wówczas wyciągnął mnie mój pistolet z kabury, załadował go i ponownie usiłował do mnie strzelić, ale w ostatnim momencie podbiła mu rękę przybyła z nimi kobieta w mundurze tramwajarskim i strzał padł w kierunku ściany. Tramwajarka powiedziała mu, by nie strzelał do milicjantów, „bo oni tak samo jak my zarabiają 600 zł”. Ja w tym czasie nie byłem w stanie się bronić, ponieważ inni napastnicy obścapiли mnie z bronią. W międzyczasie innych milicjantów wypędzono z pomieszczeń komisariatu na podwórko i w czasie zajścia z Kaczmarkiem byłem sam z napastnikami. W czasie, gdy Kaczmarek rozmawiał z [Krystyną] Cebulską^c – wymknąłem się na podwórko, gdzie dołączyłem do grupy milicjantów, których kilkunastu napastników trzymało pod bronią. Napastnicy przez około pół godziny plądrowali komisariat, po czym wsiedli na stojące przed budynkiem dwa samochody, odjeżdżając w kierunku miasta. Napastników było przeszło 200.

Źródło: AIPN Po, 570/9, Protokół przesłuchania świadka Lucjana Brzozy, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 21 VIII 1956 r.

^b Fragment opuszczony przez osobę sporządzającą odpis.

^c W dokumencie Cybulska.

Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Fabiszaka, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 21 sierpnia 1956 r.

Po wyjściu wszystkich uczestników z komisariatu jeden osobnik krzyknął: „wystrzelać ich”. Na to kobieta w mundurze tramwajarskim powiedziała, że nie należy [do n]ich strzelać, gdyż oni tyle samo zarabiają co i my. Zaznaczyła ona dalej, że nam chodzi tylko o broń, z którą idziemy na ubowców. Następnie udali się na ulicę, gdzie stały dwa samochody ciężarowe, zdaje się, że star 20. Uczestnicy powiadali na samochody. Jeden samochód odjechał pierwszy. Wówczas jeszcze tramwajarka była na podwórku. Krzychała ona, że już się „skończyła za 200 złotych praca” i że „nasi już są na stanowiskach”.

Źródło: AIPN Po, 570/9, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Fabiszaka, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 21 VIII 1956 r.

Zeznania sądowe Czesława Stacha, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 8 października 1956 r.

Padły pierwsze strzały przed komisariatem. Siedzieliśmy na wartowni, nikt nie przypuszczał, że będzie napad na komisariat. Od razu padły strzały przed komisariatem. Myśmy się zgrupowali na wartowni i od razu krzyczymy: „napad”. Na dworze słychać było głosy: wychodzić, poddawać się, bo będzie użyta broń. Jeden z napastników krzyczał, żeby rzucić granat, znaczy – do komisariatu. W tym czasie padł strzał do komisariatu. Jak strzał padł do komisariatu, to siedział wtedy dyżurny Michalczyk na dyżurce. Strzał wpadł przez okno. Nad [Pod?] oknem siedział jeden ze szkoły z Piły, który był nachylony i żeby podniósł głowę, to by dostał akurat w głowę. W tym czasie wpadli na korytarz komisariatu i zaczęli ostrzeliwać. Na korytarzu padł strzał, trafiając tylko w ścianę. Następnie padły dwa strzały prost[o] w ścianę korytarza, gdzie było wywieszzone ogłoszenie naszego kina Domu Kultury.

W tym czasie wyszedł pierwszy współtowarzysz broni, towarzysz Zgrabczyński, i jego napastnicy rozbili. Następnie z kolei [my] wychodziliśmy. Ja broni nie chciałem oddać, zostały mi ręce wykręcone do tyłu, bo było kilkunastu napastników. Wyciągnięto mi pistolet z futerału i magazynek zapasowy. Po wyciągnięciu pistoletu [za to], że nie chciałem broni oddać – oskarżonego tutaj nie ma, jest to Marciniak – [to on] przystawiał mi pistolet do głowy. Dopiero na wezwanie tramwajarki, która też tam była, ona mnie ocaliła – bo to były sekundy i mogłem być zabity. [...] Mówiła, żeby nie strzelać do milicji, bo milicja walczy o te same prawa. To było niezgodne, ta jej wypowiedź, bo myśmy nie walczyli o to, żeby cokolwiek dostać. Później wyszliśmy na dziedziniec. Mało że broń odebrali, to terroryzowali nas na dziedzińcu, chwytając za futerały, i ustawiali nas w dwuszeregu. Jeden z więźniów – był on w ubiorze więziennym – powiada: „kropnąć ich”. Znow ta tramwajarka nie pozwoliła.

Źródło: AIPN Po, 76/175, Zeznania sądowe Czesława Stacha, funkcjonariusza MO z komisariatu VIII MO w Poznaniu, 8 X 1956 r.

Zeznania sądowe Janusza Kulasa, uczestnika wydarzeń z 28 czerwca 1956 r., 27 września – 12 października 1956 r.

Do zarzutów mi czynionych nie przyznaję się, albowiem zeznania moje zostały wymuszone ode mnie, a wymuszenie tych zeznań niczym nie odbiegało od tych metod, jakimi operował Urząd SS.

Zostałem aresztowany w łóżku podczas snu. W trakcie ubierania się zostałem po raz pierwszy uderzony czymś, jakimś kablem, nie zauważyłem dokładnie, bo od razu po uderzeniu to zostało schowane do kieszeni. Po przewiezieniu mnie na ul. Wyspiańskiego zaczęło się – jak nie pałką, to butem, jak nie butem, to pięścią. Stamtąd, po wymuszeniu częściowych ze mnie zeznań kłamliwych, zostałem przewieziony na komisariat VII na ul. Słowackiego.

Na ul. Słowackiego zaczęła się jakby droga krzyżowa. Najpierw po schodach dwóch milicjantów z tyłu goniło mnie i gdzie udało się, tam każdy starał się uderzyć. Gdy to im się sprzykrzyło, po upływie godziny czasu postawili mnie pod mur. Powiedziałem sobie: kropną mnie w łeb, to będę miał przynajmniej święty spokój. Ale tak się nie stało. Kazano mi cofać się do tyłu. Gdy się cofnąłem na taką odległość, że ten funkcjonariusz, który za mną stał i nie mógł dosięgnąć końcem broni, którą trzymał, uderzył mnie w plecy, tak że z powrotem pod ścianę się udałem. Znowu kazano mi się cofać i znowu tak było jak na górze – to lufą, to kolbą. Jak się to sprzykrzyło, żabką kazano mi skakać. Woda i błoto na tej klatce schodowej były. Powiedziane było, że przyjdą dwaj oficerowie, myślałem, że chyba po ludzku będą się odnosili. Niestety dwaj oficerowie, również tak zezwierzęceni jak ci funkcjonariusze, którzy poprzednio mnie mieli, sadzają pod ścianę, tak że się uchylić nie mogłem, i też starają się w twarz kopać butem. Jak mu się to nie udało, bo głowę schyliłem, bił pałką, kopał mnie w pierś, potem w żołądek i znowu to samo, jak nie butem, to pałką.

[...] wyglądało to tak: Jak się nie przyznasz, to ci dam tak, że się przyznasz. I znowu na śledztwie. Aż na końcu przytaknąłem temu, o co chodziło naszej milicji. [...] Na Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, który się wówczas znajdował na ul. Młyńskiej, na terenie więzienia, śledztwo wyglądało w ten sposób... [...]. Tak samo w komisariacie na ul. Wyspiańskiego, jak i na Komendzie Miasta, gdzie się znajdowałem, mimo że złożyłem zeznania, jakie chcieli, tak samo się obchodzono. Powiedziano mi, że jak nie będę mówił tak, jak zeznawałem do tego czasu, to wówczas będę kiepsko wyglądał. [...] Następnie przekonałem się, kiedy byłem przekazywany w ręce Urzędu Bezpieczeństwa, że sprawa lepiej się nie przedstawiała, bo w dzień byłem brany jeszcze przed posiłkiem, a kiedy wróciłem, to posiłek był zimny, a w nocy, Wysoki Sądzie, tak jak i w dzień nie można było spać. Ażeby z tym skończyć, zeznawałem tak w dalszym ciągu jak na milicji. Z tą chwilą, kiedy starałem się sprostować coś i wychodziła niejasność w tym, wówczas, Wysoki Sądzie, padało z ust oficera śledczego, przepraszam za słowa, „ty skurwisynie, kłamiesz jak pies” – i to było kilkakrotnie powtarzane. Tak wyglądało śledztwo. Również gdy znajdowałem się na śledztwie, siedziałem akurat w celi obok, w której przesłuchiowano jakiegoś podejrzanego. W pewnym momencie usłyszałem uderzenia, jakby po plecach kogoś bito, słyszałem płacz i krzyki.

Źródło: AIPN Po, 76/175, Zeznania sądowe Janusza Kulasa, uczestnika wydarzeń z 28 VI 1956 r., 27 IX – 12 X 1956 r.

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza z dnia 29 czerwca 1956 r. (fragmenty)

Obywatele, mieszkańcy Poznania, robotnicy, inteligenci, młodzieży!

Mówię do Was z głębokim bólem, bo to nasze piękne, znane ze swej pracowitości, z patriotyzmu i z zamiłowania do porządku miasto stało się terenem zbrodniczej prowokacji i krwawych zająć, które wstrząsnęły sumieniem każdego uczciwego poznaniaka, każdego Polaka, i które społeczeństwo z całych swoich sił stanowczo potępia. Mówimy ze sobą szczerze i wcale nie trzeba ukrywać faktu, że zbrodniczy prowokatorzy wykorzystali istniejące bezsprzecznie bolączki i niezadowolenie w niektórych zakładach pracy z powodu trudności ekonomicznych i rozmaitych dokuczliwych nieraz bolączek. Jeżeli chodzi o bolączki ujawnione w szeregu zakładów pracy w Poznaniu, które w dużym stopniu wywołane zostały błędami i nieprawidłowym stosowaniem obowiązujących przepisów, to, rzecz jasna, błędy te muszą być i będą natychmiast poprawione, zwłaszcza że decyzja o poprawieniu tych błędów zapadła ze strony rządu i partii jeszcze kilka dni temu, wówczas, gdy delegacje robotników przyjęte zostały przez przedstawicieli rządu i słuszne ich postulaty zostały załatwione pozytywnie.

Nie przeszkodziło to prowokatorom w zorganizowaniu w czwartek demonstracji, którą od dawna przygotowywali także przy pomocy przyjezdnych organizatorów. [...] Wróg starał się wykorzystać niezadowolenie części robotników i pracowników Poznania, spowodowane trudnymi warunkami materialnymi ludności pracującej, zwłaszcza robotników, bo przecież wiadomo, że warunki te nie są takie, jakie chcielibyśmy, aby były. [...]

Wtedy stanęła już nie sprawa słusznej często krytyki ze strony robotników, nie sprawa wysuwania słusznych czy mniej słusznych, możliwych czy jeszcze niemożliwych w naszych warunkach do realizacji postulatów. Stanęła sprawa przygotowanego przez prowokatorów zbrojnego porwania się na władzę ludową, atakowania gmachów państwowych, napaści na pracowników milicji i bezpieczeństwa. Wtedy robotnicy w masie swojej, za wyjątkiem obalamuconych jednostek, poparli oczywiście władzę ludową.

[...]

Należy podkreślić pełne odpowiedzialności i bohaterskie zachowanie się milicji, wojska i pracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy do ostatniej chwili unikali użycia broni palnej...

[...]

Najgłębszym smutkiem i bólem napełnia nas fakt, że w czasie zająć polegli bohaterscy żołnierze, milicjanci i pracownicy bezpieczeństwa, którzy bronili powierzonych sobie posterunków, jak również robotnicy Poznania, którzy wraz z milicją i wojskiem stawiali czoła napastnikom. Smutkiem i bólem napełniają nas również fakty śmierci niewinnych obywateli, którzy przypadkiem znaleźli się w miejscu starć. Krew przelana w Poznaniu obciążyla wrogie Polsce ośrodki imperialistyczne i reakcyjne podziemie, które są bezpośrednimi sprawcami zająć. Krwawe zająćia w Poznaniu nie powstrzymają jednak ani nie osłabiają wysiłku partii i rządu...

[...] Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji, w interesie walki o podnoszenie stopy życiowej ludności, w interesie dalszej demokratyzacji naszego życia, w interesie naszej Ojczyzny. [...]

Źródło: Przemówienie Józefa Cyrankiewicza z dnia 29 czerwca 1956 r., „Głos Wielkopolski” 1956, nr 155 (za: Poznański Czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1981, s. 294–297).

W spokoju i z godnością uczymy 26. rocznicę Poznańskiego Czerwca. Informacja własna

Zbliża się 26. rocznica Poznańskiego Czerwca '56. Pamięć tych bolesnych wydarzeń jest żywa w naszych sercach. Przygotowaniami obchodów rocznicy kieruje Międzyzakładowy Komitet, któremu przewodniczy emerytowany pracownik HCP Józef Jankowski. Na ostatnim posiedzeniu komitetu, które odbyło się w Zakładach Cegielskiego, jego sekretarz Zdzisław Frąckowiak przedstawił program obchodów, przyjęty następnie przez liczną reprezentację różnych zakładów pracy.

Rocznicę tę czcić będziemy godnie i spokojnie – powiedzieli przedstawiciele poznańskich fabryk.

W niedzielę 27 bm., w przeddzień rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956, złożymy kwiaty i uczcimy pamięć wydarzeń tamtych dni.

W niedzielne przedpołudnie o godzinie 11.30 spotkają się delegacje zakładów pracy i poczty sztandarowe przy Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz przyległej ulicy Wieniawskiego, w sąsiedztwie siedziby NOT-u.

Orkiestra WPK odegra hymn państwowy, a kolumna uformowana z delegacji poszczególnych fabryk HCP, ZNTK, reprezentacji politycznych oraz administracji państwowej województwa, delegatów Frontu Jedności Narodu i Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, harcerstwa oraz ZMW, SZSP, PAX-u, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i przedstawiciele poszczególnych dzielnic miasta – w sumie ok. 100 delegacji – przejdzie pod pomnik Poznańskiego Czerwca 1956.

Po obu stronach pomnika staną poczty sztandarowe. Zaciągnięte zostaną warty robotnicze z HCP, ZNTK, PKP, Wiepofamy, WPK oraz Stomilu.

Pod pomnikiem zapłonie znicz, zapalony przez przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Obchodów Rocznicy Poznańskiego Czerwca '56, Józefa Jankowskiego.

Delegacje złożą wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikiem. Przemówień nie przewiduje się, uroczystość będzie miała charakter poważny, poległym oddamy hołd w milczeniu.

O godz. 12.00 orkiestra WPK odegra hymn robotniczy *Międzynarodówkę*. W poniedziałek 28 bm. o godz. 9.00 przed tablicami pamiątkowymi w HCP i ZNTK delegacje fabryczne złożą wiązanki kwiatów. Pod tablicą upamiętniającą śmierć poległego w wypadkach chłopca Romka Strzałkowskiego kwiaty złożą wielkopolscy harcerze. [...]

Źródło: W spokoju i z godnością uczymy 26. rocznicę Poznańskiego Czerwca. Informacja własna, „Gazeta Poznańska” 1982, nr 114.

Relacja Edmunda Taszera, pracownika Zakładów Cegielskiego w Poznaniu

[...] Potem wybuchła rewolucja na Węgrzech. W Poznaniu rzucono hasło: Udzielmy pomocy naszym braciom na Węgrzech! Jakiej można było udzielić pomocy? Krew! Oddajmy krew! Zaapelowaliśmy do zakładów, żeby ludzie zgłaszali się do stacji krwiodawstwa. Oddaliśmy 50 litrów krwi. Zapadła decyzja, że nasza delegacja pojedzie na Węgry. [...]

W Budapeszcie to nie było to, co w Poznaniu. Poznań został stłumiony przez polskie wojsko i policję. Natomiast Budapeszt przypominał Warszawę z pierwszych dni Powstania. Zniszczony, penetrowany przez wojska sowieckie. Ludzie byli zastraszeni. Na ulicach stałe było słycać: „Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!”. [...] U Cegielskiego utworzyliśmy filię Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Powołaliśmy Zarząd Główny. Naszą inicjatywę rozpowszechniliśmy na cały kraj. Przez 10 lat jako przewodniczący trzymałem całe to towarzystwo w swych rękach. Jak to się skończyło? Wyrzucili mnie z Zakładów Cegielskiego.

Źródło: Edmund Taszer [w:] 1956 – Budapeszt. Węgry, Polacy – twarze i losy, oprac. Ö. Csete, tłum. E. Cygielska, K. Żurek-Góralczyk, Warszawa 2000, s. 177.

Fragmety listów słuchaczy do Polskiego Radia dotyczące Poznańskiego Czerwca 1956 r., opublikowane w biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”

Poznaniak, Poznań
(nr 707750, z dnia 4 VII [19]56 r.)

[...] Cyrankiewicz wielką mowę palnął przez radio, z której wszyscy się tylko wyśmiali. Była to woda plugawa, a nie mowa, gdyż do ludu pracującego, walczącego o swoje prawa, nie wygłasza się mowy z pogrózkami odrąbania ręki, która przeciwko nim, moskiewskim pacholkom, się podnosi [...].

[...] My, poznaniacy, jesteśmy bohaterami i przejdziemy do historii, a to, co wasze gazety piszą, to wszystko się psu na budę zda.

My, poznaniacy, jesteśmy ludźmi starannymi, systematycznymi, lubimy wszędzie ład i porządek, a kłamstwa i obłudy nie znosimy. Tym nie należy ludzi karmić, bo daleko się nie zajdzie.

Źródło: „My głodujemy – my chcemy chleba”. Poznański Czerwiec 1956 r. w listach opublikowanych w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, wybór i oprac. G. Majchrzak, red. K. Bittner, wstęp K. Bittner, G. Majchrzak, P. Zwiernik, s. 43, 63–65, 69–70, 92.

Fragmety listów słuchaczy do Polskiego Radia dotyczące Poznańskiego Czerwca 1956 r., opublikowane w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”

**Obywatel z Warszawy
(nr 707602 z dnia 2 VII [19]56 r.)**

Wstrząsnęły sumieniem krwawe zajścia w Poznaniu, ale gorzej wstrząsają ludzkie nerwy, patrząc na tak trudne życie, jakie dzisiaj mamy. Pracuję od wschodu do zachodu słońca i z ledwością dostaję 1000 zł miesięcznie. Nie może mi wystarczyć nigdy na nic, a żyję tak skromnie. A ile jest takich, co tylko 500 zł otrzymują?

Jak możecie strawić to wszystko? Jak możecie patrzeć na matki, które co dzień dźwigają dzieci do żłobków i przedszkoli w porę najlepszego ich spania?

Otwórzcie drogę życia, otwórzcie nam drzwi do prawa. Nie budujcie nam niewoli i więzienia. Nie nazywajcie nas łachudrami i bandytami, bo jesteśmy tacy ludzie jak i wy, z takimi samymi żołądkami. [...]

Źródło: „My głodujemy – my chcemy chleba”. Poznański Czerwiec 1956 r. w listach opublikowanych w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio wybór i oprac. G. Majchrzak, red. K. Bittner, wstęp K. Bittner, G. Majchrzak, P. Zwiernik, s. 64.

Fragmety listów słuchaczy do Polskiego Radia dotyczące Poznańskiego Czerwca 1956 r., opublikowane w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”

**Celina K[...], Warszawa-Młynów
(nr 707583 z dnia 5 VII [19]56 r.)**

Do ciebie, jako głównego ośrodka propagandy bolszewickiej w Polsce, zwracam się z zapytaniem, dlaczego w tak bezczelny sposób okłamujecie. Dobrze wiecie, dlaczego polscy robotnicy wystąpili przeciw wam, ale nie chcecie się do tego przyznać i dlatego w radio i w prasie zachłystujecie się od wykrzykiwania takich pustych frazesów, jak „bojówki dywersyjne”, „reakcyjne podziemie”, „agenci imperialistyczni”, „próby podkopania autorytetu władzy ludowej” itp., brednie, w które na szczęście żaden z prawdziwych Polaków-patriotów nie wierzy.

Przez długich jedenaście lat cierpiał naród polski w milczeniu tę niewolę, aż wreszcie podniósł głowę i chciał się otrząsnąć z jarzma bolszewickiego – polski robotnik zrozumiał, że dłużej tego cierpieć nie może. Kiedy robotnicy z fabryki Cegielskiego wysłali do premiera Cyrankiewicza delegację z prośbą o osobiste przybycie, zbadanie warunków bytu robotników i polepszenie warunków ich życia, „ludowy” premier nie raczył odpowiedzieć na prośbę swych poddanych. Mowy nie było, aby zszedł z wyżyn swego piedestału i chciał rozmawiać z robotnikami. Moskwa przecież nie przewiduje, że zwykły robotnik będzie śmiał twierdzić, iż mu się źle powodzi pod rządami bolszewickimi, przewiduje natomiast, że takich śmiałków trzeba zamknąć. [...]

Źródło: „My głodujemy – my chcemy chleba”. Poznański Czerwiec 1956 r. w listach opublikowanych w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, wybór i oprac. G. Majchrzak, red. K. Bittner, wstęp K. Bittner, G. Majchrzak, P. Zwiernik, s. 92.

Fragmety listów słuchaczy do Polskiego Radia dotyczące Poznańskiego Czerwca 1956 r., opublikowane w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”

Ryszard W[...], Zabrze

St[empel] poczt[owy]: Gliwice, woj. stalinogrodzkie

(nr 707631 z dnia 1 VII [19]56 r.)

[...] Żądania robotników Poznania są i naszymi żądaniem. Już dziesięć lat upłynęło od zakończenia wojny, a sytuacja materialna klasy robotniczej zamiast polepszać się, z każdym rokiem pogarsza się. Co się dzieje z naszym dochodem narodowym?

Autorytet partii i rządu zachwiał się poważnie w oczach członków partii i bezpartyjnych. Splamili sobie ręce robotniczą krwią, nasz robotniczo-chłopski rząd i nasza partia. Tego nie zmyje żadna farba drukarska naszych gazet [...].

[...] Boli nas bardzo, dlaczego w komunikatach radiowych mówi się, że cała klasa robotnicza, cały naród potępia prowokację itd. Jak można występować w imieniu narodu, którego stanowisko w tej sprawie jest zgoła inne? Jak można narzucać nam inny punkt widzenia?

Dlaczego jedzie się na tych samych koniach jak: podziemie, obcy wywiad, prowokacja, powiązanie z imperializmem?

Przemówienie premiera Cyrankiewicza to drętwa mowa, która pogarsza sprawę. Po co te pogrożki? [...].

Źródło: „My głodujemy – my chcemy chleba”. Poznański Czerwiec 1956 r. w listach opublikowanych w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, wybór i oprac. G. Majchrzak, red. K. Bittner, wstęp K. Bittner, G. Majchrzak, P. Zwiernik, s. 69–70.

Fragmenty listów słuchaczy do Polskiego Radia dotyczące Poznańskiego Czerwca 1956 r., opublikowane w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”

Łodzianin

St[empel] pocztowy: Łódź

(nr 707590 z dnia 2 VII [19]56 r.)

Wydarzenia w Poznaniu musiały wstrząsnąć każdym. Nie dlatego, że pracownicy fabryki żądali zupełnie słusznie swoich praw i podniesienia stopy życiowej, która obecnie kształtuje się na przedostatnim miejscu w Europie, wyprzedzając jedynie Albanę. Lecz dlatego, że wywiązała się walka bratobójcza.

Robotnicy całej Łodzi są całym sercem z robotnikami Poznania i współczują rodzinom poległych robotników.

Prezes Rady Ministrów – Józef Cyrankiewicz, postawił niewłaściwą diagnozę. W ten sposób nie uzdrowi społeczeństwa. Winnych należy szukać gdzie indziej. Nasza partia nas lekceważy. Uważa, że obietnicami nas zdobędzie. Mamy już dość obietnic. Żądamy bezwzględnie poprawy stopy życiowej. [...]

Źródło: „My głodujemy – my chcemy chleba”. Poznański Czerwiec 1956 r. w listach opublikowanych w Biuletynach Biura Listów Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio”, wybór i oprac. G. Majchrzak, red. K. Bittner, wstęp K. Bittner, G. Majchrzak, P. Zwiernik, s. 63–64.

Relacja Kazimierza Kaniewskiego, stolarza w W-3 w ZISPO, członka delegacji robotniczej do Warszawy w czerwcu 1956 r.

[...] Robotnicy, którzy mieszkali w wilgotnych suterrenach z małymi dziećmi, mieli trudności z otrzymaniem mieszkania. Mnie osobiście też ta sprawa mieszkaniowa dotyczyła. Byłem żonaty i miałem trzyletniego synka. [...] Dali mi mieszkanie w baraku. To było mieszkanie – jeden pokój! Jeden pokój w baraku bez kuchni, bez niczego. Traktowano je jako zastępcze i miałem tam mieszkać tylko pół roku, a mieszkałem osiem lat! W takiej sytuacji jak ja było bardzo wielu innych. To były sprawy, które narastały coraz bardziej [...].

[...] Jeśli chodzi o pracę, to musieliśmy pracować nie 8 godzin, tak jak obecnie, i jak powinno być, ale po 16 godzin dziennie. A to z jakiej racji? Organizacja pracy była tak wadliwa, że do 15 każdego miesiąca chodziliśmy bez pracy. Jakies żelastwo układało się na placach, a po 15, kiedy znalazł się materiał, trzeba było po 16 godzin pracować. [...] Dopiero o pierwszej w nocy kładłem się spać, a rano musiałem już o wpół do piątej stać na przystanku [...]. A dyscyplina była taka, że za minutę spóźnienia karali niesamowicie. W zakładzie spałem w wagonie. Człowiek był tak wymęczony tą pracą, a grosze się zarabiał. Od tego niskiego zarobku jeszcze wysokie podatki nam potracali [...].

Źródło: K. Kaniewski, Mnie najbardziej szło o związki zawodowe [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 281–282.

Relacja Egona Naganowskiego, redaktora Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia

Na ulicy wchłonął mnie od razu olbrzymi pochód robotników od Cegielskiego (wówczas ZISPO) i z innych fabryk, którzy maszerując w stronę Okrągłaka i dalej Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Miejskiej Rady Narodowej (w Zamku), wchodzili do sklepów i wołali do sprzedawców: „Chodźcie razem z nami, wy też nie macie co żreć!”. Przed Komitetem i Zamkiem niesiono już zaimprovizowane transparenty i padały okrzyki: „Chcemy chleba!”, „Chcemy wolności!”, „Precz z Ruskami!” i... „Nie deptać trawników!”. Śpiewano też m.in. *Jeszcze Polska nie zginęła*.

Źródło: E. Naganowski, Relacja z wypadków poznańskich w 1956 r. [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 162.

Fragment piosenki napisanej przez Włodzimierza Marciniaka, osadzonego za udział w Poznańskim Czerwcu 1956 w Centralnym Więzieniu w Poznaniu we wrześniu 1956 r.¹⁴

1.
[...] Urząd Bezpieczeństwa kajdanami brzęka,
Lecz żaden poznaniak tego się nie lęka.
Wolność, niech żyje! Wolność, niech żyje nam! [...].

Źródło: W. Marciniak, Utworzyliśmy grupę i udaliśmy się po broń [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 141–142.

¹⁴ Poezję więzienną osadzeni rozprawdzali do cel w pudełkach zapalek, przerculanych z okna do okna na rozbujanych sznurkach.

Relacja uczestnika Poznańskiego Czerwca 1956 r., Włodzimierza Marciniaka

[...] Z gmachu UB padały strzały do ludzi, którzy chowali się za drzewami, w bramach, za tramwajami. Strzelano do wszystkiego, co się ruszało. Widziałem zabitych i rannych. Widziałem zabitego chłopca na ul. Dąbrowskiego, na wysokości ul. Mylnej [...].

Źródło: W. Marciniak, Utworzyliśmy grupę i udaliśmy się po broń [w:] A. Ziemkowski, Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników, oprac. E.R. Dabertowa, Poznań 2006, s. 140.

WYKAZ SKRÓTÓW

AZS	- Akademicki Związek Sportowy
BHP	- Bezpieczeństwo i Higiena Pracy
BTR	- bojowy transporter opancerzony
CIA	- Centralna Agencja Wywiadowcza (ang. Central Intelligence Agency)
CRZZ	- Centralna Rada Związków Zawodowych
HCP	- przedsiębiorstwo założone przez Hipolita Cegielskiego w 1846 r. w Poznaniu
IPN	- Instytut Pamięci Narodowej
KBW	- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC PZPR	- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Kominform	- Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych
KPP	- Komunistyczna Partia Polski
KPZS	- Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego
KW PZPR	- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KZMP	- Komunistyczny Związek Młodzieży Polski
LWP	- ludowe Wojsko Polskie (nazwa nieoficjalna)
MBP	- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	- Milicja Obywatelska
MPK	- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
MPM	- Ministerstwo Przemysłu Maszynowego
MRN	- Miejska Rada Narodowa
MSW	- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NKWD	- Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (ros. Народный Комиссариат Внутренних Дел)
NOT	- Naczelna Organizacja Techniczna
NRD	- Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ „Solidarność”	- Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność”
ONZ	- Organizacja Narodów Zjednoczonych
OSWPiZ	- Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych
„Pax”	- Stowarzyszenie „Pax”
PKP	- Polskie Koleje Państwowe
POMET	- Przedsiębiorstwo Obróbki Metali
PPR	- Polska Partia Robotnicza
PPS	- Polska Partia Socjalistyczna
PRL	- Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RMP	- Ruch Młodej Polski
ROPCiO	- Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	- Rzeczpospolita Polska
SED	- Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (niem. Sozialistische Einheitspartei Deutschlands)
SKS	- Studencki Komitet Solidarności
StB	- Bezpieczeństwo państwa (czes. Státní bezpečnost, policja polityczna w komunistycznej Czechosłowacji)
Stomil	- Zjednoczenie Przemysłu Gumowego Stomil

SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
USA	– Stany Zjednoczone Ameryki
W-2	– Wydział 2 w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu
W-3	– Wydział 3 w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu
W-4	– Wydział 4 w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu
W-6	– Wydział 6 w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu
W-8	– Wydział 8 w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu
WFUM Wiepofama	– Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych
WPK	– Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
WRN	– Polska Partia Socjalistyczna-Wolność, Równość, Niepodległość
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
ZG ZM	– Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców
ZISPO	– Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNTK	– Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSRR/ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich/Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ros. Sojuz Sowieckich Socjalistycznych Republik, nazwa państwa rosyjskiego w latach 1922–1991; w języku polskim stosuje się oba tłumaczenia)
ZZM	– Związek Zawodowy Metalowców

BIBLIOGRAFIA

- „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 6 (ipn.gov.pl)
- „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 5–6 (ipn.gov.pl)
- Czarny czwartek. Wiersze o Poznańskim Czerwcu '56*, wybór i wstęp S. Drajewski, Poznań 2006.
- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999 (s. 15–80).
- Czerwiec '56. Notes edukacyjny*, wybór i oprac. P. Miakota, M. Stachura, red. A. Grupińska, J. Wawrzyniak, Warszawa 2008.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2011 (s. 251–199).
- Eisler J., „*Polskie miesiące*”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008 (s. 19–28).
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994 (s. 67–110).
- Grzelczak P., *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016.
- Jankowiak S., Machcewicz P., Rogulska A., *Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956 roku*, Poznań–Warszawa 2003.
- Niepodległości! Wolności!*, dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”, red. S. Kmieciak, P. Orzechowski, R. Reczek, Poznań 2008.
- Nowak-Jeziorański J., *Wojna w eterze*, Kraków 2000 (s. 240–296).
- Paprzycki L., *Ul. Kochanowskiego 28–29 czerwca 1956. Fotografie i relacje*, Poznań 1996.
- Robotnicy wyszli na ulicę... Materiały do zajęć o Poznańskim Czerwcu 1956 roku dla nauczycieli i uczniów*, red. B. Kuświk, Poznań 2011.
- Widziałem Powstanie. Czerwiec 1956. Wspomnienia uczestników powstania poznańskiego w czerwcu 1956 roku, nadesłane na konkurs „Przewodnika Katolickiego”*, Poznań 2006 (czerwiec56.ipn.gov.pl).